NADAJ OGŁOSZENIE W GAZECIE
SZCZEGÓŁY S. R3

Zupa ze „Wspólnotą" za 1 złotówkę

strona 5

strona 16

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota parczewska
29 października - 4 listopada 2019 r. ▪ nr 44 (607) ▪ Cena 2,90 zł (w tym VAT 5%)
parczew 24wspolnota.pl
P[redacted]DA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE ▪ SI

Gabryś Saczuk w piłkarskiej reprezentacji Polski

Policjant aresztowany w sprawie wyłudzania odszkodowań

Grzegorz J. z parczewskiej komendy ma zarzut wyłudzenia odszkodowania. Pod koniec czerwca sąd aresztował w tej samej sprawie parczewskiego lekarza Piotra R.

STR. 8

Grzegorz J. funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Parczewie

Podstawówka w Milanowie ma patrona na swoje 90-lecie

STRONA 24

Miasto mogłoby dołożyć do budowy ronda na skrzyżowaniu ul. Szkolnej, Al. Zwycięstwa i Al. Jana Pawła II

STRONA 5

SOSNOWICA: Sołtysi dostaną po 100 zł za spotkania z wójtem

STRONA 22

Jak rozbiorą parking, to będę musiał zamknąć sklep

Z powodu budowy ścieżki rowerowej ma zniknąć parking sprzed sklepu, w który jego właściciel zainwestował przed ośmioma laty około 10 tys. zł.

STRONA 23

Roman Niechwedowicz, od 30 lat prowadzi sklep w Miłkowie

Parczew na V miejscu w województwie w zrównoważonym rozwoju

STRONA 9

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500, 660 802 913

ISSN 1899-718X
9 771899 718901 44

eprasa.pl 4f01095516

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@24wspolnota.pl
tel. 690 563 247

Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

SIEMIEŃ
- Sklep spożywczy GS ul. Strażacka 7

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

Dyżury Aptek

26 października - 1 listopada
Apteka Vita
Pl.Wolności 9
2 - 8 listopada
Apteka
ul. Kościelna 117

Zagłosuj na dzielnicowego, który Ci pomógł

Katarzyna Woźniak nadal na prowadzeniu

Trwa Plebiscyt „Wspólnoty" i Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Po drugim tygodniu głosowania na pierwszym miejscu pozostaje st. sierż. Katarzyna Woźniak, a na drugie miejsce wskoczył sierż. szt. Bartłomiej Wilczyński.

Głosowanie potrwa do północy 22 listopada. Do tego czasu oczekujemy na głosy.

O zwycięstwie zdecyduje liczba oddanych na kandydata głosów.

Głosować można na dwa sposoby.

Kupon: wycięty z gazety i wypełniony kupon dostarczyć należy do redakcji (adres w stopce redakcyjnej) albo wrzucić go do skrzynki znajdującej się w Komendzie Powiatowej Policji w Parczewie.

SMS: wysyłając SMS pod numer 72051 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata (wsp. parczew. numer kandydata), koszt SMS 2,46 zł (z VAT).

Dzielnicowi odpowiadają za nasze bezpieczeństwo, powinni znać problemy mieszkańców swoich rejonów i mieć z nimi jak najlepszy kontakt. Który z dzielnicowych postrzegany jest przez mieszkańców najlepiej, pokaże Plebiscyt na Najbardziej Rozpoznawalnego Dzielnicowego Powiatu Parczewskiego.

Organizujemy go wspólnie z Komendą Powiatową Policji w Parczewie. Wpisuje się on w program MSWiA „Dzielnicowi bliżej nas", zgodnie z którym dzielnicowi mają być bardziej aktywni i widoczni w swoich rejonach. Ich rola ma stać się większa, a kontakt z mieszkańcami bliższy.

st. sierż. Katarzyna Woźniak, sms o treści: wsp.parczew.4 - 26 głosów

sierż. szt. Bartłomiej Wilczyński, sms o treści: wsp.parczew.5 - 3 głosy

NA TERENIE POWIATU PRACUJE OBECNIE CZWORO DZIELNICOWYCH.

1. st. sierż. Katarzyna Woźniak, sms o treści: wsp.parczew.4 - 26 głosów
2. sierż. szt. Bartłomiej Wilczyński, sms o treści: wsp. parczew.5 - 3 głosy
3. sierż. szt. Waldemar Mackiewicz, sms o treści: wsp. parczew.3 - 2 głosy
4. mł. asp. Piotr Szczygielski, sms o treści: wsp.parczew.2 - 0 głosów

WASZE KOMENTARZE parczew.24wspolnota.pl

„Wspólnota" wygrała z Maśluchem w sądzie"

Taki kraj Jak widać, zwykły robol po zawodówce zarobi więcej niż taki urzędnik po studiach wyższych. I po co komu wykształcenie?

Www Starosta to jakaś sknera, gdzie tak zarabiać. Zamiast z szacunkiem do urzędu, to ze współczuciem trzeba tam chodzić.

He he Znajdź teraz kogoś bez dyplomu. Szukaj w starostwie. Ludzie po studiach pracują w Anglii na zmywaku.

Miki Czytam i oczom nie wierzę. Ludzie ze średnim wykształceniem zarabiają dużo więcej niż osoby z wyższym i podyplomowym. Panie Starosto, godne wynagrodzenie to podstawa. Wynagrodzenie 2211; 2388; 2332; to jest poniżej godności człowieka. I proszę nie tłumaczyć, że pracownicy dostali podwyżki, bo to żadna podwyżka, to po prostu wstyd było upubliczniać wykształcenie i podawać takie wynagrodzenie, wiec trzeba było zamydlić ludziom oczy.

System Teraz wiem, dlaczego z niektórymi się ciężko dogadać

Pracownik starostwa Nie dołujcie nas. Jeszcze rok i będziemy zarabiać minimum krajowe. Coraz więcej osób szuka czegoś innego, albo myśli o wyjeździe z tego porypanego kraju, gdzie osoby bez wykształcenia i fachu w rekach będą dostawać więcej socjalu od pracujących.

? NASZA ANKIETA

parczew.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Czy nawierzchnie dróg w Twojej gminie są w dobrym stanie?

*** TAK * NIE**

Jeśli interesuje Cię, co Parczewianie mają do powiedzenia o sprawach miasta, zaproponuj pytanie do naszej ankiety - parczew@24wspolnota.pl - temat mejla: Pytanie do ankiety.

Liczba Tygodnia

100 zł

- tyle dostanie każdy sołtys z gminy Sosnowica za to, że przyjdzie na spotkanie z wójtem. (Czytaj na str. 22)

PARCZEW

URZĄD PRACY

Operator linii produkcyjnej	Żmiarki	18zł./godz.
Magazynier	Parczew/Lodex	3500zł.
Mechanik pojazdów samochodowych	Sosnowica	2250zł.
Lekarz dentysta	Parczew	3000zł.
Pracownik budowlany	Czeberaki	3000- 5000zł.
Sprzedawca w stacji paliw	Dębowa Kłoda	2250zł.

CENY PALIW

PARCZEW	95	98	ON	LPG
Lotos ul. Kolejowa	4,94	5,27	4,95	1,99
Jandex ul. Szpitalna	4,90	-	4,90	1,96

DZIELNICOWY 2019

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

.....

IMIĘ I NAZWISKO

Wspólna zupa za 1 zł

Hotel Parczew
ul. Strażacka 11

Wydanie 44

WAŻNE TELEFONY

POGOTOWIA

Ratunkowe 999, 112
Policja 997, 83 355 32 10
Straż Pożarna 998, 355 19 54
Energetyczne 991, 355 06 11
ZUK 83 355 12 68

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak 509 184 170

UBEZPIECZENIA
Tomasz Ignatowicz 607 709 732

WETERYNARZ:
606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 73

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
502 402 728

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:
500 005 304

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV:
Tomasz Domański 604 263 071

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:
Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:
Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91, 600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42 otwarte pon. - sob. 8-21, niedz. 8-16

eprasa.pl 4f01095516

POŻEGNALIŚMY BLISKICH W 2018/19 ROKU

LISTOPAD

Marian Klajda, 89 lat
zm. 2 listopada, Parczew
Helena Rosińska-Janik, 93 l.
zm. 2 listopada, Parczew
Andrzej Grzywaczewski, 44 l.
zm. 2 listopada, Sosnowica
Wiesław Kowalczyk, 86 lat
zm. 4 listopada, Parczew
Teresa Żelazowska, 77 lat
zm. 5 listopada, Parczew
Waldemar Olszewski, 76 lat
zm. 6 listopada, Parczew
Halina Utykańska, 81 lat
zm. 6 listopada, Parczew
Jan Szamryk, 70 lat
zm. 7 listopada, Parczew
Halina Rubach, 64 lata
zm. 9 listopada, Sosnowica
Jan Kopiński, 90 lat
zm. 9 listopada, Parczew
Kazimierz Krzemiński, 64 lata
zm. 10 listopada, Siemień
Ewa Czuryło, 71 lat
zm. 10 listopada, Strzałkowo
Małgorzata Borysiuk, 52 lata
zm. 14 listopada, Parczew
Winisław Kozłowski, 59 lat
zm. 14 listopada, Parczew
Edward Okrasiński, 82 lata
zm. 15 listopada, Tyśmienica
Andrzej Daciuk, 69 lat
zm. 17 listopada, Kodeniec
Janina Huk, 92 lata
zm. 18 listopada, Sosnowica
Alina Kaznowska, 86 lat
zm. 20 listopada, Parczew
Marian Drob, 63 lata
zm. 20 listopada, Kodeniec
Janina Suchorab, 82 lata
zm. 23 listopada, Parczew
Jan Sidorczuk, 67 lat
zm. 24 listopada, Milanów
Józef Naumiuk, 94 lata
zm. 24 listopada, Parczew
Bolesław Denisiuk, 83 lata
zm. 25 listopada, Parczew
Leokadia Suchorab, 96 lat
zm. 25 listopada, Parczew
Janina Trubalska, 90 lat
zm. 26 listopada, Parczew
Marian Blajda, 67 lat
zm. 27 listopada, Parczew
Alina Smoczyńska, 89 lat
zm. 28 listopada, Parczew
Teresa Wikiera, 79 lat
zm. 30 listopada, Sosnowica

GRUDZIEŃ

Zofia Pawelec, 84 lata
zm. 2 grudnia, Parczew
Krzysztof Specjał, 74 lata
zm. 2 grudnia, Parczew
Michał Suszek, 88 lat
zm. 3 grudnia, Kolano
Kazimierz Bartoszuk, 93 lata
zm. 4 grudnia, Parczew
Magdalena Jurkiewicz zd Jagiełło, 43 lat
zm. 9 grudnia, Parczew
Janina Szczerbińska, 95 lat
zm. 10 grudnia, Parczew
Regina Armacińska, 88 lat
zm. 11 grudnia, Sosnowica
Kazimiera Zmysłowska, 91 lat
zm. 12 grudnia, Tyśmienica
Marek Ejsmont, 56 lat
zm. 21 grudnia, Sosnowica
Agnieszka Czarnacka, 46 lat
zm. 22 grudnia, Parczew
Antonina Makarewicz, 91 lat
zm. 23 grudnia, Parczew
Krzysztof Grzywaczewski, 30 l.
zm. 25 grudnia, Sosnowica
Teresa Kowalczuk, 72 lata
zm. 25 grudnia, Gęś
Stefania Bajuk, 93 lata
zm. 25 grudnia, Włodawa
Marian Rozmiarkowski, 81 lat
zm. 27 grudnia, Kodeniec
Janina Bocian, 85 lat
zm. 27 grudnia, Parczew
Stanisław Cezary Siłuch, 63 l.
zm. 29 grudnia, Parczew
Józef Koperczuk, 83 lata
zm. 31 grudnia, Parczew

STYCZEŃ

Wiesław Tajer, 85 lat
zm. 1 stycznia, Parczew
Stanisław Suchorab, 93 lata
zm. 3 stycznia, Parczew
Janina Pawłowska, 76 lat
zm. 6 stycznia, Parczew
Jan Stachurski, 86 lat
zm. 6 stycznia, Milanów
Władysława Deneka -Saczuk, 87 l.
zm. 8 stycznia, Kolano
Aniela Deneka, 93 lata
zm. 8 stycznia, Kolano
Józef Gil, 93 lata
zm. 3 stycznia, Komarówka P.
Czesława Pasicz, 81 lat
zm. 5 stycznia, Radcze
Zygmunt Gierliński, 54 lata
zm. 10 stycznia, Parczew
Edward Dzirko, 86 lat
zm. 14 stycznia, Parczew
Janina Malinowska, 90 lat
zm. 14 stycznia, Milanów
Elżbieta Świderska, 69 lat
zm. 15 stycznia, Siemień
Danuta Błaszczyńska, 74 lata
zm. 18 stycznia, Sosnowica
Stanisław Waszczuk, 72 lata
zm. 19 stycznia, Jabłoń
Marianna Ciepałowicz, 88 lat
zm. 21 stycznia, Sosnowica
Henryk Kaczan, 81 lat
zm. 24 stycznia, Jabłoń
Adolf Iwko, 80 lat
zm. 26 stycznia, Kolano
Krystyna Wyszyńska, 89 lat
zm. 27 stycznia, Parczew
Maria Kozłowiec, 87 lat
zm. 28 stycznia, Parczew
Cecylia Elżbieta Hulewicz, 83 l.
zm. 23 stycznia, Gęś
Jacek Chlebik, 42 lata
zm. 27 stycznia, Tyśmienica
Wiktor Myka, 17 lat
zm. 27 stycznia, Parczew
Zygmunt Guz, 85 lat
zm. 29 stycznia, Siemień
Stanisław Matynkowski, 72 l.
zm. 31 stycznia, Brzeźnica Książęca

LUTY

Stanisław Dąbrowski, 59 lat
zm. 1 lutego, Parczew
Halina Troć, 86 lat
zm. 1 lutego, Parczew
Stanisława Chomik, 92 lata
zm. 5 lutego, Parczew
Władysław Wojtal, 87 lat
zm. 6 lutego, Parczew
Antonina Walachniewicz, 89 lat
zm. 6 lutego, Parczew
Marian Majewski, 74 lata
zm. 6 lutego, Parczew
Dominika Łucek, 84 lata
zm. 6 lutego, Siemień
Stanisława Bloch, 85 lat
zm. 7 lutego, Parczew
Tadeusz Nieścioruk, 73 lata
zm. 3 lutego, Parczew
Helena Sutryk, 84 lata
zm. 3 lutego, Dębowa Kłoda
Andrzej Dowalewski, 60 lat
zm. 2 lutego, Kolano
Eugeniusz Daszczyk, 76 lat
zm. 9 lutego, Parczew
Władysław Kolenda, 87 lat
zm. 10 lutego, Podedwórze
Janina Zagórska 82 lata
zm. 10 lutego, Parczew
Stanisław Filipiak 87 lat
zm. 10 lutego, Parczew
Robert Węckowicz 82 lata
zm. 14 lutego, Kolano
Teresa Jastrzębska 75 lat
zm. 14 lutego, Parczew
Hieronim Kaszlikowski 77 lat
zm. 16 lutego, Parczew
Jerzy Maleszyk 81 lat
zm. 18 lutego, Parczew
Lucyna Gleb 86 lat
zm. 19 lutego, Podedwórze
Stanisława Potapczuk 89 lat
zm. 19 lutego, Jabłoń
Jadwiga Sawicka 88 lat
zm. 20 lutego, Parczew
Jan Zasadzki 93 lata
zm. 23 lutego, Sosnowica
Michalina Bielecka 85 lat
zm. 23 lutego, Sosnowica
Kazimiera Ognik 70 lat
zm. 25 lutego, Milanów
Eugenia Łukasiewicz 80 lat
zm. 26 lutego, Milanów
Teresa Walicka 85 lat
zm. 26 lutego, Parczew
Zdzisława Skowronek 72 lata
zm. 27 lutego, Parczew
Wiesława Wołnysz 57 lat
zm. 28 lutego, Dębowa Kłoda

MARZEC

Jan Karbowniczek, 66 lat
zm. 3 marca, Parczew
Piotr Koperczuk, 86 lat
zm. 4 marca, Parczew
Anna Przystupa, 88 lat
zm. 4 marca, Siemień
Maria Wójcik, 83 lata
zm. 6 marca, Parczew
Marianna Rojewska, 84 lata
zm. 7 marca, Parczew
Zbigniew Komar, 80 lat
zm. 8 marca, Siemień
Rościsław Wołczuk, 74 lata
zm. 8 marca, Kodeniec
Regina Sobiecka, 83 lata
zm. 9 marca, Parczew
Anna Dmitruczyk, 56 lat
zm. 10 marca, Dębowa Kłoda
Marian Bartosiewicz, 82 lata
zm. 10 marca, Parczew
Stanisław Oniszczuk, 92 lata
zm. 12 marca, Parczew
Andrzej Kochanowski, 61 lat
zm. 13 marca, Parczew
Krystyna Piotrowska, 87 lat
zm. 13 marca, Parczew
Anna Szymańska, 69 lat
zm. 15 marca, Parczew
Janina Litka, 90 lat
zm. 15 marca, Gęś
Kazimiera Serafin, 94 lata
zm. 15 marca, Sosnowica
Albina Korzan, 87 lat
zm. 17 marca, Sosnowica
Henryk Romański, 85 lat
zm. 16 marca, Brzeźnica Książęca
Konrad Adamczyk, 87 lat
zm. 19 marca, Brzeźnica Książęca
Helena Chilimoniuk, 93 lata
zm. 20 marca, Parczew
Jerzy Szynkaruk, 62 lata
zm. 23 marca, Parczew
Maria Grzywaczewska, 60 lat
zm. 23 marca, Parczew
Halina Hetman, 64 lata
zm. 24 marca, Parczew
Wanda Dobosz, 96 lat
zm. 24 marca, Brzeźnica Bychawska
Tadeusz Daszko, 71 lat
zm. 29 marca, Parczew
Marianna Kosicka, 90 lat
zm. 30 marca, Parczew

KWIECIEŃ

Witold Parafiniuk, 83 lata
zm. 2 kwietnia, Parczew
Janina Wilczek, 65 lat
zm. 2 kwietnia, Parczew
Stefan Tokarzewski, 66 lat
zm. 2 kwietnia, Wola Wereszczyńska
Józef Krasiński, 60 lat
zm. 3 kwietnia, Parczew
Elżbieta Marecka, 58 lat
zm. 3 kwietnia, Parczew
Leopold Marek Marciniak, 62 l.
zm. 3 kwietnia, Parczew
Kazimiera Gierlińska, 85 lat
zm. 4 kwietnia, Parczew
Henryk Kaliszyk, 73 lata
zm. 6 kwietnia, Kolano
Zofia Gubańska, 75 lat
zm. 6 kwietnia, Parczew
Józef Baryła, 94 lata
zm. 6 kwietnia, Parczew
Jadwiga Sobich, 59 lat
zm. 6 kwietnia, Parczew
Marian Romaniuk, 85 lat
zm. 6 kwietnia, Parczew
Krystyna Bójko-Kalinowska,
zm. 8 kwietnia, Parczew
Marian Korniluk, 81 lat
zm. 9 kwietnia, Parczew
Kazimierz Hołubowicz, 78 lat
zm. 9 kwietnia, Parczew
Jerzy Greń, 88 lat
zm. 10 kwietnia, Parczew
Andrzej Blicharski, 54 lata
zm. 10 kwietnia, Kodeniec
Anna Pogorzelec, 79 lat
zm. 12 kwietnia, Milanów
Bogdan Sieński, 53 lata
zm. 13 kwietnia, Lublin
Adolfina Grześ, 86 lat
zm. 14 kwietnia, Podedwórze
Eugenia Golec, 83 lata
zm. 16 kwietnia, Kodeniec
Franciszek Gogłuska, 70 lat
zm. 16 kwietnia, Parczew
Kazimiera Pietrzykowska, 76 lat
zm. 18 kwietnia, Parczew
Alblin Mitura, 92 lata
zm. 18 kwietnia, Tyśmienica
Janusz Wysocki, 46 lat
zm. 18 kwietnia, Parczew
Alina Błaszczuk, 82 lata
zm. 19 kwietnia, Parczew
Janina Szypłowska, 93 lata
zm. 20 kwietnia, Sosnowica
Janina Matejczuk, 68 lat
zm. 20 kwietnia, Tyśmienica
Helena Hordejuk, 88 lat
zm. 21 kwietnia, Parczew
Edward Kiryczuk, 90 lat
zm. 21 kwietnia, Kodeniec
Marianna Protaś, 69 lat
zm. 22 kwietnia, Parczew
Mieczysław Ossowski, 67 lat
zm. 22 kwietnia, Parczew
Stanisław Abramowski, 73 l.
zm. 23 kwietnia, Kolano
Jan Makaruk, 70 lat
zm. 23 kwietnia, Parczew
Henryk Belniak, 78 lat
zm. 24 kwietnia, Parczew
Stanisław Zajączkowski, 92 l.
zm. 25 kwietnia, Parczew
Tadeusz Machura, 67 lat
zm. 25 kwietnia, Parczew
Wanda Komar, 92 lata
zm. 26 kwietnia, Parczew
Paweł Jastrzębski, 37 lat
zm. 28 kwietnia, Parczew
Alina Sysiak, 68 lat
zm. 27 kwietnia, Parczew
Kazimierz Kowalski, 82 lata
zm. 28 kwietnia, Gęś
Sabina Król, 92 lata
zm. 30 kwietnia, Parczew

MAJ

Stanisław Litka, 86 lat
zm. 2 maja, Gęś
Henryk Szuciak, 76 lat
zm. 2 maja, Milanów
Barbara Wyszyńska, 75 lat
zm. 2 maja, Parczew
Danuta Wrzaszcz, 67 lat
zm. 7 maja, Dębowa Kłoda
Maria Siepsiak, 63 lata
zm. 10 maja, Tyśmienica
Marek Wołnysz, 53 lata
zm. 10 maja, Dębowa Kłoda
Helena Pawelec, 91 lat
zm. 14 maja, Parczew
Irena Naumiuk, 98 lat
zm. 16 maja, Parczew
Tadeusz Rudnicki, 85 lat
zm. 19 maja, Dębowa Kłoda
Jerzy Daszczyk, 64 lata
zm. 29 maja, Dębowa Kłoda
Leszek Mazurek, 51
zm. 31 maja, Parczew

CZERWIEC

Janusz Hołod, 69 lat
zm. 2 czerwca, Podedwórze
Anna Sawiuk, 74 lata
zm. 3 czerwca, Parczew
Józefa Jędrzejewska, 89 lat
zm. 3 czerwca, Parczew
Marianna Dąbrowska, 91 lat
zm. 3 czerwca, Parczew
Maksymilian Drozd
zm. 6 czerwca, Dębowa Kłoda
Modesta Wójciuk, 88 lat
zm. 10 czerwca, Parczew
Jadwiga Czechowska, 85 lat
zm. 10 czerwca, Parczew
Feliksa Drozd, 95 lat
zm. 10 czerwca, Parczew
Maria Grabowska, 76 lat
zm. 11 czerwca, Parczew
Bożenna Górska, 72 lata
zm. 13 czerwca, Sosnowica
Zdzisław Domański, 86 lat
zm. 14 czerwca, Parczew
Marianna Pilarska, 91 lat
zm. 15 czerwca, Parczew
Krzysztof Grzegorczyk, 55 lat
zm. 15 czerwca Siemień
Feliksa Górecka, 79 lat
zm. 16 czerwca, Dębowa Kłoda
Janina Pietraś, 85 lat
zm. 17 czerwca, Dębowa Kłoda
Andrzej Suchodolski, 50 lat
zm. 18 czerwca, Parczew
Józefa Macech, 82 lat
zm. 18 czerwca, Kolano
Marianna Wojdyła, 76 lat
zm. 18 czerwca, Milanów
Natalia Pierucka, 67 lat
zm. 19 czerwca, Parczew
Andrzej Wójcik, 71 lat
zm. 21 czerwca, Milanów
Halina Czech z d. Lipka, 68 lat
zm. 21 czerwca, Parczew
Stanisław Antoniuk, 71 lat
zm. 22 czerwca, Parczew
Józef Zakrzewski, 82 lata
zm. 22 czerwca, Parczew
Anna Koszko, 78 lat
zm. 23 czerwca, Kodeniec
Renata Dorożyńska, 50 lat
zm. 24 czerwca, Sosnowica
Irena Grabowska, 82 lata
zm. 27 czerwca, Parczew
Teodozja Musiej 81 lat
zm. 26 czerwca, Uścimów
Bogdan Aleksandrowicz, 60 l.
zm. 28 czerwca, Paszenki
Kazimiera Koschmider, 87 lat
zm. 30 czerwca, Parczew

LIPIEC

Eugeniusz Hapon, 63 lata
zm. 2 lipca, Kodeniec
Marian Chwalczuk, 83 lata
zm. 2 lipca, Parczew
Henryk Lewczuk, 78 lat
zm. 2 lipca, Parczew
Maria Deneka, 55 lat
zm. 3 lipca, Gęś
Wanda Wierzbicka, 79 lat
zm. 4 lipca, Parczew
Teresa Sikorska, 67 lat
zm. 5 lipca, Parczew
Józef Dąbrowski, 91 lat
zm. 5 lipca, Parczew
Janina Charkiewicz, 78 lat
zm. 5 lipca, Parczew
Aleksandra Mirończuk, 25 lat
zm. 5 lipca, Radcze
Teresa Zamłynna, 70 lat
zm. 5 lipca, Dębowa Kłoda
Kazimiera Iwko, 75 lat
zm. 7 lipca, Kolano
Tomasz Hawryluk, 43 lata
zm. 8 lipca, Parczew
Wiesław Zabielski, 64 lata
zm. 9 lipca, Parczew
Jolanta Michalak, 83 lata
zm. 10 lipca, Sosnowica
Janusz Siuciak, 59 lat
zm. 11 lipca, Parczew
Bożena Jabłońska, 74 lata
zm. 12 lipca, Parczew
Marianna Litwin, 73 lata
zm. 15 lipca, Parczew
Janusz Iwańczuk, 68 lat
zm. 15 lipca, Parczew
Mieczysław Kabat, 90 lat
zm. 16 lipca, Parczew
Kazimierz Kossowski, 71 lat
zm. 16 lipca, Radcze
Andrzej Cieśluk, 57 lat
zm. 17 lipca, Królewski Dwór
Józef Mikiciuk, 74 lata
zm. 17 lipca, Kodeniec
Helena Czornak, 85 lat
zm. 20 lipca, Parczew
Andrzej Naumiuk, 55 lat
zm. 20 lipca, Parczew
Irena Grzywaczewska, 88 lat
zm. 22 lipca, Sosnowica
Stanisława Pawłowska, 88 lat
zm. 23 lipca, Parczew
Kołodziej Nadzieja, 86 lat
zm. 24 lipca, Sosnowica
Katarzyna Romaszewska, 97 lat
zm. 27 lipca, Sosnowica
Mieczysław Ciopciński, 79 lat
zm. 28 lipca, Parczew
Jadwiga Niewęgłowska, 61 lat
zm. 29 lipca, Parczew
Urszula Szemetiuk, 66 lat
zm. 30 lipca, Radcze

SIERPIERŃ

Marian Golecki, 80 lat
zm. 3 sierpnia, Tulniki
Helena Domańska, 80 lat
zm. 4 sierpnia, Suchowola
Stanisława Woźniak, 90 lat
zm. 5 sierpnia, Siemień
Teresa Kosak, 40 lat
zm. 6 sierpnia, Żulinki
Jan Ilczyna, 94 lata
zm. 6 sierpnia, Lubiczyn
Ireneusz Galiński, 53 lata
zm. 8 sierpnia, Parczew
Ewa Adamczyk, 46 lat
zm. 9 sierpnia, Milanów
Bogdan Zajączkowski, 58 lat
zm. 11 sierpnia, Dębowa Kłoda
Jerzy Dawidek, 82 lata
zm. 13 sierpnia, Siemień
Władysława Karwowska, 92 l.
zm. 18 sierpnia, Milanów
Leszek Sekuła, 61 lat
zm. 18 sierpnia, Parczew
Małgorzata Lewczuk, 51 lata
zm. 19 sierpnia, Parczew
Helena Babiś, 92 lata
zm. 19 sierpnia, Siemień
Kazimiera Bożyk, 88 lat
zm. 20 sierpnia, Parczew
Zuzanna Hordyjewska, 92 l.
zm. 20 sierpnia, Parczew
Kazimiera Czarnata, 86 lat
zm. 21 sierpnia, Siemień
Alina Lisiecka, 60 lat
zm. 22 sierpnia, Radcze
Władysław Turowski, 68 lat
zm. 24 sierpnia, Suchowola
Stanisław Kalisz, 63 lata
zm. 26 sierpnia, Milanów
Stanisława Mironiuk, 69 lat
zm. 26 sierpnia, Kolano
Franciszek Kałwak, 91 lat
zm. 26 sierpnia, Parczew
Henryk Radowiecki, 70 lat
zm. 27 sierpnia, Parczew
Antoni Zabielski, 79 lat
zm. 28 sierpnia, Okalew
Józef Kucyk, 91 lat
zm. 30 sierpnia, Rudno
Stanisław Majewski, 90 lat
zm. 31 sierpnia, Parczew
Mariusz Cieniuch, 34 lata
zm. 31 sierpnia, Parczew

WRZESIEŃ

Marianna Pachucka, 79 lat
zm. 1 września, Parczew
Tadeusz Jaworski, 92 lata
zm. 2 września, Parczew

Tadeusz Zatorski
(1954-2019)
Rozpoczął pracę w szpitalu w Parczewie w 1997 r. Przez ten okres jako ordynator oddziału pediatrii wzniósł powiatową pediatrię na wyżyny leczenia, opieki i jakości. Dzięki jego zaangażowaniu, pomocy, współpracy, szpital został wyróżniony międzynarodowym tytułem: Szpital Przyjazny Dzieciom.

Stanisław Kucewicz, 52 lata
zm. 4 września, Tyśmienica
Janina Włoszek, 93 lata
zm. 5 września, Żminne
Mariusz Chwalski, 44 lata
zm. 8 września, Jezioro
Wiesław Pradyszczuk, 67 lat
zm. 10 września, Dębowa Kłoda
Aniela Dawidek, 100 lat zm.11 września, Parczew
Piotr Grzywaczewski, 77 lat
zm. 11 września, Sosnowica
Antoni Gogłoza, 83 lat
zm. 13 września, Parczew
Stanisław Rojewski, 75 lat
zm. 16 września, Parczew
Krystyna Szymaniak, 74 lata
zm. 19 września, Sosnowica
Wanda Stasiak 89, lat
zm. 21 września, Siemień
Mirosław Jóźwik, 53 lata
zm. 22 września, Kodeniec
Olga Kielar, 89 lat
zm. 25 września, Nietiahy
Bolesław Mazur, 84 lata
zm. 24 września, Jabłoń
Teresa Chwalczuk, 74 lata
zm. 25 września, Zaniówka
Antoni Iwanejko, 61 lat
zm. 26 września, Kalinka
Władysław Grzywaczewski, 74 l.
zm. 27 września, Parczew
Stefania Kozaczuk, 94 lata
zm. 29 września, Jasionka
Stanisław Janiszek, 56 lat
zm. 30 września, Górki
Krystyna Majewska, 84 lata
zm. 30 września, Zaniówka

PAŹDZIERNIK

Jan Sikorski, 75 lat
zm. 2 października, Parczew
Agnieszka Malec, 38 lat
zm. 2 października, Parczew
Teresa Wertejuk, 78 lat
zm. 3 października, Czeberaki
Helena Ewert, 97 lat
zm. 5 października, Parczew
Danuta Klimczuk, 74 lata
zm. 6 października, Sosnowica
Leopold Piotrowicz, 73 lata
zm. 10 października, Parczew
Józef Wójcik, 84 lata
zm. 18 października, Parczew
Zofia Różyk, 76 lat
zm. 18 października, Parczew
Danuta Tez, 80 lat
zm. 20 października, Parczew

USŁUGI POGRZEBOWE
PAWEŁ LIPKA
TEL. 604 282 248

USŁUGI POGRZEBOWE
PIOTR KOCHANOWSKI
TEL. 509 412 470

eprasa.pl 4f01095516

100% PREMIUM
Smaki Doliny Zielawy
TRADYCYJNE
WĘDLINY

Prosto od rolnika
Dawidy 97 ▪ tel: 502 728 447 ▪ e-mail: kontakt@smakidolinyzielawy.pl
www.smakidolinyzielawy.pl

Wystawa rysunku i malarstwa Zbigniewa Jaszcza

Fot.T.Mlynarczyk

Wernisaż był okazją do spotkań i rozmów. Nie tylko o przyrodzie

RADZYŃ/PARCZEW Do ostatniego dnia października w Galerii „Oranżeria" Radzyńskiego Ośrodka Kultury można zobaczyć wystawę rysunku i malarstwa Zbigniewa Jaszcza z Parczewa. Główną tematyką jego prac jest przyroda, a w szczególności ptaki.

mm

Fot.T.Mlynarczyk

Zbigniew Jaszcz – urodzony i zamieszkały w Parczewie. Absolwent Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie na kierunku Ochrona Środowiska. Z zamiłowania i zawodowo przyrodnik, ornitolog i botanik. Tworzy piórkiem i w technice akwareli

EWE

KOMUNIKAT

EWE energia sp. z o.o. informuje, że w najbliższych dniach pracownicy spółki wykonają okresowe, wzmożone nawonienie (przewonienie) gazu ziemnego, polegające na zwiększeniu środka nawaniającego w rozprowadzanym gazie. Wzrost intensywności zapachu środka nawaniającego gaz ma na celu poprawę bezpieczeństwa eksploatowanej infrastruktury gazowej.

W przypadku wyczucia specyficznego zapachu należy niezwłoczne zgłosić ten fakt do Pogotowia Gazowego EWE pod nr telefonu: 800 111 992.

Planowany termin oraz gminy i miejscowości, w których zostanie przeprowadzone przewonienie:

Biuro Techniczne	Gmina	Termin przewonienia
Wieluń	**Parczew, Milanów, Wohyń, Radzyń Podlaski (Branica Radzyńska, Zbulitów Duży, Zabiele, Biała, Marynin)**	**12 - 15.11.2019 r.**

EWE energia sp. z o.o., ul. 30 Stycznia 67, 66-300 Międzyrzecz, infolinia: 801 100 800, www.ewe.pl

NAJBARDZIEJ EKOLOGICZNE ŹRÓDŁO OGRZEWANIA EWE: PRZYŁĄCZ SIĘ DO SIECI KORZYŚCI!

POŁĄCZ CIEPŁE Z POŻYTECZNYM – DLA SIEBIE I DLA ŚRODOWISKA!

Niezależnie od tego, jaka jest Twoja świadomość ekologiczna, gdy decydujesz się na gaz ziemny jako paliwo grzewcze, automatycznie przyczyniasz się do aktywnej walki o zdrowsze powietrze – dla siebie, dla bliskich, dla przyszłych pokoleń. Warto poznać te zalety gazu, które czynią z niego nie tylko oszczędne, wygodne i bezpieczne, lecz również najbardziej ekologiczne źródło ogrzewania!

ZACZNIJMY OD POCZĄTKU

Wśród trzech używanych powszechnie paliw pierwotnych – węgla, oleju opałowego i gazu ziemnego to właśnie gaz ziemny jest źródłem energii najbardziej przyjaznym dla środowiska. Stanowi on pierwotne źródło energii, co znaczy, że jest gotowy do użycia praktycznie w takim samym stanie, w jakim został wydobyty.

BRAK PRZETWARZANIA TO BRAK ZANIECZYSZCZEŃ!

Gaz ziemny, jako paliwo pierwotne, nie wymaga ani dodatkowej obróbki, ani dodatkowej infrastruktury, która zazwyczaj obciąża środowisko. Nie trzeba go przetwarzać na energię wtórną, jak dzieje się to w przypadku prądu elektrycznego, ani nie trzeba go uzdatniać – w przeciwieństwie do benzyny czy oleju opałowego. A samo wydobywanie i przesyłanie gazu ziemnego również odbywa się w sposób przyjazny dla środowiska i otoczenia.

Fot: EWE

GAZ PALI SIĘ CZYSTO I BEZPIECZNIE

Zastosowanie gazu ziemnego w indywidualnych gospodarstwach domowych jest jedną z najbardziej efektywnych metod ograniczania emisji zanieczyszczeń powietrza. Gaz ziemny składa się przede wszystkim z metanu, dzięki czemu w trakcie spalania nie powstają produkty zanieczyszczające środowisko (dwutlenek siarki, sadza, popiół, żużel i pyły) i powodujące degradację lasów, zakwaszenie wód, gleby czy pogarszanie stanu zdrowia. Ogrzewanie gazowe jest czyste – nie ma popiołu i pyłu węglowego. W przypadku ogrzewania gazem ziemnym nie osadza się sadza w kominie, więc nie występuje ryzyko zapalenia przewodu kominowego.

PRECZ ZE SMOGIEM I EFEKTEM CIEPLARNIANYM!

Przy spalaniu gazu ziemnego emisja dwutlenku węgla jest o 30% mniejsza niż w przypadku oleju opałowego i o 50% mniejsza niż w przypadku węgla. Mniej dwutlenku węgla oznacza mniejsze ryzyko wystąpienia efektu cieplarnianego – groźnej zmiany klimatu całej naszej planety. Spalanie gazu ziemnego nie powoduje również powstawania tlenków siarki, uważanych za główną przyczynę kwaśnych deszczy. Emisja szkodliwych dla zdrowia tlenków azotu jest natomiast od 20% do 60% mniejsza niż przy spalaniu oleju czy węgla.

MNIEJ SPALIN RÓWNIEŻ NA DROGACH

Gaz ziemny przesyłany jest systemem podziemnych gazociągów. To jeszcze jedna zaleta gazu – nie wymaga transportu samochodowego ani kolejowego, co powoduje, że drogi publiczne są mniej obciążone, a do atmosfery trafia mniej spalin. To kolejny wkład gazu ziemnego w ekologię. W ciągu lat użytkowania gazu oznacza to naprawdę dużą ulgę dla środowiska!

GAZ ZIEMNY KONTRA KONKURENCJA

Przyjrzyjmy się energii elektrycznej. Korzystanie z niej nie przynosi negatywnych skutków dla środowiska. Niestety, jej wytworzenie w elektrowni węglowej – już tak. Powstają wtedy odpady, które trzeba utylizować. A sam węgiel i inne paliwa stałe? Ich użytkowanie przyczynia się do postępowania m.in. efektu cieplarnianego i powstawania kwaśnych deszczy.

Podczas spalania generują dużą ilość odpadów: popiołu, żużlu i sadzy. Nawet słynny ekogroszek nie jest „czysty" – w porównaniu do gazu ziemnego jego spalanie emituje 100% więcej pyłu, 6 razy więcej tlenku azotu, aż 7000 razy więcej siarki i 160 razy więcej tlenku węgla, potocznie nazywanego czadem. Propan-butan, który jest gazem płynnym, powstaje w wyniku skomplikowanej obróbki ropy naftowej i wymaga transportu naziemnego. A olej opałowy? Zawiera najwięcej siarki spośród innych paliw, podczas spalania emituje 5 razy więcej pyłów niż gaz ziemny i wymaga transportu z zachowaniem szczególnych środków ostrożności – bo w razie wycieku do wód przyczyniłby się do zanieczyszczenia fauny i flory. Na takim tle gaz ziemny jest bezkonkurencyjny!

GAZ ZIEMNY – PALIWO PRZYSZŁOŚCI

„Każda z zalet gazu ziemnego – od powszechnej dostępności i niskiej ceny przez wygodę obsługi aż po niezaprzeczalne walory proekologiczne – czyni go paliwem przyszłości, idealnym nie tylko dla użytkowników indywidualnych, lecz także dla przemysłu i motoryzacji" – wyjaśnia Marek Szymoniak, dyrektor Działu Dystrybucji i Obrotu Sieciowego Gazem EWE. „Gorąco zachęcamy do wyboru gazu ziemnego jako ekologicznego, wygodnego i generującego oszczędności paliwa, jak również do przełączenia się na gaz ziemny. W EWE dbamy nie tylko

o jakość gazu, ale i o bezpieczeństwo jego dostaw. Zależy nam także na tym, byśmy naszymi decyzjami i inwestycjami wpływali pozytywnie na przyszłość naszego środowiska, naszych dzieci i następnych pokoleń. Korzystajmy z dobrodziejstw gazu ziemnego, tym bardziej że z EWE jest to bardzo łatwe!" – zachęca.

EWE to działający od 20 lat w Polsce niezależny dostawca gazu, posiadający aż 1679 km własnych sieci gazowych. Dostarcza gaz dla klientów indywidualnych, jak i firm w 49 gminach na terenie 6 województw. Wszystkie informacje dotyczące korzystania z gazu ziemnego znajdą Państwo na stronie www.ewe.pl i pod numerem infolinii 801 100 800.

eprasa.pl 4f01095516

Apelują o reagowanie na przemoc

Laureaci konkursu plastycznego przeciw przemocy w rodzinie

GM. PARCZEW: Mieszkańcy dowiedzieli się, co robić będąc świadkami przemocy, a najmłodsi wyrazili swoje odczucia w konkursie plastycznym.

W poprzedni poniedziałek podczas konferencji zorganizowanej przez Zespół Interdyscyplinarny mieszkańcy Parczewa mieli okazję zapoznać się z pomocą oferowaną gminę w przypadkach przemocy w rodzinie. Podczas spotkania burmistrz wręczył nagrody za udział w konkursie plastycznym, poświęconym temu zjawisku, uczniom z parczewskich szkół i przedszkoli.

Jak zapobiec przemocy

Konferencja była jednym z działań lokalnej kampanii informacyjno–edukacyjnej „OTWIERAM OCZY. REAGUJĘ NA PRZEMOC", której celem jest uświadomienie mieszkańcom sposobów zapobiegania przemocy w rodzinie. Ofiary i świadkowie przemocy wobec dzieci, a także dorosłych, mają możliwość uzyskania bezpłatnej pomocy w parczewskim MOPS-ie. Brak reakcji jest przyzwoleniem na tego typu zachowania, co ma bezpośredni, negatywny wpływ na sytuację dzieci będących ofiarami przemocy, na ich rozwój i prawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie. Skutki przemocy wobec dorosłych również nie mogą być bagatelizowane.

Sztuka przeciw przemocy

W trakcie konferencji Burmistrz Parczewa wręczył dzieciom nagrody za udział w Profilaktycznym Konkursie Plastycznym, w którym wzięły udział wszystkie parczewskie szkoły i przedszkola. W konkursie międzyprzedszkolnym pierwsze miejsce zdobył Aleksander Kalinowski, drugie Alicja Wójcik, a trzecie Urszula Skrzypek. Laureatami konkursu szkolnego zostali: Maja Rybak, Krystian Kozak, Natalia Maksymowicz oraz Maja Filipek. Wyróżnienia zdobyli: Dawid Niewiński, Adam Kaliszyk, Karolina Rola, Iga Siłuch, Aleksandra Naumiuk i Julia Kasprowicz.

Jacek Dejneka

Laureaci konkursu przedszkolnego:
- Aleksander Kalinowski,
- Alicja Wójcik,
- Urszula Skrzypek.

Laureaci konkursu szkolnego:
- Maja Rybak,
- Krystian Kozak,
- Natalia Maksymowicz,
- Maja Filipek.

Wyróżnienia:
- Dawid Niewiński,
- Adam Kaliszyk,
- Karolina Rola,
- Iga Siłuch,
- Aleksandra Naumiuk,
- Julia Kasprowicz.

Wspólna zupa za złotówkę

Grzegorz Howorus z żoną Moniką, właściciele hotelu i restauracji. Zapraszamy czytelników Wspólnoty na pyszne domowe zupy za 1 złotówkę

Zjedz zupę za złotówkę w restauracji G.Hotel. Wspólnota Parczewska i Restauracja G.Hotel rozpoczynają akcję pod nazwą „Wspólna zupa za złotówkę".

Chłody jesieni i zbliżająca się zima to czas, kiedy mamy większe zapotrzebowanie na energię, a nic tak nie dodaje energii, jak gorąca zupa. Wychodząc naprzeciw mieszkańcom powiatu parczewskiego, zapraszamy na talerz zupy za jedną złotówkę.

Akcja „Wspólna zupa za złotówkę" ma też zachęcić mieszkańców powiatu do wspólnych rozmów przy stole, nawiązywania nowych znajomości i przyjaźni między ludźmi w różnym wieku, o różnych zainteresowaniach i poglądach.

Dlatego drogi Czytelniku, droga Czytelniczko, kiedy pojawisz się w restauracji, to przysiądź się do kogoś, kto już tam przyszedł przed Tobą.

Aby dostać zupę za złotówkę, wystarczy przyjść do restauracji G.Hotel przy ulicy Strażackiej 11 w Parczewie z kuponem wyciętym ze Wspólnoty Parczewskiej.

Wspólną zupę będzie można zjeść w dniach od poniedziałku do piątku w godzinach od 10 do 14.

Jeden kupon uprawnia do zjedzenia jednego talerza zupy za jedną złotówkę.

Kupon wycięty z wtorkowego wydania Wspólnoty będzie ważny do piątku oraz jeszcze w poniedziałek następnego tygodnia.

Organizatorzy zapowiadają też niespodzianki.

Akcja potrwa do końca tego roku.

Miasto mogłoby dołożyć do budowy ronda

Nowe rondo w Parczewie

W imieniu mieszkańców miasta, okręgu nr 1 oraz rodziców dowożących dzieci do SP nr 1 radna miejska Agnieszka Piekarska zwróciła się do burmistrza Kędrackiego o wpisanie do przyszłorocznego budżetu gminy budowy ronda na skrzyżowaniu ul. Szkolnej, Al. Zwycięstwa i Al. Jana Pawła II.

- Tam wyjazd w godzinach porannych z tego osiedla jest bardzo trudny. Przypominam, że znajduje się tam bardzo popularna Galeria Fabel i myjnia samochodowa, w związku z tym natężenie ruchu jest bardzo duże. Proszę, żeby pan burmistrz podjął kroki w tym kierunku – mówiła radna.

Agnieszka Piekarska, radna miejska, zabiega o budowę ronda na skrzyżowaniu przy Galerii Fabel

Burmistrz odpowiedział radnej, że przekaże jej interpelację do Zarządu Dróg Powiatowych w Parczewie. Drogi, o których mówiła radna, należą do powiatu parczewskiego.

- Nadmieniam, że w przypadku wykonania przebudowy przedmiotowego skrzyżowania przez powiat parczewski, gmina Parczew rozważy partycypację w kosztach przedmiotowego zadania inwestycyjnego – odpisał radnej burmistrz Kędracki.

Parking przy SP nr 1

Radna Piekarska zabiega również o budowę parkingu dla rodziców dowożących dzieci do SP nr 1 w Parczewie. Prosi o wpisanie tej inwestycji do przyszłorocznego budżetu gminy. Burmistrz Kędracki odpowiedział, że rozpoczęta we wrześniu budowa chodników i zatoczki postojowej na ul. 11 Listopada przy szkole poprawi sytuację komunikacyjną. Dodał, że budowa parkingu wiązałaby się z zakupem przez gminę gruntów, co bardzo podniosłoby koszt inwestycji, na którą nie ma dofinansowania zewnętrznego.

Jacek Dejneka

Gmina dołożyła do sprzętu OSP tylko 1 procent wartości

Jednostki OSP w gminie Parczew dostały sprzęt warty 45.100 zł

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, Marcin Romanowski podpisał umowę z burmistrzem Parczewa Pawłem Kędrackim na dofinansowanie zakupu sprzętu ratownictwa medycznego i ochrony własnej dla jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Parczew.

Koszt zakupów opiewa na kwotę 45.100 zł, a otrzymana z budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości dotacja to 44.649 zł. Zakupiony sprzęt będzie wykorzystywany przez jednostki OSP podczas prowadzonych działań ratowniczo-gaśniczych na terenie parczewskiej gminy.

Jacek Dejneka

Paweł Kędracki
burmistrz Parczewa

Największe dofinansowanie

- Po raz kolejny mamy jako gmina okazję korzystać z ministerialnego Funduszu Sprawiedliwości. W zależności od tego, na jaki sprzęt składały wnioski poszczególne jednostki, staramy się te wnioski realizować. To, co nas najbardziej cieszy, to jest kwestia dofinansowania, gdyż wkład własny gminy wynosi jeden procent, natomiast dofinansowanie to 99 proc. Jest to program, który daje największe dofinansowanie spośród programów, które oferuje budżet państwa

Sprzęt	Jednostka OSP
Nosze typu deska	OSP Koczergi
Szyny typu Kramera	OSP Koczergi
Cylinder rozpierający z zestawem końcówek (2 komplety)	OSP Laski
Zabezpieczenie poduszki powietrznej kierowcy i pasażera	OSP Jasionka
Zestaw uniwersalnych podpór do stabilizacji pojazdu	OSP Jasionka
Agregat prądotwórczy	OSP Tyśmienica
Przenośny zestaw oświetleniowy	OSP Tyśmienica
Sprzęt do oznakowania terenu akcji	OSP Koczergi
Sprzęt do oznakowania terenu akcji	OSP Parczew
Pilarka do drewna	OSP Wierzbówka
Pilarka do drewna	OSP Przewłoka

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Wiek	Zamieszkały	Pojazd	Wynik badania
23.10	Dębowa Kłoda	58 lat	gm. Dębowa Kłoda	Opel Corsa	3,3 promila
24.10	Jasionka	45 lat	gm. Parczew	rower	1,8 promila
25.10	Pasieka	49 lat	gm. Sosnowica	rower	2,7 promila

STRAŻACY W AKCJI

- 19 października strażacy z zastępu JRG Parczew pomogli ratownikom medycznym w przeniesieniu pacjenta w Kolanie, gmina Jabłoń.

- 20 października miał miejsce pożar śmietnika na cmentarzu w Parczewie. W gaszeniu brał udział zastęp z JRG Parczew.

- 21 października strażacy z OSP Dębowa Kłoda i JRG Parczew uczestniczyli w gaszeniu pożaru kotłowni domu w Plebaniej Woli w gminie Dębowa Kłoda.

- 24 października strażacy z JRG Parczew zostali wezwani do pomocy policji w otwarciu mieszkania w Parczewie. Strażacy nie podjęli akcji, ponieważ klucze do mieszkania zostały dostarczone.

- 25 października miało miejsce zderzenie dwóch samochodów w Glinnym Stoku, gmina Siemień. W interwencji brał udział zastęp z JRG Parczew.

Jacek Dejneka

R E K L A M A

eprasa.pl 4f01095516

Dotychczas wilki unikały spotkań z człowiekiem i omijały tereny zabudowane. To się jednak zmieniło

Wilk zaatakował owce. Rolnicy w strachu

Pow. Radzyń: Wilk zaatakował stado owiec na łące w Ostrówkach. Jedną z nich pogryzł. Rolnik chciał go przepędzić kijem. Wtedy wilk zaczął na niego warczeć i szczerzyć kły.

Na tych łąkach, gdzie rolnicy wypasają owce i bydło doszło do ataku wilka

Marcin Łaskarzewski,
myśliwy z Radzynia
- To już drugie pokolenie wilków, które nie boi się człowieka, bo w Polsce na wilki się nie poluje

Rolnik ze wsi Ostrówki w gminie Wohyń wypędził na pastwisko stado ponad 200 owiec. Obserwował je przez jakiś czas i w pewnej chwili zobaczył, że w kierunku stada biegnie jakieś zwierzę. Wyglądało na bezpańskiego psa. Zaczął biec w kierunku zwierzęcia z kijem. Kiedy podbiegł bliżej, zobaczył, że to wilk. Wilk nie zamierzał uciekać. Przyglądał się na owce i na rolnika, szczerząc kły. Mężczyzna uciekł, a wilk zaatakował owce. Stado się spłoszyło i zaczęło uciekać w kierunku owczarni. Kiedy zwierzęta były już bezpieczne, rolnik zaczął je oglądać. Okazało się, że wilk dopadł jedną z owiec i poszarpał jej skórę. Na szczęście zwierzę przeżyło atak.

Teraz trzeba pilnować owce

- Wilk zaatakował owce w biały dzień. Była może 10 rano. Na szczęście to był jeden wilk, bo jakby była wataha, to mogłoby się skończyć bardzo źle – opowiada „Wspólnocie" rolnik ze wsi Ostrówki. - Ja się boję, bo tego nigdy nie było. Będziemy mieli duży kłopot. Po ataku wilk pobiegł na łąki w kierunku Lisiowólki. Teraz owce się kocą i trzeba je będzie pilnować na pastwisku – martwi się nasz rozmówca.

Nieopodal mieszka też rolnik, który hoduje bydło. On też się boi, że wilki mogą atakować szczególnie cielęta, na pastwisku. Kilka dni temu widziano w okolicy wilczycę z piątką młodych.

Myśliwy spotkał cztery wilki

Na wilki w lesie natrafiają myśliwi.

- W sobotę 19 października o 7:30 jechałem przez wieś Osowno na polowanie. Zauważyłem, że coś przebiegło przez drogę. Dojechałem do tego miejsca i zobaczyłem, że po prawej stronie w rowie stoi wilk. To był basior. Stał i się przyglądał. W ogóle się nie bał – opowiada „Wspólnocie" Marcin Łaskarzewski, myśliwy z Radzynia. - Wilczyca z dwoma młodymi była po lewej stronie drogi. Ja sięgnąłem po telefon, żeby zrobić zdjęcia, a w tym czasie wadera przeszła tuż za moim samochodem, dosłownie metr za nim i dołączyła do basiora. Młode się przestraszyły, odbiegły na kilkadziesiąt metrów, a później pobiegły wzdłuż drogi i przeskoczyły na drugą stronę. Cała czwórka ukryła się w lesie. Najciekawszy jest fakt, że wilki szły swobodnie za dnia w niewielkiej odległości od zabudowań - mówi myśliwy.

Wilki przestają bać się ludzi

Marcin Łaskarzewski wyjaśnia, że to już drugie pokolenie wilków, które nie boi się człowieka, bo w Polsce na wilki się nie poluje. - Wilka trudno pomylić z psem. Jest od psa zdecydowanie większy. Basior może ważyć nawet ponad 60 kilogramów – opowiada mężczyzna. Dodaje, że tropy wilków można spotkać w podradzyńskich lasach, co najmniej od czterech lat. W poprzednich latach widywano o zmierzchu lub nad ranem pojedyncze osobniki w okolicach Rezerwatu Omelno. - W tym roku było już kilka doniesień o tym, że widziano watahę kilku wilków i wilczyce z młodymi – informuje myśliwy z Radzynia. Mężczyzna podkreśla, że dotychczas wilki unikały spotkań z człowiekiem i omijały tereny zabudowane. To się jednak zmieniło i może być groźne.

W ubiegłym roku wilk zaatakował dzieci

W czerwcu ubiegłego roku media donosiły o wydarzeniach, jakie miały miejsce w Bieszczadach. Wilk pogryzł ośmioletnią dziewczynkę na placu obok pensjonatu w Strzebowiskach, a później pokąsał 10-letniego chłopca na drodze w Przysłupiu. Dwa tygodnie wcześniej wilk zaatakował 52-letnią turystkę w Wetlinie. Tego dnia mieszkańcy widzieli, jak przemykał pomiędzy domostwami i pobliskimi zaroślami. Bieszczadzki wilk został odstrzelony. Eksperci zbadali ciało i stwierdzili, że zwierzę nie chorowało na wściekliznę, nie było też hybrydą wilka i psa, co mogłoby tłumaczyć brak lęku wobec ludzi.

Andrzej Dejneka

Coraz więcej wilków

Myśliwi i leśnicy zwracają uwagę na fakt, że liczba wilków rośnie.
W 2018 roku na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie żyło około 500 wilków. Ich łupem padło mnóstwo jeleniowatych i dzików, a ponadto 38 sztuk bydła domowego, 6 danieli hodowlanych, 3 konie, 21 kóz, 248 owiec i 8 psów (oficjalne dane RDOŚ w Rzeszowie). Skarb Państwa wypłacił gospodarzom tytułem odszkodowań blisko 224 tys. zł.

Szykują się na protest, 80 podpisów pod petycją

Mieszkańcy przeciwni biogazowni

Gm. Konstantynów: W Zakalinkach pod Konstantynowem wielkie poruszenie. Na wieść o planach budowy biogazowni mieszkańcy zwierają szyki w obronie przed smrodem.

„Mieszkańcy wsi Kolonia Zakalinki kategorycznie sprzeciwiają się budowie biogazowni. Nasza wieś jest typowo sadownicza i nie ma tu rolników, którzy będą oddawać zieloną masę. Poza tym jest tu sześć pasiek, które mają pokaźną ilość pni" - tak napisali mieszkańcy w petycji do władz gminy. Podpisało się pod nią 80 osób.

To reakcja społeczności na wieść o planach inwestora z Warszawy, który zakupił działkę. Spółka PGB Energetyka z Warszawy pod koniec 2017 roku zwróciła się do wójta o wydanie decyzji środowiskowej w sprawie budowy elektrociepłowni na biogaz o mocy do 1 MW w Zakalinkach Kolonii. Wójt wszczął wówczas postępowanie administracyjne. Procedura stanęła w miejscu. Ostatnio jednak inwestor znów się pojawił. - Po dłuższym czasie odezwali się, ale powiedziałem wyraźnie, że konieczne jest spotkanie z mieszkańcami, bez nich nic nie będzie postanowione - zapewnia wójt Romuald Murawski. Dominika Koch, sołtys Kolonii Zakalinki mówi, że nawet jak inwestor coś w zamian obieca, ludzie się nie zgodzą. Nie ma odpowiedniej rekompensaty za smród i hałas, a tego nikt nie chce w pobliżu domu i sadu.

- Wcześniej już jakieś propozycje rekompensaty padały z tamtej strony, wątpię, aby ktokolwiek się skusił. Czekamy na to spotkanie tylko po to, żeby powiedzieć nie - zapowiada. Polska Grupa Biogazowa to, jak czytamy na stronie firmy, lider produkcji biogazu w Polsce. Wybudowała dotąd biogazownie w różnych miejscowościach, w Złocieńcu, Darskowie, Tończy, Krzywej, Dzierżkach, Gorajcu i Starym Korninie. Produkują one biogaz (w wyniku fermentacji beztlenowej odpadów roślinnych i odchodów zwierzęcych) wykorzystywany do wytwarzania energii elektrycznej i cieplnej.

Beata Malczuk

Po kłótni pociął sobie przedramię

24-latek po awanturze rodzinnej chwycił nóż i okaleczył sobie przedramię.

23 października parczewscy policjanci zostali wezwani na interwencje do gm. Jabłoń. Ze zgłoszenia wynikało, że po rodzinnej sprzeczce 24-latek nożem okaleczył sobie przedramię. Dyżurny powiadomił pogotowie ratunkowe oraz skierował na miejsce dzielnicowych, którzy byli w sąsiedniej miejscowości.

- Na miejscu pierwsi pojawili się mundurowi i natychmiast udzielili pomocy - informuje asp. Artur Łopacki z policji w Parczewie. - Krwawienie było na tyle obfite, że policjanci, aby je zatamować, użyli swoich pasów służbowych. Do momentu przyjazdu karetki monitorowali jego funkcje życiowe. Mężczyzna w stanie przytomnym został przekazany służbom medycznym.

dj

Lepszy dojazd do granicy

Fot. Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej

4,4 km drogi powiatu bialskiego między Międzylesiem a Matiaszówką w gm. Tuczna i Sławatycze zmodernizowano za 5,8 mln zł. Dofinansowanie pochodziło z programu Polska-Białoruś-Ukraina, inwestycja poprawiła warunki dojazdu do przejścia granicznego

eprasa.pl 4f01095516

Coraz więcej wątpliwości. Strażacy z OSP przyznali się do winy, a później odwołali swoje wyjaśnienia

Zeznał, że strażak z OSP nie mógł podpalić lasu

Pracownik Lasów Państwowych twierdzi, że miał na oku oskarżonego Leszka W. w dniu, kiedy wybuchł pożar w lesie. Jest pewny, że to nie on podpalił, bo zabrakłoby mu czasu pomiędzy zakończeniem pracy a gaszeniem pożaru.

Obrońca chce eksperymentu procesowego polegającego na przemierzeniu leśnych dróg rowerem i sprawdzeniu czasu, w jakim jest to możliwe

Sąd przesłuchał pracownika Lasów Państwowych, który twierdzi, że 16 września 2016 roku pracował razem z oskarżonym Leszkiem W. w kompleksie leśnym Dąbrowa.

Świadek zeznał, że pamięta pożar z września 2016 roku i skojarzył, że tego dnia pracował w lesie do godziny 15. Świadek twierdzi, że jako pierwszy opuścił miejsce pracy kilka lub kilkanaście minut po 15. Oskarżony miał być jeszcze wtedy na miejscu. Świadek ruszył samochodem w kierunku swojego domu i po przejechaniu około pięciu kilometrów zobaczył dym. Leśnik pojechał na miejsce pożaru i pomagał strażakom w akcji gaśniczej.

To było podpalenie

- To były podpalenia, zarzewia ognia znajdowały się przy drodze leśnej i były oddalone od siebie o kilkadziesiąt metrów – mówił leśnik. Dodał, że jego zdaniem oskarżony nie miał fizycznej możliwości, żeby w tak krótkim czasie przemieścić się z miejsca, gdzie pracował na odległość kilku kilometrów i podłożyć ogień w lesie. Świadek zeznał, że tego dnia miał Leszka W. w zasięgu wzroku i jest pewien, że oskarżony nie opuszczał miejsca pracy od jej rozpoczęcia, aż do godziny 15.

Były pogłoski o podpalaczu

Na polecenie sądu pracownik Lasów Państwowych zaznaczył na mapie miejsce w lesie, gdzie 16 września 2016 roku pracował wraz z oskarżonym. Zaznaczył też miejsce pożaru i drogi dojazdowe, łącznie z drogami leśnymi, które łączą te dwa miejsca.

Leśnik zeznał również, że dwa, lub trzy miesiące po zdarzeniu w rozmowach ze znajomymi pojawiły się pogłoski, że Leszek W. jest zamieszany w jakieś podpalenia i jest przesłuchiwany przez policję, ale z oskarżonym nigdy nie rozmawiał na ten temat.

Kto ma jechać rowerem?

W toku postępowania przed sądem okazało się, że w kompleksie leśnym, w którym pracował oskarżony i w którym wybuchł pożar, jest kilka dróg. Biorąc to pod uwagę, obrońca Leszka W. złożył wniosek o przeprowadzenie eksperymentu procesowego, polegającego na przemierzeniu tych dróg rowerem i sprawdzeniu czasu, w jakim jest to możliwe. Prokurator przekonywał, że wniosek należy odrzucić, bowiem nie wiadomo, którą z tych dróg miałby poruszać się Leszek W., z jaka prędkością, jakim rowerem i kto w ogóle miałby tym rowerem jechać podczas eksperymentu procesowego. Sąd najprawdopodobniej podejmie decyzję w tej sprawie na listopadowym posiedzeniu, po przesłuchaniu drugiego leśnika, który pomagał strażakom w akcji gaśniczej.

Andrzej Dejneka

Mężczyzna wpadł do studni

Nietypowe zgłoszenie odebrali 28 października radzyńscy strażacy o godz. 6.22. W Tchórzewie (gm. Borki) 65-latek wpadł do studni. Przyczyną zapewne było to, że studnia nie była dobrze zabezpieczona, brakowało kręgu, wskutek czego studnia była niemal równa z ziemią. Pierwsza na miejsce przybyła jednostka OSB Borki. Strażacy wpuścili drabinę do środka studni, po niej ewakuowano mężczyznę i przekazano zespołowi ratownictwa medycznego. Mężczyzna był przytomny.

mm

Pożar słomy w Białce

24 października, tuż po północy ogniem zajęły się dwie starty zbelowanej słomy w Białce k. Radzynia. Akcja gaśnicza, w której brał zastęp JRG i cztery zastępy OSP z Żabikowa i Paszk (po dwie jednostki) trwała do piątej nad ranem. Straty oszacowano na 200 tys.zł. Prawdopodobną przyczyną pożaru było podpalenie.

mm

R E K L A M A

Barbara Świderska
ECHOSŁUCH
APARATY SŁUCHOWE

Nazywam się Barbara Świderska i jestem dyplomowanym protetykiem słuchu z 16-letnim doświadczeniem zawodowym w dopasowaniu aparatów słuchowych.

Miło mi poinformować, iż w Białej Podlaskiej powstał NOWY punkt protetyki słuchu

ECHOSŁUCH Aparaty Słuchowe

Plac Wolności 20-22, I piętro, wejście od ul. Jatkowej
tel. 725 46 46 25

Zapraszamy na **bezpłatne badanie słuchu** oraz testowanie aparatów słuchowych przez 10 dni z możliwością zwrotu.
W swojej ofercie posiadamy aparaty słuchowe różnych renomowanych producentów, dzięki czemu mogą Państwo zakupić aparat słuchowy **już od 1000 zł.** Honorujemy refundację z Narodowego Funduszu Zdrowia (minus 700 zł do każdego aparatu). Serdecznie zapraszamy!

SPRAWDŹ CENY U NAS REFUNDACJA NFZ

R E K L A M A

Gabinet
Psychoterapii
Małgorzata Orzechowska

ul. Rogalińskiego 8, Łuków
ul. Ostrowiecka 34, Radzyń Podlaski
660 667 093
orzechowska.terapeuta@gmail.com

Nie czekaj!
Skorzystaj ze wsparcia!

Psychoterapia jeśli:

- żyjesz w ciągłym napięciu i stresie
- doświadczasz silnego lęku
  odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz się mało wartościowy, odrzucony, nieakceptowany
- czujesz, że życie cię przerasta, że nie radzisz sobie z tym, czego doświadczasz
- czujesz, że inni ludzie cię wykorzystują, a Ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- doświadczasz samotności, masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

Terapia par jeśli:

- doświadczacie kryzysu w relacji
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że nie możecie się dogadać
- czujecie, że Wasz związek się wypalił
- nie znajdujecie zrozumienia u współmałżonka
- doszło do zdrady
- myślicie o rozstaniu

Wsparcie w kryzysach jeśli:

- doświadczyłeś straty (śmierć bliskiej osoby, poronienie, rozstanie)
- znalazłeś się w trudnej sytuacji życiowej (choroba Twoja lub bliskiej osoby, wypadek, utrata pracy)
- czujesz, że nie radzisz sobie w problemach wychowawczych z dzieckiem
- doświadczasz lub doświadczyłeś przemocy

eprasa.pl 4f01095516

Dzielnicowy będzie wyrzucony ze służby

Policjant aresztowany w sprawie wyłudzania odszkodowań

Pow. Parczew: Grzegorz J. z parczewskiej komendy ma zarzut wyłudzenia odszkodowania. Pod koniec czerwca sąd aresztował w tej samej sprawie parczewskiego lekarza Piotra R.

Rzecznik prasowy parczewskiej policji potwierdza informacje, do których dotarła Wspólnota, że jeden z dzielnicowych został zatrzymany i aresztowany w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa.

- Policjant został zawieszony w czynnościach służbowych. Toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne oraz wszczęto procedure wydalenia go ze służby - informuje Artur Łopacki. Łopacki potwierdza, że funkcjonariusz został zatrzymany w związku ze śledztwem, jakie prowadzi Prokuratura Regionalna w Lublinie. Śledztwo dotyczy wyłudzania odszkodowań. Pod koniec czerwca sąd aresztował parczewskiego lekarza Piotra R.

Informację tę potwierdza Piotr Marko, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

Grzegorz J., funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Parczewie, został aresztowany na trzy miesiące

Rzecznik dodaje, że policjant został aresztowany na okres 3 miesięcy.

Policjanci byli na zwolnieniach

Z nieoficjalnych źródeł wiemy, że sprawa wyłudzania odszkodowań ciągle się rozwija. Prokuratura podejmuje kolejne czynności, a policja zatrzymuje kolejne osoby. Niektóre z nich trafiają od aresztu. Grzegorz J. prawdopodobnie nie jest jedynym policjantem, który korzystał z usług Piotra R.

Piotr R. został zatrzymany 27 czerwca w sprawie wyłudzeń odszkodowań z tytułu nieszczęśliwych wypadków /NNW/ z kilkunastu towarzystw ubezpieczeniowych.

Lekarzowi zostały postawione zarzuty udzielenia innym osobom, między innymi funkcjonariuszom Straży Granicznej, pomocy do wyłudzenia świadczeń odszkodowawczych poprzez poświadczenie nieprawdy w dokumentacji medycznej leczenia osób zgłaszających szkody w towarzystwach ubezpieczeniowych. Kwoty wyłudzeń wahają się od kilku do ponad 20 tys. złotych.

Artur Łopacki,
oficer prasowy parczewskiej policji
Policjant został zawieszony w czynnościach służbowych. Toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne oraz wszczęto procedurę wydalenia go ze służby

Ubezpieczyciele stracili duże pieniądze

Pod koniec sierpnia lubelski sąd przedłużył o trzy miesiące areszt Piotrowi R. Ortopeda jest podejrzany o udział w grupie przestępczej.

Dotychczas poza lekarzem zarzuty usłyszeli: strażnik więzienny z Włodawy, funkcjonariusze Straży Granicznej i policjant z Parczewa. Na przestępczym procederze mieli zarobić ponad milion złotych.

Często ulegali wypadkom

Według ustaleń prokuratury, podejrzani zawierali po kilka polis ubezpieczeniowych z tytułu NNW. Po krótkim czasie zaczęli ulegać wypadkom, do których miało dochodzić w zwykłych sytuacjach z życia codziennego. Spadali z rowerów, potykali się o krawężniki, wywracali się na schodach. Wypadki zwykle kończyły się wizytą u lekarza, który potwierdzał obrażenia ciała w dokumentacji medycznej. Następnie poszkodowani składali wnioski do ubezpieczycieli o wypłatę odszkodowań.

Wypadki były zmyślone

Prokuratura ustaliła, że część wypadków rzeczywiście miała miejsce, ale w dokumentacji medycznej poświadczano nieprawdę, żeby uzyskać od firm ubezpieczeniowych wyższe odszkodowanie. Reszta miała zostać od początku do końca zmyślona.

Żeby uzyskać pieniądze, niezbędna była opinia lekarza. Piotra R.

Były zapaśnik aresztowany

Wśród zatrzymanych jest także Tadeusz K., były sportowiec i do niedawna strażnik więzienny w Zakładzie Karnym we Włodawie. Na koncie ma tytuły mistrza Polski i wicemistrza Europy w zapasach. Został zatrzymany w miejscu swojej pracy. Trafił na trzy miesiące do aresztu. Jest podejrzany o wyłudzenie kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Kilkanaście osób z zarzutami

Pierwsze podejrzenia powstały w Biurze Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej. Funkcjonariusze tej formacji często ulegali wypadkom i to wzbudziło zainteresowanie śledczych. Najpierw śledztwo wszczęła, a następnie umorzyła Prokuratura Rejonowa w Chełmie.

Postępowanie nabrało tempa po tym, jak przejęła je Prokuratura Regionalna w Lublinie. Do tej pory zarzuty postawiono kilkunastu osobom.

Andrzej Dejneka

Pijana matka opiekowała się dziećmi

Pow. Radzyń: Niemal 1,5 promila alkoholu w organizmie miała 34-latka, która w takim stanie kobieta sprawowała opiekę nad dziećmi. Po policję zadzwoniły pracownice GOPS-u.

W ubiegły wtorek policjanci wezwani zostali przez pracownice socjalne do jednego z domów na terenie gm. Komarówka Podlaska. Z ich relacji wynikało, że 34-letnia kobieta jest pod działaniem alkoholu i ma pod opieką bliźnięta w wieku trzech lat. Policjanci, którzy pojechali na miejsce, potwierdzili zgłoszenie. Okazało się, że 34-letnia matka, mieszkanka gm. Komarówka Podlaska, jest pijana. Badanie wykazało niemal 1,5 promil alkoholu w jej organizmie. Razem z nią w domu przebywali jej dwaj bracia, którzy również byli nietrzeźwi.

W pokoju, w którym przebywały dzieci, leżały porozrzucane puste butelki i puszki po piwie. Na szczęście bliźniętom nic się nie stało i zostały przekazane pod opiekę babci. Funkcjonariusze ustalają teraz wszystkie okoliczności zdarzenia, a o dalszym losie kobiety zadecyduje sąd rodzinny.

Za narażenie dzieci na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu może grozić nawet do pięciu lat więzienia.

Jacek Dejneka

Kolejne niewybuchy w powiecie radzyńskim

Gm. Czemierniki: Kobieta znalazła na polu niewybuchy. Podczas rozminowania saperzy natrafili na ponad 250 pocisków artyleryjskich.

W poprzedni poniedziałek dyżurny radzyńskiej komendy dostał zgłoszenie od właścicielki gruntów w Lichtach, gm. Czemierniki, która znalazła przedmioty przypominające niewybuchy. Policjant z grupy minersko-pirotechnicznej potwierdził zgłoszenie, a miejsce zostało zabezpieczone do przyjazdu saperów z Jednostki Wojskowej w Chełmie. Podczas rozminowania saperzy znaleźli ponad 250 sztuk pocisków artyleryjskich i niemal 40 zapalników. Odnalezione niewybuchy to pozostałości działań z okresu II wojny światowej.

Saperzy zabezpieczyli pociski artyleryjskie i zapalniki z II wojny światowej

W przypadku znalezienia niewypału czy niewybuchu należy niezwłocznie powiadomić służby, a miejsce zabezpieczyć przed przypadkowym dostępem osób postronnych.

jd

Kontrabanda 60-latki

MIĘDZYRZEC Na terenie opuszczonej posesji 60-letnia międzyrzeczanka przechowywała prawie 700 paczek nielegalnych papierosów.

W miniony czwartek podczas wspólnej akcji policjantów i funkcjonariuszy bialskiej Delegatury Lubelskiego Urzędu Celno – Skarbowego przeszukano pomieszczenia gospodarcze. Mundurowi potwierdzili wcześniej uzyskaną informację, że kobieta może posiadać używki bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Ujawnili kontrabandę, która mogła uszczuplić wpływy podatkowe państwa na ponad 16 tys. zł. Były to papierosy różnych marek.

Fot. Policja Biała Podlaska
Zabezpieczone papierosy na międzyrzeckiej posesji

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że 60-latka została zatrzymana do wyjaśnienia. Kobieta usłyszała już zarzut popełnienia przestępstwa skarbowego.

- O jej dalszym losie zadecyduje sąd. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, grozi jej kara pozbawienia wolności do lat 3, wysoka grzywna i przepadek nielegalnego towaru – podkreśla rzecznik.

(pim)

Kradł, pracując społecznie z nakazu sądu

Pow. Radzyń: 52-latek ukradł aluminiowe elementy podczas wykonywania prac społecznych nakazanych przez sąd.

W pierwszej połowie października na terenie należącym do Urzędu Gminy w Kąkolewnica, mężczyzna, który wykonywał prace społeczne nakazane przez sąd za, jak to określił, „kierowanie rowerem po dwóch piwach", uszkodził dziewięć hydrantów o łącznej wartości 1 800 zł. Mieszkaniec gminy Kakolewnica za pomocą siekiery odrąbał od hydrantów 19 sztuk aluminiowych elementów służących do podłączenia węża. Skradzione mienie mężczyzna sprzedał na skupie złomu. Łączna wartość strat oszacowana została przez Urząd Gminy na kwotę niemal 2,5 tys. złotych.

52-latek usłyszał zarzuty i przyznał się do winy. Teraz o jego dalszym losie zadecyduje sąd. Kradzież i uszkodzenie mienia to przestępstwa zagrożone karą do pięciu lat więzienia.

jd

eprasa.pl 4f01095516

Parczew piąty w województwie w zrównoważonym rozwoju

POW. PARCZEW: W rankingu gmin „Rzeczpospolitej" Parczew zajął piąte miejsce w województwie lubelskim i 83 wśród 864 gmin miejskich i miejsko-wiejskich w Polsce. Międzyrzec jest trzynasty w województwie, a Radzyń czternasty.

W województwie lubelskim Parczew ustąpił gminom: Puławy, Janów Lubelski, Frampol i Biłgoraj. Różnica między Parczewem a pierwszymi w województwie Puławami to 11,26 pkt. Wśród gmin wiejskich, najlepszy w parczewskim powiecie Jabłoń odstaje od lidera Lubelszczyzny Wisznic o 12,15 pkt.

Gminy wiejskie z powiatu praczewskiego w skali województwa i kraju

Gminy wiejskie	Pozycja w woj. lubelskim	Pozycja w kraju	Trwałość ekonomiczno-finansowa	Trwałość społeczna	Trwałość środowiskowa	Jakość zarządzania	Punktacja łączna
Jabłoń	12	109	8,18	5,78	0,57	1	15,53
Podedwórze	25	195	7,73	3,76	0,13	1	12,63
Milanów	45	293	6,64	3,55	0,38	1	11,58
Siemień	93	640	5,05	2,89	0,69	1	9,62
Sosnowica	126	901	3,14	3,65	0,6	1	8,4
Dębowa Kłoda	127	940	2,49	2,71	2,06	1	8,25

Parczew i ościenne gminy miejskie i miejsko -wiejskie

Gminy miejskie i miejsko-wiejskie	Pozycja w woj. lubelskim	Pozycja w kraju	Trwałość ekonomiczno-finansowa	Trwałość społeczna	Trwałość środowiskowa	Jakość zarządzania	Punktacja łączna
Parczew	5	83	5,36	5,75	4,9	5	21,01
Międzyrzec Podl.	13	192	5,63	4,24	3,42	1	14,29
Radzyń Podl.	14	225	4,72	4,45	3,4	1	13,56
Lubartów	15	234	4,88	3,52	4,05	1	13,44
Włodawa	18	281	4,98	4,05	2,93	1	12,95
Ostrów Lub.	19	284	6,96	3,29	1,67	1	12.91
Łęczna	29	392	5,54	2,98	2,35	1	11,87

Metodologia

Ranking Samorządów „Rzeczpospolitej" ma na celu wyłonienie i pokazanie samorządów, które najlepiej dbają o swój rozwój. Jest to jeden z najbardziej prestiżowych i wiarygodnych tego typu rankingów w Polsce. Metodologia rankingu uwzględnia skuteczność samorządów w czterech kategoriach: trwałości ekonomicznej, środowiskowej, społecznej oraz jakości zarządzania. Źródłem danych jest Główny Urząd Statystyczny, Ministerstwo Finansów oraz władze lokalne.

Parczew najlepszy w zarządzaniu

Wśród ościennych gmin miejskich i miejsko-wiejskich Parczew ma najlepszy wynik z pięcioma punktami za jakość zarządzania i współpracę z innymi samorządami w porównaniu z Międzyrzecem Podl., Radzyniem Podl., Lubartowem, Włodawą, Ostrowem Lub. i Łęczną, które w tej kategorii dostały po jednym punkcie. W kategorii trwałości ekonomiczno-finansowej Ostrów Lub., Międzyrzec Podl. i Łęczna mają lepszą ocene od Parczewa, co nie ma znaczącego wpływu na łączną punktację gmin.

Jabłoń pierwszy w powiecie

Gmina Jabłoń prowadzi wśród gmin powiatu parczewskiego w łącznej punktacji. Dała się jednak wyprzedzić w kategorii trwałości środowiskowej gminie Dębowa Kłoda, która przoduje w tej kategorii w powiecie, oraz gminie Siemień. Nie było lidera w kategorii jakości zarządzania, gdzie wszystkie gminy powiatu dostały po jednym punkcie.

Jacek Dejneka

Fot. Tomasz Dominik

Paweł Kędracki
burmistrz Parczewa

Wysoka poprzeczka

- Niewątpliwie cieszy wysokie miejsce w rankingu. Pokazuje zaangażowanie i skuteczność samorządu w wykorzystywaniu środków z UE, jak również w przeprowadzaniu samych inwestycji. Niemałą rolę odgrywa też pomoc, której systematycznie udzielamy powiatowi parczewskiemu, chociażby na budowę dróg. Zdaję sobie sprawę, że nie jesteśmy w stanie zadowolić wszystkich, ale staramy się realizować zadania, które poprawią jakość życia wielu mieszkańców, tak, by nasza gmina była jeszcze lepszym miejscem do życia. Mam nadzieję, że w kolejnych latach uda się utrzymać te wysokie miejsce, chociaż poprzeczka została zawieszona już dość wysoko

Fot. M.P.

Dariusz Łobejko
wójt gminy Jabłoń

Zawsze może być lepiej

- Metodologia użyta na potrzeby rankingu jest wieloskładnikowa i odpowiada za te sfery życia społecznego, za które odpowiada samorząd. Wprawdzie cieszymy się z zajętej pozycji, lecz nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej. Dlatego staramy się konsekwentnie podejmować szereg szeroko zakrojonych działań, które mają za zadanie poprawiać warunki życia naszych mieszkańców. Chciałbym podziękować nie tylko radnym gminy obecnej kadencji, ale także poprzednich kadencji, którzy niejednokrotnie inicjowali wiele pomysłów, sołtysom, mieszkańcom. Szczególne podziękowanie należą się moim współpracownikom, którzy po cichu, ale bardzo systematycznie wykonują kawał dobrej roboty

Fot. Tomasz Dominik

Monika Mackiewicz-Drąg
wójt gminy Podedwórze

Wszystkie dochody na szkołę i długi

- Ranking jest oparty częściowo o dochody podatkowe, dlatego jesteśmy tak wysoko. Natomiast my mamy specyficzną sytuację, bo w gminie jest mała liczba mieszkańców i ogromne zadłużenie. Gdyby nie to zadłużenie, to byśmy sobie lepiej radzili. W tej chwili zdjęliśmy wszystkie hipoteki, więc to świadczy o tym, że wychodzimy na prostą, natomiast jeszcze nie możemy mówić, że mamy budżet rozwojowy, że gmina się może inwestować i podnosić standard życia mieszkańców. Poprzednie inwestycje na pewno były potrzebne, ale system zarządzania był taki, że nie było pełnej kontroli nad wydatkami, nie zostało to właściwie rozłożone w czasie. Kredyty, które zostały wzięte, ciągną nas w dół i bardzo mocno nas ograniczają. Wszystkie nasze dochody musimy przeznaczyć na utrzymanie szkoły i na obsługę zadłużenia

Maksymalna liczba punktów, jaką mogły uzyskać gminy w czterech kategoriach to 100 pkt.

Trwałość ekonomiczno-finansowa
W tej kategorii oceniana była zdolność samorządu do zwiększania dochodów, w tym z podatków i korzystania z zewnętrznych źródeł finansowania, efektywność zarządzania finansami oraz budowa potencjału rozwojowego. Max. 30 pkt.

Trwałość społeczna
W kategorii trwałości społecznej oceniono działania mające wpływ na jakość życia mieszkańców oraz budowę tzw. społeczeństwa obywatelskiego. Są to wydatki samorządu na edukację, kulturę, sport i rekreację oraz transport publiczny, jak i efekty tych wydatków (np. miejsca dla dzieci w żłobkach czy przedszkolach). Uwzgledniane były tutaj również tzw. działania miękkie, niewymagające dużych nakładów finansowych jak budżet partycypacyjny oraz współpraca z organizacjami pozarządowymi. Max. 34 pkt.

Trwałość środowiskowa
W tej kategorii brane były pod uwagę kwestie związane z ochroną środowiska i dostosowań do zmian klimatycznych. Najważniejsze zadania gmin w tym zakresie to gospodarka odpadami, wodno-ściekowa oraz redukcja emisji spalin i smogu. Max. 26 pkt.

Jakość zarządzania
W ostatniej kategorii oceniono jakość zarządzania urzędem, procesem uchwałodawczym oraz poziom współpracy między samorządami. Max 10 pkt.

Ranking jest przygotowywany oddzielnie dla miast na prawach powiatu, gmin miejskich i miejsko-wiejskich oraz gmin wiejskich. Nie uwzględniono w nim Warszawy, ze względu na inny ustrój prawny oraz jej wielkość.

Grażyna Lamczyk
wójt gminy Dębowa Kłoda

Nie wszyscy mogą być w pierwszej dziesiątce

- W związku z tym, że ranking samorządów dotyczy wyników osiągniętych w 2018 roku, a więc za okres, kiedy władzę w gminie sprawował poprzedni wojt, dlatego nie chcę podsumowywać jego osiągnięć. Jednak chcę zaznaczyć, że 940 pozycja na 1548 gmin to bardzo przyzwoity wynik, ponieważ wszyscy nie mogą być w pierwszej dziesiątce

eprasa.pl 4f01095516

Drożej za śmieci, przejazdy MZK i większe podatki

Prezydent Litwiniuk proponuje lawinę podwyżek. Za śmieci o 100 %

Bialczan czeka uderzenie w portfele. Michał Litwiniuk łamie swoją obietnicę wprowadzenia darmowej komunikacji dla uczniów. Żąda podniesienia stawek za bilety oraz podwyższenia opłat za odpady poprzez uzależnienie ich wysokości od zużytej wody...

Fot.Marek Pietrzela

W kampanii wyborczej prezydent najpierw zapowiadał m.in. darmową komunikację dla uczniów

Rzeczywiście, sytuacja finansowa miasta Biała Podlaska jest coraz gorsza. Coraz więcej musi dotować na komunikację miejską i zbiórkę odpadów. Urzędnicy ponieśli klęskę z uszczelnieniem poboru opłat za śmieci. Prezydent przyznaje, że do końca 2018 r. miasto dopłaciło do systemu zbiórki odpadów ok. 10,5 mln zł oraz przewiduje w 2019 r. niedobór z opłat śmieciowych sięgający aż 3,4 mln zł!

- W 2018 r. liczba mieszkańców, za których odprowadzana jest oplata, według deklaracji, wynosiła 48 818, podczas gdy według ewidencji mieszkańców na koniec 2018 r. w Białej Podlaskiej mieszkały 56 192 osoby - wyjawił prezydent. Jego zdaniem, w mieście jest znaczna liczba studentów, uczniów szkół średnich mieszkających na stancjach i pracowników zza granicy, którzy nie zawsze są zgłaszani do systemu.

Zdaniem Litwiniuka, metoda liczenia opłat od osoby sprzyja unikaniu podatku, prawdopodobnie aż kilka tysięcy mieszkańców korzysta z nieuczciwych praktyk i oświadcza nieprawdę. - Miasto nie ma narzędzi, by zweryfikować prawdziwość deklaracji, nawet kontrole Straży Miejskiej, współpracującej z pracownikami urzędu, nie dają oczekiwanych rezultatów - przyznaje prezydent.

Pieniądze popłyną jak woda

Michał Litwiniuk zaproponował zatem, wzorem kilku najbogatszych w kraju samorządów, a chyba jako jedyny w naszym regionie, zmianę metody ustalania opłaty za odbiór śmieci. Gdy poprze ten projekt większość radnych, od 1 stycznia 2020 r. bialczanie będą płacić za śmieci w zależności od zużycia wody ustalanego w oparciu o wodomierz główny. Włodarz zaproponował bardzo wysoką stawkę 5,20 zł od 1 metra sześcienny zużywanej wody, gdy bialczanin będzie segregować odpady oraz aż 20,80 zł od 1 m3 wody w przypadku braku segregacji.

Prezydent przyznał, że wzorował się m.in. na nadmorskiej gminie Rewal, gdzie stawki wynoszą 4,20 zł i 18,00 zł/m3. W Rewalu dochody na osobę są aż trzykrotnie wyższe od Białej Podlaskiej! Kiedy obecnie bialczanin płaci za segregowane odpady 8 zł za miesiąc, to od stycznia przy średnim zużyciu 3 m3 płaciłby 15,60 zł!

- Przedstawiony projekt uchwały ma na celu doprowadzenie do zbilansowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi na terenie miasta – zapowiada Michał Litwiniuk.

Oburzenia nie ukrywają władze Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Zgoda, w której zasobach mieszka prawie 16 tys. bialczan. To w większość tych osób uderzą te podwyżki.

Roman Ślipczuk, zastępca prezesa zarządu d/s ekonomicznych BSM, powiedział nam, że na sesji Rady Miasta w środę w imieniu spółdzielców chce wystąpić Jerzy Adamski, prezes Zgody.

- Zaproponowano niesprawiedliwy system poboru opłat za śmieci oparty na zużyciu wody. Było za mało działań w poszukiwaniu wszystkich podatników - podkreśla wiceprezes.

Zamiast bezpłatnej komunikacji droższe bilety

To dopiero początek podwyżek. Kolejny projekt podwyżek zakłada podniesienie stawek na część biletów w komunikacji miejskiej Białej Podlaskiej. Podczas kampanii wyborczej to ugrupowanie twardo obiecywało udostępnienie bezpłatnych przejazdów dla wielu bialczan. W programie wyborczym Michała Litwiniuka był zapis o darmowej komunikacji dla uczniów i seniorów oraz „docelowo dla wszystkich mieszkańców".

Na razie, wzorem swego partyjnego kolegi, czyli prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego, wprowadził jedynie bezpłatną komunikację w Dzień bez Samochodu...

Już przed kilkoma miesiącami Krzysztof Trochimiuk, prezes Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego, informował media, że trzeba zmienić stawki za bilety autobusowe, gdyż pochodzą one z 2013 r. Ujawnił, iż w 2018 r. MZK miała 689 tys. zł strat.

Co ciekawe, prezydent nie podpisał i nie uzasadnił tego projektu uchwały Rady Miasta Biała Podlaska - „w sprawie ustalenia opłat za usługi przewozowe oraz zwolnień i ulg w opłatach za przewóz osób w publicznym transporcie zbiorowym organizowanym przez Miasto Biała Podlaska".

Od 1 stycznia przewiduje się wprowadzenie dwóch stref: miejskiej i podmiejskiej (na terenie bialskiej gminy). Załącznik do uchwały pokazuje rosnące stawki szczególnie dla pasażerów przyjeżdżających spoza granic lub wyjeżdżających za nie. Stawka biletu normalnego jednorazowego rośnie tam o 1 zł.

Nowy taryfikator przewiduje dużą podwyżkę stawek biletów imiennych wieloprzejazdowych. 30-dniowe drożeją o 16 zł, a 90-dniowe o 70 zł (na terenie gminy nawet o 110 zł i normalne będą kosztować tam aż 230 zł). Uczniowie zamiast obiecywanych bezpłatnych biletów będą mieć podwyżkę semestralnych 4-miesięcznych o 50 zł w mieście i 80 zł w gminie oraz 5-miesięcznych o 60 zł i 90 zł.

Przewodniczący Rady Miasta i zarazem stowarzyszenia Biała Samorządowa Bogusław Broniewicz powiedział nam, że radni jego ugrupowania mają „mieszane uczucia" przed dyskusją o podwyżkach cen biletów. Już w marcu 2017 r. Waldemar Godlewski (obecnie BS) upominał się o bezpłatne przejazdy komunikacją miejską dla uczniów bialskich szkół...

Wzrośnie podatek od nieruchomości

Wielka kumulacja podwyżek oznacza także podniesienie wysokości stawek podatku od nieruchomości.

- Stawki podatku od nieruchomości obowiązujące na terenie miasta pozostają niezmienione od 2014 r. - ostrzegł radnych prezydent. Zaproponował, aby podatek od budynków mieszkalnych wzrósł z 0,58zł do 0,65 zł od 1 mkw. powierzchni użytkowej. Podobnie od gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczych z 0,75 zł do 0,85 zł/mkw. Zdaniem prezydenta, ta podwyżka ma zniwelować skutki inflacji, przyniesie przyrost dochodów z podatku od nieruchomości o ok. 1,6 mln zł. Łączne wpływy z tego tytułu do kasy miasta mogą wynieść 28,7 mln zł.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Bogusław Broniewicz
przewodniczący Rady Miasta i zarazem stowarzyszenia Biała Samorządowa

Trzeba się zrzucić

- Aby miasto mogło się rozwijać i mieszkańcy byli zadowoleni z usług, muszą być pieniądze. Dziś zmniejszają się dotacje z budżetu państwa. Mnożą się działania ustawodawcy, które powodują, że ubywa pieniędzy kierowanych do samorządów, np. PIT 0. Stawki podatku od nieruchomości nie były u nas nowelizowanie od 5-6 lat. Wszyscy musimy się zrzucić, aby była dobra komunikacja i inne usługi. Trzeba analizować przedstawione projekty i procedować na sesji. Jest ustawowy wymóg, aby bilansował się system zagospodarowania odpadów. W dobrym kierunku idzie korekta cenowa. Mieszane uczucia mamy w Białej Samorządowej, co do komunikacji. Podejmiemy dyskusję i następnie uczynimy jakieś kroki

Fot.Marek Pietrzela

Roman Ślipczuk
zastępca prezesa zarządu d/s ekonomicznych Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

W grę wejdą przerażające kwoty

- Propozycja zmiany systemu naliczania opłat za odpady bije w spółdzielców i w nasza administrację. W imieniu miasta będziemy musieli przeliczać koszty wody na poszczególne mieszkania. Średnie zużycie wody wynosi 3-4 m3 na osobę. W grę wejdą przerażające kwoty. Kiedyś Biała Podlaska byłą pierwsza we wprowadzaniu podatku od deszczówki, a teraz pierwsza w regionie obliczy opłatę śmieciową od wody... Ludzie już oszczędzają na wodzie. Niektórzy działkowicze przynoszą deszczówkę zbieraną na ogrodach. Obawiam się, ze wzroście awaryjność sieci kanalizacyjnej, gdy bialczanie będą oszczędzać na korzystaniu ze spłuczki

Fot.Marek Pietrzela

Radny Henryk Grodecki
Zjednoczona Prawica

Jestem zaskoczony podnoszeniem kilku podatków

- Na pierwszy rzut oka, kiedy czytałem uzasadnienia do projektów uchwał, byłem zdumiony. Wytyka się, że nie rosły podatki od 2014 r. One nie rosły, bo taki był nasz program. Jestem zaskoczony podnoszeniem kilku podatków. Może łatwiej to zrobić w pierwszym roku urzędowania prezydenta... W środę będzie ciekawa sesja. Nasi przeciwnicy mają przewagę w Radzie. Zobaczymy jak zachowają się radni Białej Samorządowej, czy wspólnie z prezydentem opowiedzą się za podwyżkami

Fot.Marek Pietrzela

Radny Marek Dzyr
Zjednoczona Prawica

Jestem zdegustowany lawiną podwyżek

- Jestem dość sceptycznie nastawiony do tych podwyżek. Z kilku powodów. Po pierwsze w moim przekonaniu są dość wysokie. Warto zauważyć, chociażby proponowaną cenę biletu z kartą dużej rodziny — tutaj propozycja podwyżki to 300 proc.!!! W kontekście obietnic z kampanii o darmowej komunikacji dla uczniów, to zwrot o 180 stopni. W jednym momencie proponuje się podwyżki cen przejazdów komunikacją miejską, wywozu śmieci oraz podatku od nieruchomości. Kieszenie mieszkańców mogą tego nie wytrzymać. W moim przekonaniu nieprzypadkowy jest termin (zaraz po wyborach). Myślę, że celowo nie poruszano tematu przed wyborami, aby nie stracić elektoratu. Tak nie można postępować. Jestem zdegustowany i mam nadzieję, że radni nie pozwolą na taką „kumulację" podwyżek

eprasa.pl 4f01095516

„GDDKiA my tu mieszkamy, projektuj drogę z nami"

„Nie ugniemy się! Będziemy walczyć o swoje!"

Nasilają się protesty w związku z planowaną przebudową DK63 na odcinku od Biard do Łukowa.

Mieszkańcy Biard wywiesili na płotach transparenty. Ludzie chcą zjazdów do posesji i poszanowania ich praw. Protestujący domagają się, aby przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad zaczęli z nimi rozmawiać. Wspólnota rozmawiała z jedną z protestujących.

Aneta Kędzierska-Ginter jest rolnikiem. Wraz z mężem kupiła działkę. Pobudowała dom i dużą oborę. Obecnie ma dostęp do swojej posesji, ale po planowanej rozbudowie drogi straci go. - Byłam osobiście w GDDKiA, złożyłam wniosek o pozwolenie na budowę sześciometrowego zjazdu. Z naszej posesji wyjeżdża kombajn, transport z żywcem, więc potrzebujemy dużego zjazdu. W Generalnej powiedziano nam, że absolutnie nie dostaniemy pozwolenia. Nie mieści mi się to w głowie, żebyśmy, mając duże gospodarstwo, nie mieli jak dostać się do niego - żali się pni Aneta.

-Ten system jest chory. W GDDKiA mówią, że każdy dodatkowy zjazd to utrudnienie dla ruchu. Nikt kombajnem nie będzie wyjeżdżał w kółko. W sezonie wyjeżdża się rano a zjeżdża wieczorem - dodaje Jerzy Kędzierski, ojciec pani Anety.

- 500 m od mojej działki kończy się tzw. droga „zastodolna". Gdyby wójt zgodził się ją przedłużyć do drogi granicznej, problem mielibyśmy rozwiązany. Ciężki sprzęt wyjeżdżałby właśnie tą drogą - dodaje Kędzierska-Ginter.

Wójt Gminy Łuków, Mariusz Osiak, nie widzi przeciwwskazań do przedłużenia drogi. - Jeśli właściciele działek, na których droga miałaby powstać, złożą wspólny wniosek do gminy, droga będzie zrobiona - twierdzi.

Pani Aneta ze względu na prowadzenie gospodarstwa potrzebuje 6-metrowego zjazdu na podwórko. Mieszkanka Biard twierdzi, że GDDKiA nie zgadza się na jego budowę

„Będzie nas zalewać"

Problem zjazdów do posesji nie jest jedynym kłopotem. Mieszkańcy obawiają się, że po rozbudowie drogi zwyczajnie będzie zalewać ich podwórka. Obecnie woda deszczowa i z wiosennych roztopów spływa do przydrożnych rowów. Projekt rozbudowy zakłada odwodnienie wyłącznie jezdni. W Biardach planowana jest budowa czterech zbiorników umiejscowionych po prawej stronie wsi, jadąc w kierunku Siedlec. Zbiorniki te mają za zadanie odwodnić jedynie drogę. - W planach nie ma odwodnienia lewej części miejscowości. Na wiosnę, czy po opadach woda spłynie do piwnic i na podwórka - mówi Adam Dołęga, były sołtys wsi.

Poseł interweniuje

W sprawę zaangażował się poseł PiS, Sławomir Skwarek. Problemy mieszkańców przedstawiał osobiście w GDDKiA oraz Ministerstwie Infrastruktury.

Poseł twierdzi, że prace projektowe potrwają do wiosny 2020 i do tego momentu mieszkańcy mają czas na złożenie wniosków do Generalnej Dyrekcji. - Projektanci i GDDKiA zaczynają ustępować. Po uwzględnieniu dużej części, a nawet większości wniosków, projekt będzie konsultowany z mieszkańcami - twierdzi Skwarek.

„Mieszkańcy mają prawo protestować"

Leszek Wilczopolski, naczelnik Wydziału Dokumentacji GDDKiA, oddział w Lublinie, twierdzi coś zupełnie innego. - Na każdy wniosek odpowiedzieliśmy, podaliśmy podstawę prawną. Zgodnie z przepisami droga klasy GT ma zjazdy na posesje tylko w sytuacjach wyjątkowych. Na przykład, gdy nie ma możliwości obsługi działki z drogi niższej kategorii. Jeżeli ktoś miał zjazd w stanie istniejącym z drogi krajowej, my taki zjazd zgodnie z ustawą o drogach publicznych jesteśmy zobowiązani w trakcie przebudowy odtworzyć - zapewnia Wilczopolski. - W sytuacji, gdy ktoś zjazdu do działki nie posiada, a chce go mieć, musi wystąpić do zarządcy drogi, uzyskać warunki, musi na własny koszt wykonać projekt, uzgodnić go z GDDKiA, po czym sam wybudować zjazd - dodaje naczelnik.

- Cały czas wydajemy pozwolenia na budowę. Jeśli ktoś wybuduje zjazd, zanim zaczniemy rozbudowę, to my w trakcie realizacji inwestycji ujmiemy jego przebudowę - zapewnia przedstawiciel GDDKiA. Na pytanie, czy dojdzie do spotkania przedstawicieli GDDKiA z mieszkańcami, odpowiada przecząco. - Nie przewidujemy takiego spotkania. Wszyscy zainteresowani zostali poinformowani o sytuacji, nic się w tej sprawie nie zmieniło i nic się nie zmieni. Osoby protestujące mają do tego prawo. Protestują teraz i protestować zapewne będą w trakcie rozbudowy. Procedury będą się toczyć - kończy Wilczopolski.

Na płotach zawisły transparenty z hasłami protestacyjnymi. Chcemy zwrócić uwagę ludzi na nasze problemy - mówią mieszkańcy Biard

W krytycznym stanie

Na ostatniej Sesji Rady Miasta Łuków pojawił się temat DK 63. Radny Ryszard Smolarz wywołał temat, pytając, czy prace drogowych, które trwają na odcinku od Biard w kierunku Łukowa, to początek planowanej przebudowy. W odpowiedzi głos zabrał zastępca burmistrza, Paweł Krasuski. - Prace drogowe trwają, bo aktualny stan drogi nie pozwala na odśnieżanie jej zimą. To smutne, bo pokazuje, do jakiego stanu doprowadzono DK 63 - mówi Krasuski.

Krzysztof Zwolan, zastępca Dyrektora Oddziału ds. Zarządzania Drogami i Mostami GDDKiA, w rozmowie ze Wspólnotą przyznaje, że droga rzeczywiście jest w krytycznym stanie. - Ze względu na przedłużanie się projektowania rozbudowy drogi, musimy prowadzić niezbędne prace zapewniające przejezdność. Droga jest frezowana i wyrównywana, nie wykluczone, że na wiosnę również będziemy prowadzić na tym odcinku prace remontowe - mówi Zwolan.

Kiedy ruszy właściwa przebudowa?

W ostatnim czasie docierają do nas sprzeczne informacje. Starosta łukowski, Dariusz Szustek, w rozmowie z dziennikarzami 10 września zapewniał, że prace mają zacząć w 2020 roku. Poseł Sławomir Skwarek podczas rozmowy ze Wspólnotą stwierdził, że w przyszłym roku rozbudowa się nie rozpocznie. Leszek Wilczopolski informuje, że GDKiA nie uzyskała jeszcze decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Gdy decyzja zostanie wydana, wówczas można będzie złożyć wniosek o wydanie decyzji pozwolenia wodnoprawnego, które pozwoli na zakończenie prac projektowych. - Zakładając, że jeszcze w tym roku pozyskamy wszystkie decyzje, w pierwszym kwartale przyszłego roku złożymy wniosek o wydanie decyzji ZRID. - Kolejnym krokiem jest ogłoszenie przetargu na wykonawcę robót, potrwa to do grudnia 2020. W 2021 prace powinny się rozpocząć - twierdzi Wilczopolski.

Martyna Zakrzewska

Rozmowa z Jarosławem Skrzyszewskim, Radnym Gminy Łuków

„Duże niezadowolenie"

W Czego domagają się mieszkańcy?

JS: Mieszkańcom zabierane jest prawo posiadania zjazdu do własnej nieruchomości. Nie można zabierać komuś legalnego zjazdu tylko dlatego, że ma dwa. Spotkanie zorganizowane w minionym roku przez GDDKiA miało być konsultacyjnym, a było to spotkanie czysto informacyjne, powiedziano nam tylko, jak droga będzie wyglądać po rozbudowie.

W Czy z Państwa strony były próby spotkania się z przedstawicielami GDDKiA?

JS: Mieszkańcy kilkukrotnie zapraszali przedstawicieli GDDKiA na rozmowę, bezskutecznie. Dostaliśmy odpowiedź dyrektora GDDKiA z Lublina, pełną arogancji i buty, stwierdził, że nie przyjedzie, bo nie widzi takiej potrzeby. A wielka szkoda, bo niezadowolenie mieszkańców jest duże.

W Czy mieszkańcy mają wsparcie lokalnych polityków?

JS: Trzeba przyznać, że posłowie Głuchowski i Skwarek wzięli się do roboty. Głuchowski obiecał zorganizować spotkanie mieszkańców z Ministrem Infrastruktury, być może z premierem. Poseł Skwarek podjął działania zmierzające do zorganizowania spotkania z projektantami z firmy Mosty Katowice. Senator Gogacz przyjeżdża do Łukowa po głosy, ale nic dla naszego ternu nie robi, za każdym razem zapraszamy go na spotkanie, ale ani on, ani jego przedstawiciel się u nas nie zjawił.

eprasa.pl 4f01095516

Puławski radny miejski atakuje Wspólnotę

Kuria: Nowy proboszcz z Niwy mówił prawdę

Kuria Metropolitalna w Lublinie potwierdziła prawdziwość informacji o milionowym długu parafii pw. Świętej Rodziny w Puławach, przekazanych wiernym przez ks. prał. Ryszarda Winiarskiego. Nie dla wszystkich prawda jest jednak wygodna.

Fot.Dominik Kęsik

Parafia pw. Świętej Rodziny w Puławach zalega wykonawcom budowy kościoła i Kurii łącznie 1 mln zł

Milionowe długi parafii

Po siedemnastu latach inicjator budowy kościoła na Niwie ks. Henryk Olech odszedł na emeryturę. 13 października br. parafię oficjalnie przekazał w ręce ks. prał. Ryszarda Winiarskiego. Nowy proboszcz już podczas pierwszego spotkania z wiernymi zapowiedział w ogłoszeniach, że przygotuje dla nich bilans rozpoczęcia. Bezzwłocznie zwołał zabranie rady parafialnej, na którym miały zapaść ważne dla parafii decyzje finansowe. Już to mogło zwiastować, że coś jest nie tak. Podejrzenia potwierdziły się, kiedy w niedzielę 20 października podczas mszy świętych ks. Winiarski z ambony w kazaniu przestawił wiernym obiecany raport.

- Obiecałem wam bilans otwarcia. Bardzo trudno mi o tym mówić, a wam jeszcze trudniej słuchać - mówił ksiądz Winiarski i kontynuował:

- Ale jeśli mam mieć u was zaufanie to tylko w prawdzie. Inaczej sobie tego nie wyobrażam. Dług parafii wynosi 1 mln zł. Tak jest w protokole zdawczo - odbiorczym, który podpisałem w obecności kanclerza Kurii, ekonoma i dziekana.

Jak się okazało, długi parafia ma na wielu płaszczyznach. Same zobowiązania wobec Kurii Metropolitalnej to 100 tys. zł. Zaległości powstały, ponieważ przez okres około 2,5 roku nie były wpłacane środki ze zbiórek m.in. na Caritas czy Seminarium, KUL. Do tego dochodzą zobowiązania za zlecone i wykonane prace w nowej świątyni. 2 listopada mija termin zapłaty 328,4 tys. za ołtarz adoracji. Kolejne faktury wystawiła firma wykonująca posadzki w kościele. Suma nie jest mała, bo faktury łącznie opiewają na kwotę prawie 409 tys. zł i za tę pracę również parafia musi się niebawem rozliczyć. Na tym problemy się nie kończą. Były proboszcz bez aktu desakralizacji wydzierżawił starą kaplicę firmie, która wykonywała posadzki w nowej świątyni. Pierwotnie zadłużenie parafii za posadzki miało być rozliczane z czynszu, jaki firma dzierżawiąca byłą kaplicę miałaby płacić parafii. Jednak nie jest to zgodne z prawem i najpierw parafia musi uregulować swój dług, a dopiero potem oczekiwać płacenia czynszu. Dodatkowo w umowie dzierżawy jest zapis, że w przypadku jej zerwania parafia zapłaci karę 300 tys. zł.

Kuria: Ks. Winiarski podał do wiadomości wiernych stan faktyczny

W ubiegłym tygodniu przed publikacją artykułu pytaliśmy rzecznika kurii ks. dr. Adama Jaszcza, o wyjaśnienie, dlaczego były proboszcz nie został przeniesiony na emeryturę w tym samym czasie, kiedy dokonywane są zwyczajowo zmiany w parafiach, czyli pod koniec czerwca. Duchowny aktualnie przekazał nam odpowiedzi.

- Przejście proboszcza w stan emerytalny nastąpiło później niż zwyczajowe zmiany z powodu poświęcenia nowego kościoła. Ksiądz otrzymał pozwolenie arcybiskupa, aby w ten sposób zwieńczyć dzieło budowy - informuje rzecznik kurii ks. dr Adam Jaszcz.

Interesowało nas również, czy arcybiskup lubelski wiedział, co dzieje się w parafii, a jeśli tak, to czy kuria w jakiś sposób próbowała interweniować.

Fot.Kamil Węsik

Andrzej Kuszyk,
puławski radny miejski
Myślę, że była to inwestycja ponad miarę sił parafian, ponad miarę ich możliwości finansowych

Fot.Kamil Węsik

Anna Kędziora,
puławska radna miejska
Byłam na tej mszy św. i czytałam artykuł. To, co jest w artykule, jest na podstawie kazania i informacji obecnego proboszcza. Ja bardzo to przeżyłam, ale tak właśnie było

- Taka inwestycja pociąga za sobą duże pieniądze. Proboszczowie biorą kredyty i zaciągają pożyczki, aby je potem spłacić. Powinni informować o tym wiernych - mówi ks. Jaszcz i kontynuuje:

- Z jednej strony, dzięki tym pieniądzom w Puławach stanął nowy kościół, z drugiej - nie oznacza to, że kuria nie miała zastrzeżeń do niektórych decyzji w przypadku tej budowy. Przykładem jest wydzierżawienie byłej kaplicy bez aktu desakralizacji. Sprawa została wykryta, a formalności dopełnione.

- Z mojej wiedzy wynika, że obecny proboszcz, ks. Winiarski, podał do wiadomości wiernych stan faktyczny, zgodny z prawdą - puentuje rzecznik kurii.

O kolejne działania, jakie będą podejmowane aktualnie w parafii na Niwie próbowaliśmy spytać nowego proboszcza. Niestety mimo licznych prób do momentu zamknięcia tego numeru nie udało nam się z nim porozmawiać.

Radny Czeżyk atakuje Wspólnotę

Temat długów parafii na Niwie zagościł nawet na sesji Rady Miasta Puławy, na której radny Ignacy Czeżyk zaatakował naszą redakcję za publikację artykułu przedstawiającego sytuację finansową w parafii. Zarzucił redaktorom „kłamanie prawdą i demoralizację" jednocześnie przyznając, że dane przez nas posiadane mogą być prawdziwe.

W sprawie parafii Świętej Rodziny zabrali głos również inni przedstawiciele rady.

- Byłam na tej mszy św. i czytałam artykuł. To, co jest w artykule, jest na podstawie kazania i informacji obecnego proboszcza. Ja bardzo to przeżyłam, ale tak właśnie było. Tak wyrażał się proboszcz - opowiadała Ignacemu Czeżykowi radna Anna Kędziora.

Fot.Kamil Węsik

Ignacy Czeżyk,
puławski radny miejski
Czytam artykuł o niezapłaconych fakturach, zaległościach w kurii, niedopełnionych formalnościach i szereg trudnych do przyjęcia informacji. Mieliśmy radość, mieliśmy ducha, mieliśmy poczucie pełnego spełnienia i nagle jak solą w oczy ktoś posypał, dziennikarz, którego nie wiem, jaka jest intencja. Nazwałem to kłamaniem prawdą, bo pewnie w ogóle te dane, które ma i podaje, w jakiś sposób się mają

O mierzeniu sił na zamiary, nawiązując do sytuacji parafii także mówił radny Andrzej Kuszyk

- Panie radny Ignacy myślę, że kluczem do tej całej sprawy i dyskusji są słowa, których Pan raczył użyć „ponad miarę". Myślę, że była to inwestycja ponad miarę sił parafian, ponad miarę ich możliwości finansowych - podkreślał radny Kuszyk i kontynuował:

- Powinniśmy my jako radni wyciągnąć z tego naukę, że romantyczne hasło mierz siły na zamiary, a nie zamiary podług sił nie do końca się sprawdza szczególnie w sprawach finansowych. Najpierw należy liczyć pieniądze, a dopiero potem patrzeć co możemy za to wybudować i na co możemy je wydać.

TJ

Kontrowersyjne zarządzenie w Zakładach Azotowych Puławy

Związki zawodowe: Pracownicy zmuszani do donosów

Puławy: W puławskich Azotach trwa nowy spór zbiorowy. Tym razem dotyczy zarządzenia nr 8, które zdaniem związkowców wymusza na pracownikach anonimowe donosy pod groźbą zwolnień. Zarząd spółki zawiesił kontrowersyjne zarządzenie w zeszłym tygodniu.

„Ten dokument zmusza do donosicielstwa"

Zarządzenie nr 8 to wewnętrzny dokument regulacyjny firmy. Dotyczy organizacji i porządku pracy. Zarząd Grupy Azoty Puławy wprowadził zarządzenie 24 września. Z nowym dokumentem musieli zapoznać się pracownicy firmy, co potwierdzali podpisami. Po pewnym czasie związki zawodowe – ZZPRC i „Solidarność" zaczęły jednak bić na alarm.

– Zarządzenie było wprowadzone w podstępny sposób, bo to wielostronicowy i trudny w odbiorze dokument – stwierdza przewodniczący ZZPRC Sławomir Wręga.

– Przyznam, że sam na początku nie zwróciłem uwagi, bo tych dokumentów wprowadzanych jest bardzo wiele, a większość to zwykła formalność. Po pewnym czasie naszą uwagę zwrócił jeden z pracowników, który zauważył, że z zasad wprowadzonych zarządzeniem nr 8 wynika, że każdy pracownik ma obowiązek donieść o każdej zauważonej nieprawidłowości, podpisując się imieniem i nazwiskiem lub anonimowo w terminie siedmiu dni pod rygorem dyscyplinarnego zwolnienia z pracy. Chodzi o wszelkie nieprawidłowości, jakie tylko można sobie wyobrazić, np. o relacjach między panem kierownikiem i jego sekretarką, jeżeli jest podejrzenie, że wykraczają poza służbowe. Taki nakaz donoszenia jest ubrany w formę pisemną, w oficjalny dokument, czyli zarządzenie numer 8. Cały dorobek zachodniej kultury został pominięty przy redagowaniu tego zarządzenia. Nie ma w historii ludzkości podobnego przypadku. Dlatego stanęliśmy okoniem na tyle, na ile to było możliwe, zalecając ludziom, by nie podpisywali tego zarządzenia i wystosowaliśmy trzy żądania w trybie sporu zbiorowego. Analizę prawną zarządzenia przeprowadził również nasz prawnik, który znalazł w tym dokumencie więcej nieprawidłowości – wyjaśnia Wręga.

- Całe to zarządzenie to jedno wielkie kuriozum – dodaje Sławomir Kamiński, wiceprzewodniczący zakładowej „Solidarności" i dodaje:

– Przede wszystkim godzi w elementarne zasady przyzwoitości, na które składa się m.in. przekonanie, że nie wolno na kogokolwiek donosić, tym bardziej anonimowo. Próba zmuszenia do tego ludzi, to ich upadlanie. Co innego zgłosić nieprawidłowości, a co innego donosicielstwo. Zarządzenie wprowadza np. możliwość przeszukiwania biur pracowników. To są rzeczy, które nie mieszczą się w ogólnie przyjętym systemie wartości. Choć interesuję się historią, nie znajduję systemu społecznego, nawet komunistycznego, który poprzez ustawę czy prawo stanowione, zarządzenie itp. sankcjonowałby system anonimowego donosicielstwa. Dla mnie jest to obrzydliwe, nie do przyjęcia i czuję się zażenowany faktem, że musimy to komukolwiek wyjaśniać. Podobnie zażenowana czuje się załoga, której sugerowane są tego typu metody.

Czekają na zniszczenie podpisów i przeprosiny

W zeszły poniedziałek na zakładowej bramie pojawiły się flagi oraz baner pogotowia strajkowego. Postulaty związkowców to: 1. uznanie zarządzenia nr 8 za niebyłe, 2. zniszczenie wszystkich list z podpisami pracowników dotyczącymi zapoznania się z zarządzeniem nr 8. 3. publiczne przeproszenie pracowników za nielegalne i nieetyczne działania. Związkowcy domagali się rozmów z zarządem, do których doszło następnego dnia. Ich efektem było krótkie stanowisko wystosowane przez zarząd „Puław".

– W związku ze zgłaszanymi do Zarządu przez Pracowników Spółki wątpliwościami do niektórych zapisów Zarządzenia nr 8 z dnia 24 września 2019 r. w sprawie dokumentów z zakresu zarządzania zgodnością w Grupie Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A., Zarząd Spółki na posiedzeniu w dniu 22 października 2019 r. podjął decyzję o zawieszeniu jego obowiązywania – informuje zarząd w piśmie podpisanym przez prezesa Krzysztofa Bednarza i wiceprezes Izabelę Świderek.

Po otrzymaniu pisma zarządu działacze związkowi zdjęli flagi i baner pogotowia strajkowego. Tłumaczą jednak, że to nie finał sprawy.

– To oczywiście nas nie satysfakcjonuje, bo nie wiemy, co tak naprawdę dalej z zarządzeniem – mówi Wręga.

– To jeden pozytywny krok. Cieszę się, że zarząd się zreflektował. Jednak mimo zawieszenia zarządzenia, spór zbiorowy trwa, bo nie zrealizowano naszych postulatów, czyli uznania zarządzenia za niebyłe, zniszczenia list podpisów i przeproszenia załogi. Czekamy na decyzję zarządu w tej sprawie - stwierdza Kamiński.

Kamil Wąsik

eprasa.pl 4f01095516

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki" na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W ŁUKOWIE

Marysia Piętka z tatą, Garwolin ur. 19 października godz. 10:32, 3335 kg, 56 cm Rodzice: Monika, Paweł

Ala Cizio, Sarnów
ur. 18 października godz. 15:45, 4025 kg, 56 cm
Rodzice: Monika Paweł Rodzeństwo: Filip (7 l.), Szymon (4 l.)

Franciszek, Maksymilian Barszcz, Gózd
ur. 20 października, godz. 5:00, 3840 kg, 56 cm
Rodzice: Edyta, Przemysław Rodzeństwo: Klaudia (11 l.), Emilka (7 l.), Natalia (4 l.)

Zuzia Maszczak, Czerśl
ur. 8 października godz. 23:35, 2490 kg, 51 cm
Rodzice: Laura, Patryk

Adrian Pawlik, Gręzówka
ur. 22 października, godz 21:45, 3335 kg, 54 cm
Rodzice: Agnieszka, Rafał Rodzeństwo: Ala (2 l.)

SZPITAL W MIĘDZYRZECU PODLASKIM

Nikodem Andrzej Chodziński, Międzyrzec Podlaski
urodzony 7 października, godz. 17:45, szpital Biała Podlaska, waga 3320 g, 56 cm. Rodzice: Magdalena i Paweł. Rodzeństwo: Tomasz (11 l.)

Rozalia Makaruk, Żabce
ur. 22 października, godz. 19:34, 3240 g
Rodzice: Karolina, Radosław

Preferencje dla radia społeczno-religijnego

Prawosławna stacja wypełni bialską „dziurę"

Wkrótce prawosławne Radio Orthodoxia, nadające systematycznie programy w języku ukraińskim, rozszerzy swój zasięg m.in. na Białą Podlaską i Lublin.

Niedawno media zaalarmował czytelnik, który wskazał na niepokojące go ograniczenie w dostępie radiosłuchaczy m.in. bialczan do wielu stacji radiowych. Przypomniał, że w marcu na stronie internetowej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji ukazała się informacja o wolnej częstotliwości dla Białej Podlaskiej - 95,8 MHz. - Miałem nadzieję, że w końcu jakaś fajna stacja uruchomi swój nadajnik. Wiem, że wielu byłoby zadowolonych z ESKI czy MAXXXA - w końcu mamy tu dwie uczelnie i sporo młodzieży, a te stacje nadają tylko najnowszą muzykę – wyjawił nam autor listu. Z pewnym rozczarowaniem zauważył, iż 30 września ukazało się ogłoszenie wspólne dla Białej Podlaskiej, Lublina, Bielska Podlaskiego, Siemiatycz i Sokółki o konkursie, który dotyczy stacji radiowej o profilu społeczno-religijnym.

- Wszystko wskazuje na to, że ogłoszenie jest skrojone pod Radio Orthodoxia z Białegostoku (radio prawosławne). Nie mam nic do religii ani osób prawosławnych, ale radio nadaje tylko pięć godzin dziennie – dodał radiosłuchacz.

„Jesteśmy radiową dziurą"

Przed dziesięcioma laty wiele emocji budziły starania kilku stacji, w tym niezależnych lokalnych (a jest ich szczególnie bardzo mało w woj. lubelskim) o przyznanie częstotliwości 99,2 MHz. Zabiegały o to m.in. Radio Biper oraz Chełmskie radio „Bon Ton". Niespodziewanie wygrało Białoruskie Radio Racja, obejmujące swym zasięgiem Brześć.

Płacimy ten sam abonament, a mieszkańców traktuje się jak odbiorców drugiej kategorii

Czytelnik zaznaczył, iż KRRiT od dłuższego czasu się tłumaczy, że wolnych częstotliwości już nie ma, ale pomiędzy 93,1 MHz, a 98,3 MHz jest dużo miejsca na poszukanie szans dla nowych stacji. Ujawnił też, że w najbliższym czasie w Białej Podlaskiej na 99,7 MHz ma zagrać „Polskie Radio 24". Już od ponad roku na tę stację czeka wyznaczona częstotliwość.

- Generalnie miejsce w bialskim eterze jest nawet dla jeszcze kilku stacji, tylko trzeba skłonić KRRiT, aby bardziej zainteresowała się naszym miastem. Płacimy ten sam abonament, a mieszkańców traktuje się jak odbiorców drugiej kategorii – utyskiwał radiosłuchacz.

- Porównując nasze miasto do np. Siedlec, Nowego Sącza, Zamościa, Jeleniej Góry, Łomży, Krosna, Inowrocławia to jesteśmy po prostu dziurą radiową - uważam, że to niesprawiedliwe – skarży się czytelnik.

Program społeczno-religijny

Przedstawiliśmy rzecznikowi prasowemu KRRiT Teresie Brykczyńskiej list od czytelnika. Poprosiliśmy o informację, czy w rejonie Białej Podlaskiej są wolne częstotliwości do nadawania programu radiowego oraz o możliwość ogłoszenia konkursów na wykorzystanie tych częstotliwości.

Liczba wiernych

W diecezji lubelsko-chełmskiej Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego było w 2010 r. 12,25 tys. wiernych. Najwięcej parafii, spośród 32 wszystkich, znajdowało się w dekanacie terespolskim (11) oraz bialskim (7). Dane Wikipedia

- W Białej Podlaskiej, Bielsku, Lublinie, Sokółce i Siemiatyczach zostały ogłoszone częstotliwości na rozszerzenie programu społeczno-religijnego. Dodatkowo informuję, że KRRiT rozpatruje jedynie aplikacje złożone przez podmioty, które są zainteresowane nadawaniem w danej lokalizacji – zdawkowo odpowiedziała rzecznik.

Ogłoszona przez przewodniczącego KRRiT możliwość uzyskania koncesji na rozpowszechnianie programu radiowego o charakterze społeczno-religijnym. Radio ma trafiać do gmin objętych w całości lub części zasięgiem rozpowszechniania programu, m.in. do Lublina, Niemiec, Wólki, Białej Podlaskiej, Drelowa, Leśnej Podlaskiej i Łomaz. Wnioski mogą być składane do połowy listopada. Radio Orthodoxia z Białegostoku już od dłuższego czasu dziękuje „ludziom dobrej woli" za okazane wsparcie na zakup nowych nadajników m.in. w Białej Podlaskiej (95,8 FM).

Dotacja ministra

W pierwszej w Polsce prawosławnej rozgłośni radiowej, która emituje swój program codziennie w godzinach 16-21, czyli w Radiu Orthodoxia cykliczne audycje „Ukraińskie Słowo" realizowane są w ramach projektu Związku Ukraińców Podlasia. Jest to możliwe dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji RP

Marek Pietrzela

eprasa.pl 4f01095516

Groby partyzantów będą odwiedzane na Wszystkich Świętych?

Strzałem dobili leżące przy zabitej matce dziecko

POW. BIALSKI: Poznoszono zabitych w jedno miejsce, poukładano obok siebie. Byli bardzo młodzi, niewiele starsi ode mnie, a miałem 15 lat.

Przed 1 listopada mieszkańcy Janówki i Leszczanki, którym leży na sercu ofiara poległych partyzantów, odwiedzają ich groby. Apelują do przejeżdżających, aby w tych dniach zatrzymać się i oddać cześć zabitym młodym ludziom.

W miejscu pochówku 10 partyzantów w lesie między Janówką a Leszczanką przy drodze stanął po latach duży metalowy krzyż. Wykonano go z inicjatywy patriotów, robotników pracujących przy melioracji. Krzyż jest podziurawiony - jakby od kul. Przy symbolicznych nagrobkach rzadko kto się zatrzymuje. - Boli mnie, że nie ma tu porządnej tablicy informacyjnej, aby przejeżdżający na rowerach dowiedzieli się, co się tu wydarzyło. Trzeba o to miejsce lepiej zadbać - apeluje radny gminy Stefan Śledź, sołtys Janówki.

Kobiety i dzieci jako żywe tarcze

Między 22 a 26 lipca 1944 roku partyzanci AK z oddziału „Zenona" zajęli stanowiska artylerii niemieckiej. Zginęło 10 żołnierzy. 95-letni dziś Mieczysław Hubica mówi: „Pochowani tu bardzo młodzi chłopcy muszą być zapamiętani". On pamięta tamte wydarzenia, a szczególnie to, co działo się po bitwie w lipcu 1944 roku, w miejscu przez miejscowych nazywanym „leśniczówką Bilskich". - Poznoszono zabitych w jedno miejsce, poukładano obok siebie. Byli bardzo młodzi, niewiele starsi ode mnie - ja miałem 15 lat - i tu pochowano - szybko, bo był lipiec - mówi ze łzami w oczach mieszkaniec. - Ja i inni po drugiej stronie drogi zakopywaliśmy ich konie - pokazuje dobrze zapadłe w pamięć miejsce. Akcja ta, jak czytamy w historycznych publikacjach, zadała Niemcom poważne straty, utrudniała komunikację z frontem i zaopatrzenie głównych sił niemieckich.

Mieczysław Hubica pamięta, że partyzanci przed walkami nakazywali miejscowym, żeby schowali się w lesie. I ci tak zrobili. - Ale jak już doszło do starcia, Niemcy prowadzili przed sobą kobiety z dziećmi z innych miejscowości jako żywe tarcze. Nasi nie strzelali. Potem Niemcy kazali tym ludziom uciekać w las. Kiedy się rozbiegali, strzelali do nich - wspomina. W pamięci miejscowych zachował się dramatyczny obrazek, kiedy strzałem dobijano dziecko leżące przy zabitej już matce. Albo obraz sowieta strzelającego do martwej Niemki, jakby chciał wyładować całą swoją nienawiść do wroga.

Beata Malczuk

Polegli pod Leszczanką
Zdzisław Ponikowski „Balacha"
Władysław Bocian „Żuraw"
Mieczysław Wójtowicz „Groźny"
Zbigniew Składanek „Brzechwa"
Krzysztof Orzechowski „Oksza"
Janusz Olszewski „Janusz"
Bogusław Jastrzębski „Boguś"
Bolesław Dąbrowski „Zdzisław"
Mieczysław Kwiek „Hermes"
Stanisław Koc „Atleta"

Fot.Beata Malczuk

Mieczysław Hubica apeluje, żeby zadbać o groby partyzantów

Nazwiska poległych trudno już odczytać, a znak Polski Walczącej jest niekompletny. Miejscu pamięci należy się już porządna renowacja

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Tadeusz Ochnik, 61 lat
zm. 5 października, Okrzeja

Jerzy Skorupa, 77 lat
zm. 7 października, Stanin

Mieczysław Paczuski, 72 lata
zm. 5 października, Mokobody

Anna Cieślińska, 87 lat
zm. 8 października, Łuków

Stanisław Barszcz, 71 lat
zm. 8 października, Łuków

Irena Skrzypiec, 87 lat
zm. 9 października, Wojcieszków

Zbigniew Ciborowski, 71 lat
zm. 9 października, Łuków

Zdzisław Gruba, 74 lata
zm. 10 października, Serokomla

Janina Adamczyk, 88 lat
zm. 10 października, Jedlanka

BIAŁA PODLASKA

Jadwiga Karyga, 73 lata
zm. 24 września, Biała Podlaska

Waleria Juszczuk, 102 lata
zm. 28 września, Biała Podlaska

Jan Rogowski, 69 lat
zm. 28 września, Łomazy

Alberta Tarasiuk, 84 lata
zm. 29 września, Malowa Góra

Wacław Nowowiejski, 89 lat
zm. 28 września, Biała Podlaska

Edward Jarocki, 74 lata
zm. 30 września, Piszczac

Czesława Szabluk, 85 lat
zm. 1 października, Malowa Góra

Mariusz Hryciuk, 30 lat
zm. 28 września Grabowiec

Ryszard Lewandowski, 72 lata
zm. 2 października, Biała Podlaska

Marian Kamiński, 87 lat
zm. 1 października, Biała Podlaska

Marianna Piwoni, 89 lat
zm. 2 października, Biała Podlaska

Kazimierz Daniluk, 90 lat
zm. 2 października, Komarno

Iwona Stasiuk, 40 lat
zm. 2 października, Leśna Podlaska

Feliks Sawicki, 94 lata
zm. 30 września, Łomazy

Roman Brzeziński, 62 lata
zm. 1 października, Piszczac

Wiktoria Godziuk, 102 lata
zm. 5 października, Piszczac

Lech Jazgar, 65 lat
zm. 5 października, Biała Podlaska

Stefan Wójcik, 89 lat
zm. 4 października, Biała Podlaska

„Hades" w Białej Podl., tel.: 83 344 35 24

RADZYŃ

Stanisław Galiński, 81 lat
zm. 18 października, Sobole

Maria Palica, 87 lat
zm. 19 października, Biała

Marek Bakarzewski, 44 lata
zm. 21 października, Radzyń

Eugeniusz Koza, 89 lat
zm. 21 października, Branica

Anna Szczupłowska, 57 lat
zm. 21 października, Radzyń

Rozalia Wiącek, 95 lat
zm. 23 października, Radzyń

Ryszard Przystupa, 65 lat
zm. 23 października, Radzyń

PUK Radzyń Podl. Tel. 83 352 63 89

Andrzej Krasuski, 64 lata
zm. 9 października, Mościska

Tadeusz Matejek, 81 lat
zm. 5 października, Brzozowica Duża

Mariusz Jurkowski, 44 lata
zm. 5 października, Paskudy

Elżbieta Drążek, 59 lat
zm. 10 października, Kolonia Domaszewnica

Józef Dudziński, 72 lata
zm. 6 października, Kolonia Domaszewnica

Usługi Pogrzebowe OLIMP Tel. 693 294 820

PARCZEW

Jan Sikorski, 75 lat
zm. 2 października, Parczew

Agnieszka Malec, 38 lat
zm. 2 października, Parczew

Teresa Wertejuk, 78 lat
zm. 3 października, Czeberaki

Helena Ewert, 97 lat
zm. 5 października, Parczew

Danuta Klimczuk, 74 lata
zm. 6 października, Sosnowica

Leopold Piotrowicz, 73 lata
zm. 10 października, Parczew

Józef Wójcik, 84 lata
zm. 18 października, Parczew

Zofia Różyk, 76 lat
zm. 18 października, Parczew

Danuta Tez, 80 lat
zm. 20 października, Parczew

Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka 604 282 248

eprasa.pl 4f01095516

Bracia Grocholscy - między majątkiem w Plancie a polami bitew

Adam Remigiusz Grocholski „Hubal” południowego Podlasia

Kiedy grały surmy, Grocholski robił się natychmiast niezbędny - czy to jako sztabowiec, czy jako liniowy dowódca. Kiedy nastawał pokój, pomysłowego, pełnego energii, zawsze gotowego do działania oficera, spychano na dalszy plan. Do czasu następnej potrzeby...

W poprzednich częściach:po śmierci Michała Grocholskiego, męża Marii z Czetwertyńskich, właściciela Planty, jego brat Adam Remigiusz ożenił się z siostrą Marii Barbarą. Walczył z Sowietami, dowodził III Powstaniem Wielkopolskim i został nawet adiutantem Piłsudskiego. Mógł pochwalić się też dziesiątką dzieci, które większość czasu spędzały albo u ciotki w Plancie, albo w Suchowoli w dworze dziadka, jednego z najwybitniejszych polityków epoki, księcia Seweryna Czetwertyńskiego. Bezczelność jest wspaniałą cechą u kawalerzysty, ale tylko w czasie wojny. Kiedy milkną działa i szable trafiają na dłużej do pochew, przyzwyczajony do kreatywności i załatwiania spraw szarżą, ułan nierzadko ma problem ze zmieszczeniem się w przewidziane regulaminami ramki. Pół biedy, jeśli trafi na mądrego dowódcę. Kiedy Piłsudski zaproponował Grocholskiemu objęcie funkcji adiutanta (inni byliby gotowi za taką szansę zabić!!!) ten odpowiedział: - Ale ja nie jestem piłsudczykiem! Marszałek na to: - Wie Pan, ja w gruncie rzeczy też... Więc rotmistrz służbę przyjął. Pracował tam m.in. ramię w ramię z Kazimierą Iłłakowiczówną, sekretarką Piłsudskiego.

Żołnierz, który się planom nie kłaniał

Z innymi zwierzchnikami było jednak znacznie gorzej. Słynna jest historia o manewrach, w których miał uczestniczyć Adam Remigiusz. Zaplanowano je na kilka dni i zaangażowane w nie miało być kilka poważnych jednostek taktycznych. Tyle, że Grocholski, zaraz na początku, wsadził w prywatnego mercedesa pięciu żołnierzy z karabinem maszynowym i w ciągu godziny przesłał do sztabu informację o zajęciu kluczowego dla wyników gry wojennej mostu. Przy innej podobnej okazji dorwał się do sieci telefonicznej przeciwnika i poprzemieszczał oddziały w dogodny dla siebie sposób (identyczny numer wyciął kiedyś bolszewikom słynny major Jaworski!), tak że poważni generałowie znowu za bardzo nie mieli okazji wykazać się maestrią taktyczną.

Takich gości kocha się w czasie wojny, ale w armii czasów pokoju poczytywani są za niebezpiecznych wichrzycieli. Podobny los spotykał przecież także słynnego „Hubala” Henryka Dobrzyńskiego... W 1934 roku jeden z najbystrzejszych oficerów w armii został przeniesiony do rezerwy.

Adam Remigiusz Grocholski z żoną Barbarą z Czetwertyńskich i synem Mikołajem. Zdjęcie wykonano ok. 1926 roku. Za 18 lat cała trójka będzie walczyć w Powstaniu Warszawskim

Fot.fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Adam Remigiusz Grocholski i por. Alfons Vacqueret, adiutanci Józefa Piłsudskiego. Zdjęcie z ok. 1926 roku

Fot.www.biografmy.pl

Grocholski cieszył się olbrzymim autorytetem w środowisku myśliwych, zapraszano go chętnie na polowania, które były ważną częścią męskiego życia towarzyskiego wyższych sfer. Na wykonanym w 1932 zdjęciu prezydent Ignacy Mościcki (z lewej) w towarzystwie Adama Remigiusza i jego brata Henryka (u dołu)

Malarz, poeta, myśliwy...

Czterdziestosześcioletni emeryt dużo czasu spędzał w Plancie i Suchowoli. Dwór księcia Seweryna był nie tylko centrum spotkań licznej rodziny, ale również miejscem narad politycznych. Patriarcha był jednym z liderów stronnictwa narodowego. Dla podlaskiej wsi okazał się też świetnym gospodarzem, chętnie wdrażającym rolnicze nowinki, dbającym o edukację ludu, nie szczędzącym prywatnych funduszy na wspólne inwestycje (kościół, szkoła). Oglądając wykonane w tych czasach zdjęcia (wiele znajdziemy w albumie „Seweryn Książę Czetwertyński” p. Heleny von Mauberg) zobaczymy, że ogród pałacowy wypełniony jest biegającą dziatwą - księcia i jego żonę Zofię los pobłogosławił pięcioma córkami i dwoma synami, z których doczekali się ponad dwudziestu wnuków, do których często dołączała progenitura przyjaciół i dalszego kuzynostwa. Adam Remigiusz oddaje się swojej kolejnej pasji, czyli malarstwu. Efektem jest m.in. obraz Jezusa Miłosiernego, który do tej pory umieszczony jest w ołtarzu głównym kościoła w Suchowoli. Jest duszą towarzystwa, niedościgłym wzorem dla braci myśliwskiej, zawołanym strzelcem i lwem salonowym.

W poszukiwaniu oddziału

Kiedy jednak w 1939 larum zagrali, błyskawicznie porzuca wygody i z szaleństwem w oku zaczyna błagać o rozkaz dołączenia do jakiegokolwiek oddziału. Pędzi do Rydza-Śmigłego i otrzymuje odmowę! Goni więc samochodem za kolumną rządową wycofującą się na południe i prosi o zgodę na utworzenie oddziału partyzanckiego, który pozbierałby rozbitków z innych formacji i załaziłby za skórę najeźdźcom. Zgodę otrzymuje po dwóch tygodniach. Staje na rynku w wołyńskim Uściługu i woła: „Kto chce walczyć, do mnie!”. Zbiegło się wielu. „Brochwicz” wrócił do gry!

Pod rozkazami Kleeberga

Zmontowanie oddziału setki kawalerzystów zajęło kilka chwil. Grocholski natychmiast rozpoczął wojnę partyzancką na tyłach Niemców i Sowietów. Żołnierze pod jego wodzą niszczyli mosty, zabijali wrogów, a nawet atakowali samotne czołgi i wozy pancerne. Obok niego działała jeszcze druga podobna jednostka, dowodzona przez Stefana Witkowskiego - Muszkieterzy. Jeden i drugi oddział w przededniu bitwy pod Kockiem nawiązuje kontakt z dowództwem Samodzielnej Grupy Operacyjnej Polesie gen. Franciszka Kleeberga. Przyjmują jego zwierzchnictwo i pobierają wyposażenie. Wykonują działania wywiadowcze i dywersyjne. Kiedy na początku października, po kilku dniach heroicznych zmagań Polacy kapitulują, „Brochwicz” otrzymuje od Kleeberga błogosławieństwo na dalsze prowadzenie wojny partyzanckiej. Kiedy żołnierze SGO Polesie w umówionych punktach składają broń, setka ułanów po cichu niknie w lesie...

Wojna na zapleczu - Wachlarz

Wraz z grupą oficerów, zorganizował Organizacje Wojskową „Brochwicz”. Znajomość terenu wynikająca z częstych pobytów w Plancie i Suchowoli, kontakty zwłaszcza w grupie ziemiaństwa sprawiły, że była to solidna, realna siła. W tym czasie Grocholski działał pod pseudonimem „Waligóra”. Jego następcą był ppłk. Zygmunt Miłkowski - „Zygmunt”. W kwietniu 1940 roku R. Grocholski nawiązał kontakt z komendą główną Związku Walki Zbrojnej (poprzednika Armii Krajowej), podporządkowując się jej rozkazom. W kwietniu i maju 1940 pozostaje bez formalnego przydziału. Obmyśla wtedy plan działań dywersyjnych na wypadek wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. Oczywiście, latem 1940 takie dociekania traktowane są jako w najlepszym wypadku gimnastyka umysłowa, a w gorszym jako kolejny dowód ekscentryczności oficera. Kiedy jednak latem 1941 Hitler rzeczywiście uderza na Rosję, plany Grocholskiego wyskakują z szuflad. Powołana zostaje organizacja Wachlarz. Pierwszym dowódcą zostaje podpułkownik Jan Włodarkiewicz, a po jego, dość tajemniczej skądinąd, śmierci, zastępuje go Adam Remigiusz. Mieszka wtedy w Warszawie, posługuje się kryptonimami „Miś” i „Doktor”. Zamiar był, z grubsza taki: kiedy Sowieci będą pchać na zachód Niemców, Polacy wywołają powstanie, a Wachlarz przetnie szlaki komunikacyjne na wschód od Polski. Jednak, głównie na żądanie aliantów, wszelkie plany i operacje rozpoczęto już wiosną 1942 roku. Ludzie Grocholskiego podejmowali szereg działań dywersyjnych, utrudniających Niemcom prowadzenie wojny ze Stalinem. Udało się m.in. rozbić więzienie w Pińsku (akcją dowodził słynny Jan Piwnik „Ponury”) czy zebrać resztki rakiety V2, planowanej jako „wunderwaffe” Hitlera. Była to dość istotna komórka, posiadająca duży budżet, ciesząca się nie tylko zainteresowaniem sojuszników, ale również ich realnym wsparciem. Prawie połowa „cichociemnych” to ludzie delegowani do Wachlarza. **cdn.**

W części IV: Arystokraci na barykadach - Grocholscy i Czetwertyńscy w Powstaniu Warszawskim - Suchowolska szkoła praktycznego patriotyzmu

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 4f01095516

Gabryś uwielbia Krzysztofa Piątka i wie wszystko o piłce nożnej

Gabryś Saczuk w piłkarskiej reprezentacji Polski

PARCZEW: To były dwa niesamowite dni w życiu chłopca z Parczewa. Gabriel Saczuk obejrzał mecz reprezentacji Polski z Macedonią Północną, który dał awans naszej kadrze do mistrzostw Europy i odebrał nominację do kadry!

Parczewianin znalazł się w nieco ponad 30-osobowej reprezentacji Polski Polish Soccer Skills U-12. Zawodnik Victorii, grający w kategorii trampkarzy młodszych, został wyróżniony z grona kilkuset chłopców w swoim roczniku. Saczuk odebrał nominację do kadry na murawie Stadionu Narodowego.

Zaczęło się rok temu

W grudniu czeka go obóz w Cetniewie, a wiosną 2020 roku wyjedzie wraz z kolegami do Barcelony. Cała przygoda z Polish Soccer Skills rozpoczęła się rok temu. Wówczas Gabryś chciał jechać na obóz piłkarski. Rodzice - Ewa i Artur spełnili jego marzenie. Przez tydzień ćwiczył w Białej Podlaskiej i dostał się po raz pierwszy do reprezentacji PSS w kategorii U11. W tym roku było podobnie. Podczas testów wypadł na tyle obiecująco, że znalazł się w gronie ponownie wyróżnionych, ale już U12.

Złamana ręka

Gabryś to przykład dziecka, które od pierwszego wejrzenia zakochało się w futbolu. - Pięć lat temu zaprowadziliśmy go z mężem na trening do Victorii i tak już zostało. Jego przygoda z piłką nie zaczęła się idealnie, bo będąc w pierwszej klasie szkoły podstawowej, złamał rękę, grając w piłkę. Musiał pauzować przez trzy miesiące, ale to go nie zniechęciło. Wrócił do zajęć i dla niego każdy trening czy mecz to świętość - mówi Ewa Saczuk.

Wazony, świeczniki, żyrandol

Mama Gabrysia przyznaje, że kilkukrotnie w domu musiały być wymieniane elementy wyposażenia - wazony, świeczniki, żyrandole. Złość na syna jest chwilowa. Przechodzi z momentem jego uśmiechu. Czasami kopnie i coś spadnie, zbije się. Takie jest życie. Wolę to, by się ruszał nawet w domu, niż siedział z telefonem w ręku - dodaje i nie ukrywa, że w rodzinie nie było piłkarzy. - Mąż nie grał wyczynowo, czasami pokopał. Bardziej skupiał się na siatkówce, podobnie jak ja w szkole podstawowej i średniej - mówi.

Oby jak najdalej

Pani Ewa nie ukrywa, że chciałaby, by syn jak najdłużej cieszył się ze swojej pasji i czerpał korzyści. - Zawsze są nadzieje, że nasz syn będzie piłkarzem, ale do tego daleka droga. Nie może zadowalać się tym, co osiągnął, tylko cały czas musi się rozwijać i ciężko pracować na treningach u trenera Łukasza Dąbrowskiego. Każdy chciałby, by jego pociecha zaszła jak najdalej w swojej pasji. Przecież po to wozimy go na zajęcia i poświęcamy czas. Powiem szczerze, że nie spodziewaliśmy się z mężem, że już teraz znajdzie się w reprezentacji - dodaje.

Gabriel Saczuk z Aktem Powołania do reprezentacji na murawie Stadionu Narodowego w Warszawie

Sędzia miał pretensje

Przed rokiem Gabryś był z kadrą na obozie w Cetniewie, a następnie w Anglii. Grał przeciwko rówieśnikom z Evertonu, Liverpoolu czy Blackburn Rovers. Jeden z sędziów mówił, że dawno nie widział tak szybko biegającego chłopca. Prosił go w żartach, by zwolnił, bo nie nadąża za akcjami z jego udziałem.

Ogląda, co się da

Parczewianin uwielbia Krzysztofa Piątka. - Nawet nie wiem dlaczego. Być może podoba się synowi szybkość, skuteczność i zdecydowanie zawodnika AC Milanu. - Syn ogląda wszystko, co się da związanego z piłką nożną. Gdy tylko ma chwilę, w telewizorze widać zielone boisko i zespoły po nim biegające. O piłce wie wszystko. Jest na bieżąco ze wszystkimi rozgrywkami czy transferami. Jego świadomość gry, taktyki i analizy meczowe są dla mnie zaskakujące. Czasami mam wrażenie, że rozmawiam z komentatorem sportowym, a nie z dzieckiem. Mało kto jest w stanie go zaskoczyć nowinkami - mówi pani Ewa.

W FC Barcelonie?

Teraz przed Saczukiem i kadrą zgrupowanie w Cetniewie oraz wyjazd do Hiszpanii. Gabryś przez kilka dni będzie ćwiczył w Barcelonie. A nóż widelec jeden z treningów obejrzy skaut FC Barcelony? Byłoby to coś pięknego. Parczewianin w zespole mistrzów kraju oraz jednym z największych klubów na świecie – kto wie? Kibicujemy Gabrysiowi.

M.P.

ROZMOWA Z Łukaszem Dąbrowskim, trenerem Victorii Parczew

Bezcenna mina szkoleniowca

Jakim zawodnikiem jest Gabriel?
- To bardzo lubiana jednostka w grupie, jak i poza drużyną. Jest pracowity, grzeczny. Ma ogromny potencjał. Jest bardzo szybki. Gra w piłkę cieszy go na każdym treningu.

Ma zadatki na piłkarza przez duże P?
- Potrafi bardzo dużo, ale wiem, że stać go jeszcze na więcej.

Na jakiej pozycji gra najczęściej?
- Jako ofensywny środkowy pomocnik, ale na bramce też dałby sobie radę (śmiech - przyp. red.).

Z tego, co wiem, w Victorii gra ze starszymi. To prawda?
- Dokładnie. Gabryś urodził się w 2008 roku, a rywalizuje ze starszymi od siebie o rok i dwa lata.

Czyli coś musi mieć w sobie...
- Oczywiście. Pamiętam, jak po jednym sparingu z Górnikiem Łęczna trener rywali zapytał mnie, czy puszczę na testy do jego klubu zawodników z numerem 9 i 10 na plecach. Chodziło o Gabrysia i Łukasza Brygułę, którzy są młodsi od pozostałych.

Jaka była jego reakcja?
- Mina mówiła sama za siebie. To oznacza, że Gabryś, jak również pozostali gracze trenujący u nas w klubie mają duży potencjał. Mam nadzieję, że zdrowie i rozsądek pozwolą im rozwijać się w dobrym kierunku.

Maja w podradzyńskim ogrodzie

Fot. nmm

Maję zachwycił m.in. bukiet z kwiatów tulipanowca

W niedzielny poranek o godz. 9.20 w programie HGTV został wyemitowany odcinek z nowej serii bardzo popularnego programu telewizyjnego „Nowa Maja w ogrodzie", poświęcony urokliwemu i wyjątkowemu ogrodowi państwa Eleonory i Zygmunta Adamczyków w Sobolach. Już za tydzień we Wspólnocie przeczytacie, jak ekipa trafiła do gminy Ulan i jak powstawał program.

M.O.

Ten, kto przegapił, ma jeszcze szansę zobaczyć odcinek „Nowej Mai w ogrodzie" w najbliższych dniach. Podajemy szczegóły kolejnych emisji odcinka na stacji HGTV":

30 października - 10:50 (wyjątkowo - TVN Style)
31 października - 17.55
2 listopada - 23:30
1 listopada - 7:55
3 listopada - 9:55
2 listopada - 5:55

Policja szuka podpalaczy

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Ktoś podłożył ogień pod drzwi niezamieszkałego domu.

23 października, tuż po godzinie 21, strażacy otrzymali zgłoszenie o podpalonych drzwiach opuszczonego budynku w Prawdzie Starej. - Na miejsce zadysponowano jeden zastęp PSP Łuków oraz OSP Stoczek Łukowski - relacjonuje aspirant Artur Kurek dyżurny PSP w Łukowie.

Gdy strażacy przybyli na miejsce, okazało się, że ktoś podpalił drzwi niezamieszkałego, drewnianego domu. Sprawca lub sprawcy wybili również szybę w oknie i wrzucili do środka budynku słoik z nieznaną substancją. Spłonęła stara firanka wiszącą w oknie.

- Na miejsce zdarzenia jako pierwsi dotarli policjanci ze Stoczka - informuje asp. szt. Marcin Józwik z policji w Łukowie. - Mundurowi podczas działań ujawnili również próbę podpalenia sąsiedniego, drewnianego budynku na tej samej posesji. Drugi dom również był niezamieszkały.

Podpalone drzwi drewnianego budynku. Dzięki sprawnej interwencji straży pożarnej i policji pożar się nie rozprzestrzenił (FOT. OSP Stoczek Łuk.)

W tym budynku zniszczeniu uległo okno oraz parapet - opowiada oficer prasowy. Gdy na miejsce przybyli strażacy z OSP Stoczek Łukowski oraz JRG Łuków ogień udało się szybko opanować. Zdaniem strażaków doszło do podpalenia. Postępowanie w tej sprawie prowadzą policjanci z komisariatu w Stoczku Łukowskim.

mz

eprasa.pl 4f01095516

PIŁKA NOŻNA Dziewiąta porażka stała się faktem. Czy w sobotę uda się przełamać?

Czy tam były spalone?

Piłkarze Podlasia wracali z Zabierzowa niepocieszeni. Przegrali z Jutrzenką Giebułtów, chociaż dwukrotnie pakowali piłkę do siatki.

Jedyne trafienie padło w 17. minucie. Wówczas Macieja Wrzoska pokonał Rafał Domaradzki, który dobił strzał Macieja Banawendera. - Lepiej w tej sytuacji mógł się zachować nasz bramkarz. Ponadto popełniliśmy błąd, gdyż pozwoliliśmy oddać strzał, a później dobitkę - mówi Adrian Jesionek.

Asystent Władimira Geworkiana podkreśla, że o pierwszej połowie wszyscy chcieliby zapomnieć. - Mogliśmy przegrywać większą ilością goli. Przynajmniej dwa razy gracze gospodarzy pudłowali w znakomitych sytuacjach podbramkowych. Raz Banawender nie trafił do pustej bramki z kilku metrów. Trzeba przyznać, że miejscowi mogli zbudować sobie pokaźną przewagę, której nie bylibyśmy w stanie odrobić - dodaje.

Dużo lepiej bialczanie zagrali po zmianie stron. - Lepiej wyglądaliśmy fizycznie, jednak brakowało ostatniego podania, lepszego rozwiązania akcji. Gra mogła się podobać, lecz byliśmy mało konkretni w polu karnym. Wiadomo, że gospodarze mieli dobry wynik i nie spieszyli się z atakami. To my byliśmy w sytuacji, gdzie goniliśmy wynik, lecz się nie udało - przyznaje Jesionek.

Dominik Marczuk (przy piłce) i Kacper Dmitruk skierowali piłkę do siatki w Zabierzowie, jednak sędzia dwukrotnie dopatrzył się spalonego

Bialczanie dwukrotnie wznieśli ręce w geście triumfu, jednak radość była przedwczesna. W 79. minucie piłkę do siatki wbił Kacper Dmitruk, a pięć minut później Dominik Marczuk. Na nasze nieszczęście, sędzia asystent za każdym razem dopatrzył się spalonych. - Za drugim razem może i był, ale przy pierwszym golu raczej się pomylił. To nie wróci, ale powinniśmy mieć przynajmniej jednego gola - dodaje.

Za kartki

Bialczanie wystąpili bez trzech ważnych zawodników.

Na murawie w Zabierzowie nie mogli zagrać: Paweł Zabielski, Jarosław Kosieradzki i Tomasz Andrzejuk. Wszyscy zostali ukarani żółtymi kartkami z Wisłą Sandomierz i musieli pauzować.

W jednym składzie

Szkoleniowiec Podlasia nie zdecydował się na żadną zmianę. - Nie było takiej potrzeby. Wszyscy gracze czuli się na siłach, by dograć mecz do ostatniego gwizdka. Po przerwie wyglądaliśmy lepiej, więc nie było sensu robić korekt w zestawieniu - mówi Jesionek.

Z Sokołem

W najbliższą sobotę o godz. 14 biało-zieloni podejmą Sokół Sieniawa.

Rywale to ekipa własnego boiska. Niejeden silniejszy zespół przekonał się, że w Sieniawie bardzo trudno wygrać. W tym sezonie nie dokonał tego nikt. Dużo słabiej najbliżsi rywale prezentują się na obcych stadionach. Na sześć meczów ponieśli pięć porażek, a wygrali raz - w Radzyniu Podlaskim. Oby nasz teren nie był tak żyzny w punkty dla Sokoła. - Nie będzie łatwo. Zespół z Sieniawy to solidny ligowiec. Kwestią jest to, jak ułoży się mecz. Pozostają pytania, na które odpowiemy sobie później. Czy wykorzystamy sytuacje, bo w każdym starciu je mamy? Czy nie popełnimy kardynalnych błędów w defensywie? - mówi Jesionek.

Dojechali później

Piłkarze Podlasia zjawili się w okolicach Zabierzowa dzień wcześniej. Spali w hotelu Vinci w Modlniczce, skąd na obiekt mieli 10 minut. Jeszcze bliżej jest do centrum Krakowa czy lotniska w Balicach. - Mieliśmy opóźnienie, gdyż przed Kraśnikiem był wypadek i spędziliśmy ponad godzinę w korku - kończy Jesionek.

Jutrzenka Giebułtów - Podlasie Biała Podlaska 1:0 (1:0)
Bramka: Domaradzki 17`.
Podlasie: Wrzosek - Marczuk, Konaszewski, Pyrka, Jastrzębski, Nieścieruk, Dmowski, Kaznokha, Dmitruk, Martynek, Buzun.
Żółta kartka: Jastrzębski.

Najgorsi w III lidze...

Piłkarze Podlasia ponieśli dziewiątą porażkę w sezonie. W 14 meczach stracili 44 bramki, co daje średnią powyżej trzech goli na mecz. Niestety, ale bialczanie mają najsłabszą defensywę spośród 72 drużyn w III lidze w całym kraju.

M.P.

III LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Wisła P. - Podhale 0:3
Bramki: Mrówka 5`, 72`, Lepiarz 67`.
Jutrzenka - Podlasie 1:0
Bramka: Domaradzki 17`.
Chełmianka - Wisła S. 0:1
Bramka: Piątkowski 71`.
Siarka - Avia 2:2
Bramki: Ropski 22`, Sulkowski 81` - Kapuściński 33` (s), Głaz 50`.
Hutnik - Motor 1:0
Bramka: Kołodziej 86`.
Wisłoka - Stal 1:0
Bramka: Cabała 3`.
Sokół - Wólczanka 2:2
Bramki: Buczek 65` (k), 72` - Pietluch 45` (k), Chorolskyj 49`.
Korona II - Orlęta 1:2
Bramki: Pucko 20` - Kursa 76`, Sadowski 90+6`.
KSZO - Hetman 0:0

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Korona II Kielce	14	27	30:18
2	Hutnik Kraków	14	25	25:21
3	Wisłoka Dębica	14	24	19:9
4	Siarka Tarnobrzeg	14	24	23:12
5	Stal Kraśnik	14	24	23:13
6	Wólczanka	14	22	20:14
7	Motor Lublin	14	21	21:14
8	Avia Świdnik	14	20	19:21
9	Podhale Nowy Targ	14	19	16:14
10	Sokół Sieniawa	14	19	14:15
11	Wisła Sandomierz	14	17	20:17
12	Wisła Puławy	14	17	14:18
13	KSZO Ostrowiec Św.	14	17	15:15
14	Hetman Zamość	14	16	18:19
15	Orlęta Radzyń Podl.	14	15	10:15
16	Jutrzenka Giebułtów	14	13	12:22
17	Chełmianka Chełm	14	8	12:27
18	Podlasie Biała P.	14	7	17:44

NASTĘPNE KOLEJKI
(02/03.11): Podlasie - Sokół (sob., godz. 14:00), Orlęta - Hutnik (niedz., godz. 12:00), Wisła P. - Wólczanka, Hetman - Chełmianka, Stal - KSZO, Motor - Wisłoka, Avia - Korona II, Podhale - Siarka, Wisła S. - Jutrzenka.
(09/10.11): Wisła P. - Podlasie (sob., godz. 14:00), Wisłoka - Orlęta (sob., godz. 14:00), Chełmianka - Jutrzenka, Sokół - Wisła S., Siarka - Wólczanka, Korona II - Podhale, Hutnik - Avia, KSZO - Motor, Hetman - Stal.

Znamy najlepszych w rejonie

28 zawodniczek i zawodników wzięło udział w finale rejonu w tenisie stołowym w kategorii Igrzysk Dzieci, który odbył się w hali w Szkole Podstawowej w Podedwórzu.

Czwórka najlepszych w każdej kategorii wywalczyła awans do zawodów wojewódzkich oraz została uhonorowana dyplomami, które zasponsorował Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Parczewie.

Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagań w Podedwórzu

WYNIKI KOŃCOWE DZIEWCZĄT
1. Kornelia Wiśnicka (Polskowola) 2. Karolina Matusiewicz (Neple), 3. Oliwia Piszcz (Krzywda), 4. Emilia Brukalska (Rossosz), 5. Aleksandra Wołowik (Grabanów), 6. Magdalena Grzechóła (Grabów Szlachecki), 7-8. Paulina Michalska (Podedwórze), Jowita Pawłowska (Grabów Szlachecki), 9-11. Natalia Wilawer (SP 5 Biała Podlaska), Zuzanna Jasińska (SSP Biała Podlaska), Aleksandra Kopińska (Podedwórze).

WYNIKI KOŃCOWE CHŁOPCÓW
1. Filip Czerniec (Krzywda), 2. Patryk Garbacik (Krzywda), 3. Kacper Piskorz (Krzywda), 4. Błażej Pietrusiuk (Neple), 5. Jakub Englender (Polskowola), 6. Marcel Mazuruk (SP 5 Biała Podlaska), 7-8. Dawid Piszcz (Oszczepalin), Mikołaj Siluk (Neple), 9-12. Jakub Chyb (Tuczna), Igor Librant (SP 5 Biała Podlaska), Michał Kowalewski (Polskowola), Wiktor Kalenik (Polskowola), 13-16. Hubert Banachewicz (Dębowa Kłoda), Dominik Domański (Przewłoka), Paweł Woliński (Gródek Szlachecki), Jakub Frączek (SP 5 Biała Podlaska), 17. Dominik Olko (Podedwórze).

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA DZIEWCZĄT
16 pkt - Polskowola (op. Łukasz Wysokiński)
15 pkt - Gródek Szlachecki (Daniel Korniluk)
14 pkt - Neple (Paweł Caban)
13 pkt - Krzywda (Paweł Mizak)
12 pkt - Rossosz (Marek Czech)
11 pkt - Grabanów (Grzegorz Biegajło)
10 pkt - Podedwórze (Bożena Wołos)
8,5 pkt - SP 5 Biała Podl. (Przemysław Sałański)
8,5 pkt - SSP Biała Podl. (Przemysław Skrodziuk)

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA CHŁOPCÓW
16 pkt - Krzywda (Paweł Mizak)
15 pkt - Neple (Paweł Caban)
14 pkt - Polskowola (Łukasz Wysokiński)
13 pkt - SP 5 Biała Podl. (Przemysław Sałański)
12 pkt - Oszczepalin (Halina Smarz)
11 pkt - Tuczna (Tadeusz Suwała)
9 pkt - Dębowa Kłoda (Andrzej Kopiński)
9 pkt - Przewłoka (Adam Krzewski)
9 pkt - Gródek Szlachecki (Daniel Korniluk)
7 pkt - Podedwórze (Bożena Wołos)

M.P.

Tajemniczy gracz

Wydaje się, że w tym tygodniu na zajęciach pojawi się gracz z Algerii.

Anes Kherouf 31 października skończy 17 lat. Jest napastnikiem i chce znaleźć klub w Europie. Mimo młodego wieku ma na koncie grę w klubie Al Fujairah w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. W przeszłości na testach w naszym klubie był jego brat - Ayoub Charef Eddine Kherouf, który obecnie występuje w Klasie Okręgowej w barwach POM-u Iskrze Piotrowice.

M.P.

eprasa.pl 4f01095516

PIŁKA NOŻNA Cztery czerwone kartki w Krzywdzie, dwie w Adamowie

Lutnia ucieka

Zespół z Piszczaca ma już sześć punktów przewagi nad drugim zespołem, którym jest Bizon. Grom przegrał w Wisznicach. Unia Żabików tylko zremisowała w Dąbiu. Orzeł przegrywał z Granicą, ale triumfował po golach Marka Piotrowicza. Agrotex odniósł cenne zwycięstwo nad Unią Krzywda, a Kujawiak nad Sokołem.

Wicelider z Jeleńca

Bizon pewnie ograł Bad Boys Zastawie i wskoczył na drugie miejsce w tabeli.

- Po dobrym występie i ośmiu golach w Łazach wyszliśmy na mecz z zespołem z Jeleńca przestraszeni. Nie poznawałem chłopaków. Od początku do końca zagraliśmy źle. Być może trafił się taki dzień. Celny strzał oddaliśmy po ponad godzinie, więc trudno w takim momencie myśleć o wygranej - mówi Przemysław Tryboń, opiekun gospodarzy.

Goście do przerwy prowadzili różnicą dwóch goli. Karol Borkowski z bliska skończył podanie od Michała Botwiny, zaś Kamil Bogucki sfinalizował centrę z lewej strony Rafała Goławskiego.

Na 3:0 uderzył Michał Botwina, który po podaniu od Jakuba Bulaka uderzył i piłka wpadła od słupka. Kropkę nad „i" postawił Damian Osiak, dostawiając nogę po asyście Patryka Izdebskiego.

- Powiem szczerze, że spodziewaliśmy się większego oporu ze strony miejscowych. Mieliśmy mecz pod pełną kontrolą. Kończymy rundę z Borem i oby było to zwycięstwo. Drugie miejsce na półmetku byłoby dużym osiągnięciem - mówi Mariusz Ciołek, szkoleniowiec Bizona.

BAD BOYS ZASTAWIE - BIZON JELENIEC 0:4 (0:2)

Bramki: Borkowski 10`, Bogucki 23`, M. Botwina 53`, D. Osiak 83`.
Bad Boys: Bojanek - Czernic, Cizio (70` Kępka), Miszta, M. Świętochowski, Góral, Śledź, Niedziółka (46` Walo), Stosio, Mróz (80` Gajda), R. Wołoszka.
Bizon: Lisiewicz - Kucharzak, Bulak, P. Rybka, Goławski, Dołęga (77` Grzela), Olek (63` D. Osiak), Gajda, Bogucki (60` Rosłoń), Borkowski (80` D. Botwina), M. Botwina (65` Izdebski).

Zadowoleni i niezadowoleni

Bór podzielił się punktami z Unią Żabików. Gdyby zespół Artura Dadasiewicza wygrał, zrównałby się punktami z wiceliderem.

Gospodarze dwukrotnie prowadzili. Za pierwszym razem Łukasz Kiryło pokonał Patryka Kwaśnego, a następnie Piotr Fortuna trafił głową po wrzucie z autu. Przyjezdni wykorzystali rzut karny. Po faulu na Jacku Cybuli sam poszkodowany wymierzył sprawiedliwość, zaś Dariusz Ptaszyński ustalił wynik zawodów po podaniu od Mikołaja Golca.

- Nie ubliżając Borowi, ale nie umieli wymienić pięciu podań. Szanujemy każdego, ale nie możemy zostawiać punktów na takich boiskach - mówi opiekun żabikowian.

- To był mecz walki, z dużą ilością fauli. Zdobyliśmy ważny punkt na własnym terenie z czołową drużyną Klasy Okręgowej - dodaje Łukasz Skwarek, trener Boru.

BÓR DĄBIE - UNIA ŻABIKÓW 2:2 (2:1)

Bramki: Kiryło 7`, Fortuna 44` - Cybul 26` (k), Ptaszyński 84`.
Bór: Wojtaszak - Fortuna, Smyk (46` Conkała), P. Sadło, I. Sadło (75` Bryk), P. Wypych, Bekulard (46` Bańkowski), Kiryła, Stefaniak, Kiryło, D. Czubaszek (80` Gomółka).
Unia Ż.: Kwaśny - Pieńko, Frączek, Niewęgłowski, Bednarczyk, Drygiel, Kucio (76` Ptaszyński), Golec, Wachnik (46` Dąbkowski), Cybul.

Dwie „czerwienie" zdecydowały

Gospodarze już w pierwszej połowie otrzymali dwie czerwone kartki.

- To nie mieści się w głowie. Dwóch kluczowych graczy zostało wygonionych, tylko nikt nie słyszał, co powiedzieli. Sędzia był Bogiem. Przed spotkaniem chwalił się, że sędziuje trzecią ligę, więc niech zajmie się tamtą klasą rozgrywkową, a nie nam psuje zabawę - mówi wzburzony Robert Cąkała, prezes Sokoła.

Gospodarze wygrywali po pięknej akcji i uderzeniu Jakuba Nowickiego. Wyrównał lewą nogą z 20 metrów Dawid Syryjczyk, zaś zwycięstwo zapewnił Dariusza Abramek, trafiając z rzutu karnego po faulu Marcina Dzido na Tomaszu Grochowskim.

- Mecz ułożył się dobrze, ale kartki zdecydowały o przebiegu. Broniliśmy dobrego wyniku, ale się nie udało. Mam pretensje do zawodników, bo powinni więcej grać, a nie gadać. Rzut karny? Według mojej opinii faul był przed polem karnym - dodaje Wiesław Grula, trener adamowian.

- Pojechaliśmy właściwie nie przegrać zbyt wysoko, bo znowu mieliśmy duże problemy kadrowe, a udało się wygrać. Oczywiście nie ma co ukrywać, że dużo pomogły nam dwie czerwone kartki, które gospodarze dostali w końcówce pierwszej połowy, ale do pracy sędziego nie można się przyczepić - mówi Michał Skwarek, zawodnik Kujawiaka.

SOKÓŁ ADAMÓW - KUJAWIAK STANIN 1:2 (1:0)

Bramki: J. Nowicki 4` - Syryjczyk 60`, Abramek 90+4` (k).
Sokół: M. Dzido - Łukasik, Wrzosek, Stępniak, Osial, Sokołowski (90` K. Dzido), Domański, Wierzbicki (76` Golik), J. Nowicki, Szlaski, Mat. Baran.
Kujawiak: Żmudziński - Jastrzębski, Abramek, Chromiński, Kąkol, Kopeć (60` D. Gajda), Adamiak, Syryjczyk, Maciej Skwarek, Michał Skwarek, Grochowski.
Czerwone kartki: Szlaski 30`, za dwie żółte kartki, Osial 41`, za krytykę orzeczeń sędziego.

Zaczerwieniło się

Unia przegrała z Agrotexem. Gospodarze otrzymali cztery czerwone kartki!

W pierwszej połowie z boiska wyleciał Cezary Bieńczyk, który z nadmierną siłą sfaulował przeciwnika. Na ławce nie wytrwał do końca prezes zespołu z Krzywdy - Andrzej Dadasiewicz. W doliczonym czasie drugą żółtą kartkę obejrzał Grzegorz Piszcz, zaś po ostatnim gwizdku Grzegorz Filip.

Jedyny gol padł na nieco ponad kwadrans przed końcem. Kacper Niewiadomski zdążył z dobitką strzału z rzutu wolnego Bartosza Pawlaka. - Cieszymy się z punktów. Cierpliwość w czekaniu na bramkę została nagrodzona. Mieliśmy przewagę zawodnika, ale długo nie umieliśmy tego wykorzystać. Najważniejsze, że mamy pozytywny wynik - mówi Marek Burzec, kierownik Agrotexu.

UNIA KRZYWDA - AGROTEX MILANÓW 0:1 (0:0)

Bramka: K. Niewiadomski 73`
Unia: D. Dadasiewicz - A. Gajownik, Filip, Łukasik (75` M. Piszcz), K. Białach, G. Piszcz, Bieńczyk, Cieślak, Komar (70` J. Dadasiewicz), A. Białach, Nankiewicz (60` Bober).
Agrotex: Król - Mitura, Jaszczuk, Magier, K. Romaniuk, Łotys (46` K. Niewiadomski), Podgajny (75` E. Romaniuk), Sikora, Pieńkus (60` Dąbrowski), Pawlak, G. Romaniuk Antoniuk.
Czerwone kartki: Bieńczyk 43`, za faul, A. Dadasiewicz 89` (prezes, za krytykę orzeczeń sędziego), G. Piszcz 90+3`, za dwie żółte kartki, Filip (po meczu, za krytykę orzeczeń sędziego).

Pewna Lutnia

Piszczaczanie ograli kolejnego rywala i są numerem jeden do awansu do IV ligi.

Strzelanie rozpoczął Piotr Bołtowicz, wykorzystując rzut karny za faul Macieja Janaszka na sobie samym. Podwyższył Przemysław Witczak, posyłając bombę z 16 metrów, a niedługo później Damian Artymiuk obsłużył dokładnym podaniem Sebastiana Mikocewicza. Miejscowi zmniejszyli straty po zmianie stron za sprawą Łukasza Eberta, jednak ostatnie słowo należało do zespołu Henryka Grodeckiego. Bołtowicz dopełnił formalności po akcji Adriana Hołowni.

- Mecz potraktowaliśmy naukowo. Chcieliśmy powalczyć i uczyć się gry defensywnej pod przyszłe mecze, w których chcemy zdobyć komplet punktów. Daliśmy radę, mimo złego wyniku. Z optymizmem patrzę na kluczowe starcia na jesieni - mówi Adrian Świderski, opiekun ŁKS-u.

- Już w pierwszej akcji powinniśmy mieć karnego, ale sędzia wyciągnął sytuację przed pole karne. Przy wyniki 3:0 poczuliśmy się jakbyśmy byli na wczasach pod gruszą, zamiast grać swoją konsekwentną piłkę. Były sytuacje, ale ich nie wykorzystaliśmy. Dobrze spisywał się ten bramkarz - dodaje Henryk Grodecki, trener Lutnii.

ŁKS ŁAZY - LUTNIA PISZCZAC 1:4 (0:3)

Bramki: Ebert 53` - Bołtowicz 13` (k), 90`, Witczak 31`, Mikocewicz 37`.
ŁKS Łazy: Krasucki - Momot, Ebert, Janaszek, Młynarczyk, Gałach (55` Smyk), Ł. Matuszewski, Wysokiński, Wałachowski (46` Szymczak), Wereszczyński, Miszta (46` Ścioch).
Lutnia: Nowachowicz - Witczak (60` Goździołko), Kurowski (60` T. Kaliszuk), Borowik, Mikocewicz (75` Narojek), Hawryluk, Artymiuk (64` Hołownia), Kacik, Karpiszuk, Łukasiewicz (69` B. Kaliszuk), Bołtowicz.

POZOSTAŁE MECZE 12. KOLEJKI

ORZEŁ CZEMIERNIKI - GRANICA TERESPOL 3:1 (0:1)

Bramki: Zarzecki 53`, Piotrowicz 68` (k), 75` - Tymon 42`.
Orzeł: Bocian (80` Baryła) - C. Cholewa (60` Mańko), Jarzynka, Sosnowski, Orzechowski, Wójcik, Powałka, Dąbrowski (60` Kaliński), Król, Piotrowicz (80` Świć), Zarzecki (78` Dobosz).
Granica: Tryczyk - Mackiewicz, Lewczuk, A. Trochimiuk, Jakuszko, Tymon, Sawtyruk (68` Szamuk), Płandowski, Wasiluk, Paderewski, Sawicki.

TYTAN WISZNICE - GROM KĄKOLEWNICA 3:2 (3:1)

Bramki: K. Oniszczuk 5`, 45`, Iwaszko 12` - Czarnecki 23`, Marczuk 54`.
Tytan: K. Makaruk - Kiryczuk (25` Pasternak), Iwaszko, K. Oniszczuk, M. Oniszczuk (60` Brodzki), Semeniuk, Kopiś, Kisiel, E. Jakubiuk, Szyszłow (65` Zieniuk), G. Makaruk (90` Kalinowski).
Grom: Szczygieł (46` Karpiński) - Jędruchniewicz, M. Muszyński, Lotek, Sokół (46` Grochowski), Pękała (55` Grudziński), Samociuk, Marczuk, Rycaj, P. Muszyński, Czarnecki.

M.P.

KLASA A gr. II

WYNIKI 10. KOLEJKI
Absolwent - Dębowica 2:4
Dwernicki - Wóldom 2:1
Wenus - AR-TIG 1:3
Polesie - Młodzież. 1:3
Orlęta - Olimpia 5:1
Start - pauza

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	AR-TIG Huta D.	9	24	28:11
2.	ULKS Dębowica	9	19	34:13
3.	Absolwent Domasz.	9	18	20:17
4.	Start Gózd	9	18	30:11
5.	Polesie Serokomla	10	18	24:23
6.	Olimpia Okrzeja	9	13	21:15
7.	Młodzieżówka	9	12	22:23
8.	Dwernicki	9	9	12:21
9.	Wóldom Wólka D.	9	9	13:24
10	Orlęta Gołaszyn	9	7	16:28
11	Wenus Oszczepalin	9	1	9:43

OSTATNIA KOLEJKA (03.11., godz. 13:00): Olimpia - Absolwent, AR-TIG - Start, Dwernicki - Wenus, ULKS Dębowica - Wóldom-Jetro, Młodzieżówka - Orlęta (mecz w Gołaszynie), Polesie - pauza.

KLASA 0

WYNIKI 12. KOLEJKI
Bad Boys - Bizon 0:4
Bór - Unia Ż. 2:2
Orzeł - Granica 3:1
Tytan - Grom 3:2
Sokół - Kujawiak 1:2
Unia K. - Agrotex 0:1
ŁKS Łazy - Lutnia 1:4

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	12	29	48:12
2.	Bizon Jeleniec	12	23	26:14
3.	Grom Kąkolewnica	12	22	35:16
4.	Unia Żabików	12	21	19:14
5.	Tytan Wisznice	12	20	25:23
6.	Orzeł Czemierniki	12	20	23:22
7.	Bad Boys Zastawie	12	17	29:16
8.	Agrotex Milanów	12	16	19:24
9.	Sokół Adamów	11	15	17:16
10	Bór Dąbie	12	13	11:28
11	Unia Krzywda	12	8	7:21
12	Kujawiak Stanin	11	8	17:35
13	ŁKS Łazy	11	8	21:39
14	Granica Terespol	11	7	13:30

NASTĘPNA KOLEJKA (03.11., godz. 13:00): Lutnia - Bad Boys, Agrotex - ŁKS Łazy, Kujawiak - Unia K., Grom - Sokół, Granica - Tytan, Unia Ż. - Orzeł (sob., godz. 13:00), Bizon - Bór (sob., godz. 13:00).

KLASA A gr. I

WYNIKI 10. KOLEJKI
Agrosport - Victoria 1:5
Az-Bud - Dąb - przeł.
Rogoźnica - Dobryń 1:1
Sielczyk - Janowia 0:0
Perła - Krzna 2:1
Niwa - Twierdza 1:0

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	LZS Dobryń	10	26	33:8
2.	Victoria Parczew	10	20	31:14
3.	Niwa Łomazy	10	18	24:25
4.	SPLGMP Rogoźnica	10	18	30:19
5.	Krzna Rzeczyca	10	16	28:21
6.	Dąb Dębowa Kłoda	9	15	18:17
7.	Red Sielczyk	10	14	12:20
8.	Az-Bud Komarówka	8	13	31:12
9.	Perła Sławatycze	9	10	16:25
10	Twierdza Kobylany	10	7	8:22
11	Janowia Janów P.	10	6	11:29
12	Agrosport Leśna P.	10	2	7:37

OSTATNIA KOLEJKA (03.11., godz. 13:00): Twierdza - Agrosport, Krzna - Niwa, Janowia - Perła, LZS Dobryń - Red Sielczyk, Dąb - SPLGMP Rogoźnica, Victoria - Az-Bud (sob., godz. 13:30).

KLASA B - gr. II

WYNIKI 10. KOLEJKI
Rokitno - Lutnia II 2:1
Roskosz - Olimpia 2:1
Unia II - Huragan II 0:5

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	GLKS Rokitno	10	23	26:10
2	Olimpia Jabłoń	10	17	23:9
3	Huragan II Międz.	10	17	22:15
4	GLKS Roskosz-Grab.	10	15	26:15
5	Lutnia II Piszczac	10	11	18:23
6	Unia II Żabików	10	3	8:51

Piłkarze Klasy B zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

eprasa.pl 4f01095516

III liga: Korona II Kielce - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (1:0). Pokazali charakter!

Sensacja w Kielcach. Biografie w piłkę nie grają

Seria kiepskich wyników Orląt nie nastrajała optymistycznie przed wyjazdem na boisko lidera. Jeszcze gorzej było po lekturze protokołu: trener Korony II Kielce wystawił do gry dziewięciu graczy z drużyny ekstraklasowej, niektórych mających w CV mecze w Osasunie Pampeluna czy Wolverhampton.

Przeciwko graczom mającym w łącznym dorobku ponad 500 meczów w najwyższych ligach różnych krajów (obliczenie - P. Kośmider) trener Rafał Borysiuk delegował zawodników rozgrywających dotychczas mecze na przykład w ŁKS Łomża, Powiślaku Końskowola i Młodzieżówce Radzyń Podlaski. Trudno więc było o optymizm, ale w piłkę gra się na gole, a nie na statystyki. W ataku tym razem zagrał Karol Kalita, za plecami którego operował Jakub Syryjczyk.

Odwrócili losy meczu

W pierwszych minutach Korona zepchnęła gości do defensywy, raz po raz kotłowało się pod bramką Bartosza Klebaniuka. Efektem był gol w dwudziestej minucie, zdobyty przez Słoweńca Matej Pucko (ex Osasuna i Real Oviedo). Gospodarze dalej przeważali, ale kolejne, prawdopodobnie rozstrzygające gole, nie padły. Z kolei pod bramką gospodarzy dwa razy w dogodnej sytuacji znalazł się Damian Gałązka, ale również wyniku nie zmienił. Po przerwie gra była bardziej wyrównana. Kluczowe wydarzenie miało miejsce w 55. minucie. Przebiegający obok bramkarza Pawła Sokoła Damian Gałązka lekko go potrącił. W odpowiedzi golkiper uderzył skrzydłowego gości w twarz. Sędzia ocenił wydarzenia na „czerwień" dla gracza Korony, „żółtko" dla gracza gości. Przyjezdni zwietrzyli szansę i rzucili się do ataku. W 76. minucie głową strzelał Radosław Kursa. Bramkarz obronił, ale doświadczony stoper zdążył z dobitką. W końcówce obie drużyny walczyły o pełną pulę. Szczęście uśmiechnęło się do Michała Sadowskiego, który w szóstej minucie doliczonego czasu gry strzałem zza pola karnego dał drużynie sensacyjne zwycięstwo.

Komentarz

W piłce (a zwłaszcza III-ligowej) nie ma faworytów. Porażki i sukcesy potrafią przyjść niespodziewanie. Świętować wygranej w Kielcach nie należy dłużej niż kwadrans. Czy była ona przypadkiem, czy po prostu nareszcie

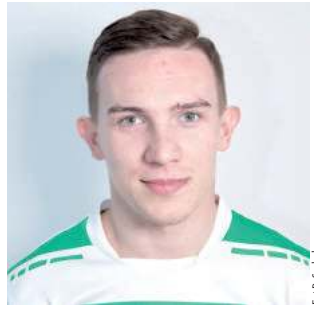

Fot. R. Szelech

Po raz drugi na ławce rezerwowych Orląt zasiadł Arkadiusz Kot, powracający do zdrowia po długiej kontuzji. - Na boisko wszedłbym tylko w ostateczności, moja obecność jest tak trochę „na sztukę". We wtorek przejdę kolejne badania w Białymstoku, one pokażą, w jakim miejscu jestem z leczeniem. Mam nadzieję, że uda mi się przepracować zimę i wiosną być do dyspozycji szkoleniowca - komentuje znany z waleczności pomocnik

piłkarze uwierzyli w to, że mogą wygrywać, okaże się już w niedzielę, w meczu z Hutnikiem. Punkty z Koroną liczą się tak samo jak z Podlasiem. Jest ich dalej niewiele: dwa punkty przewagi nad strefą spadkową (a jeśli z II ligi spadnie Stal Stalowa Wola to jeden punkt straty do bezpiecznego miejsca).

A tymczasem na innych boiskach...

W meczu na szczycie tabeli Hutnik w końcówce wydarł trzy punkty Motorowi, zwycięstwo Krakusów mogło być bardziej okazałe, ale w 90. minucie Krzysztof Świątek zmarnował karnego. W spotkaniach drużyn ze strefy spadkowej Jutrzenka pokonała Podlasie a Chełmianka, pod wodzą Tomasza Złomańczyka, który zastąpił w fotelu szkoleniowca Artura Bożyka, przegrała u siebie z Wisłą Sandomierz. Punkty straciła Stal Kraśnik. Kibice Orląt, śledzący dalsze losy dawnych piłkarzy klubu z Warszawskiej, martwić się mogą wynikami Wisły Puławy: klub z pięcioma ex-orlęciakami w składzie przegrał gładko z Podhalem Nowy Targ i jest w tabeli dopiero dwunasty. Najciekawszym spotkaniem najbliższego weekendu może być mecz na Lublin Arenie, gdzie przyjedzie sensacyjny beniaminek z Dębicy - Wisłoka jest już trzecia! (2 listopada godz. 17).

Zbigniew Smółko

Korona II Kielce – Orlęta Radzyń Podlaski
1:2 (1:0)

Bramki: Matej Pucko 20 – Radosław Kursa 76, Michał Sadowski 90+6
Korona II: Sokół – Dziwniel (46 D. Lisowski), Prętnik, Tzimopoulos, Szymusik, Jukić (62 Petrović), Zalazar, Sewerzyński, Radin (46 Sowiński), Pucko (58 Dutka), Żyro (33 Piróg).
Orlęta: Klebaniuk – Ciborowski, Chyła, Kursa, Szymała – Lipiński (74 Ilczuk), Sułek (46 Rycaj), Syryjczyk (88 Chmielewski), Renkowski (61 Sadowski), Gałązka – Kalita (65 Nowak).
Żółte kartki: Zalazar Martinez, Lisowski – Gałązka, Syryjczyk, Kursa
Czerwona kartka: Sokół (za niesportowe zachowanie)
Sędziował: Mateusz Czerwień (Kraków)

Kolejny rywal: Hutnik Kraków

Niegdyś rywalizował nawet w europejskich pucharach z AS Monaco (z Thierrym, Barthezem i Petitem w składzie) i odpadł po wyrównanych meczach: u siebie przegrał w końcówce 0:1, a w rewanżu mając wynik 1:1 i atakując grających w dziesiątkę przeciwników, niestety nieskutecznie. Kibiców Orląt bardziej ciekawi jednak obecna forma: w grupie IV III ligi Hutnik nie przegrał od sześciu spotkań, trzy ostatnie wygrał, zajmuje 2. miejsce w tabeli. Po wygranej Orląt w Kielcach na pewno do Radzynia przyjadą szczególnie skoncentrowani. Może się okazać, paradoksalnie, że wyjazdowy mecz z liderem był tym łatwiejszym... Pierwszy gwizdek przy Warszawskiej w niedzielę o 12.

IV LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Orlęta - Victoria 4:2
Bramki: Jaworski 3`, Siemieniuk 10` (k), 18`, Szustek 51` - Sobiech 25`, Furta 37`.
Huragan - Górnik II 4:0
Bramki: Paczuski 7`, 13`, Mirończuk 58`, Wiraszka 66`.
Kłos - Łada 1:1
Bramki: Kowalski 74` - P. Dorosz 51` (k).
Huczwa - Powiślak 2:5
Bramki: Ziółkowski 16`, Mruk 70` - Koprucha 34`, Dudkowski 61`, Radzikowski 84`, 90+3`, Litwiniuk 90+4`.
Lewart - Unia 3:1
Bramki: Fularski 38`, Aftyka 48`, Najda 83` - Greniuk 18`.
Włodaw. - Tomasovia 1:0
Bramka: Pacek 41`.
Kryształ - Granit 1:1
Bramki: Omański 43` - Misztal 59`.
Sparta - Lublin. 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lewart Lubartów	13	32	27:8
2.	Huragan Międz. Podl.	13	29	39:11
3.	Tomasovia Tom. Lub.	13	28	28:13
4.	Włodawianka Włodawa	13	27	25:18
5.	Granit Bychawa	13	24	24:12
6.	Powiślak Końskowola	13	24	21:13
7.	Lublinianka Lublin	13	20	18:18
8.	Łada Biłgoraj	13	18	18:16
9.	Orlęta Łuków	13	15	17:26
10.	Sparta Rejowiec Fabr.	13	14	11:19
11.	Victoria Żmudź	13	13	13:26
12.	Unia Hrubieszów	13	13	17:28
13.	Kryształ Werbkowice	13	12	13:21
14.	Huczwa Tyszowce	13	10	26:50
15.	Górnik II Łęczna	13	9	19:30
16.	Kłos Chełm	13	8	17:24

NASTĘPNE KOLEJKI
(02/03.11): Orlęta - Huczwa (sob., godz. 13:00), Lublinianka - Huragan (sob., godz. 14:00), Powiślak - Lewart, Victoria - Granit, Łada - Kryształ, Górnik II - Kłos, Tomasovia - Sparta, Unia - Włodawianka.
(09/10.11): Huragan - Tomasovia (sob., godz. 13:00), Lewart - Orlęta (niedz., godz. 13:00), Huczwa - Victoria, Włodawianka - Powiślak, Sparta - Unia, Kłos - Lublinianka, Kryształ - Górnik II, Granit - Łada.

„Ziela" z brązem

Znakomity występ Weroniki Zielińskiej podczas Mistrzostw Europy do lat 23 w podnoszeniu ciężarów. Podopieczna Pauliny Szyszki sięgnęła po brązowy medal w stolicy Rumunii - Bukareszcie.

Zawodniczka AZS-u AWF Biała Podlaska zaliczyła cztery na sześć podejść. W dwuboju uzyskała 94 kg, zaś w podrzucie 116 kg. Bialczanka stanęła na najniższym stopniu podium w ogólnej klasyfikacji, a ponadto uzyskała mały brązowy krążek za konkurencję podrzutu.

22-latka w sumie uzbierała 210 kg. Srebro wywalczyła Tatiana Tydyyakova z Rosji z wynikiem 216 kg (96 kg i 120 kg), zaś złoto Iryna Dekha z Ukrainy, która uzyskała 245 kg (112 kg i 133 kg).

M.P.

ROZMOWA Z Weroniką Zielińską, brązową medalistką Mistrzostw Europy

Marzę o „Mazurku" Dąbrowskiego

Najniższe miejsce na podium to sukces?
- Medal w każdym kolorze wywalczony na imprezie rangi międzynarodowej to ogromny sukces. Dla każdego sportowca ma to ogromne znaczenia. Dla mnie to spełnienie jednego z marzeń.
A do tego masz „życiówkę"...
- Dokładnie. W rwaniu wcześniej miałam 90 kg, a teraz zaliczyłam podejście na 94 kg, więc poprawiłam się. W podrzucie wyrównałam swój najlepszy wynik, więc w dwuboju wyśrubowałam „życiówkę" o 4 kg. Od teraz legitymuję się wynikiem 210 kg. Jest jeszcze zapas i możliwość poprawienia tych wyników, ale na wszystko jeszcze przyjdzie czas.
Spodziewałaś się takiego wyniku?
- Nie, ale bardzo mocno liczyłam na taki wynik. Po cichu liczyłam na medal. Chciałam go zdobyć i to się udało.
Nie było szans na coś więcej?
- Na złoty czy srebrny medal trzeba sobie zasłużyć, znacznie więcej pracować. Zasłużyłam na brąz, ale nie spodziewałam się wyższego miejsca. Muszę jeszcze popracować. Kategoria 76 kg to bardzo mocna kategoria i tam naprawdę trzeba dużo pracować, żeby coś osiągnąć. Mnie satysfakcjonuje najniższe miejsce na podium.
W dodatku dosyć niedawno stałaś się zawodniczką podnoszenia ciężarów...
- Dokładnie. Moja przygoda z ciężarami jest krótka, więc to bardzo dobry wynik i z tego się cieszę. Nie lubię mówić, co by było gdyby i po fakcie zastanawiać się, czy była szansa na coś więcej. W tym roku celem był brązowy medal, więc cel został zrealizowany.
To był Twój dopiero drugi występ w reprezentacji?
- W reprezentacji Polski pierwszy. Rok temu miałam okazję być w reprezentacji akademickiej i startować na Akademickich Mistrzostwach Świata. Start na tych Mistrzostwach Europy w reprezentacji Polski do lat 23 to początek mojej przygody z tą kadra.
Ale tak naprawdę, dopiero teraz poczułaś, że startowałaś na międzynarodowej arenie?
- Akademickie Mistrzostwa Świata odbyły się w Białej Podlaskiej, więc w rodzinnym mieście. Teraz gościłam w Rumunii.
Da się połączyć sport ze zwiedzaniem?
- To zależy jak kto podchodzi do sprawy. Ja przyjechałam na zawody. Na wakacje być może przyjadę innym razem. Przed startem byłam skupiona na występie, na treningach i dobrej regeneracji. Musiałam zadbać o każdy szczegół i nie było mi w głowie zwiedzanie Bukaresztu. Po starcie miałam chwilę na jakiś dłuższy spacer. Do końca zawodów codziennie ktoś startował z Polski, więc chciałam każdemu kibicować, do tego oglądanie startów również innych zawodniczek i zawodników z innych narodowości, to kolejna cenna lekcja i ciekawe doświadczenie. Ponadto za dwa tygodnie czekają mnie kolejne zawody, więc cały czas trenuję. Tak więc w Rumunii zwiedzałam sale startowe oraz sale treningowe.
Jeszcze rok temu byłaś lekkoatletką i zawodniczką ciężarów. Zerwałaś z „lekką"?
- Tak, skończyłam z lekkoatletyką i od stycznia 2019 roku poświęciłam się w stu procentach tylko podnoszeniu ciężarów.
Co zdecydowało?
- Moje serce mocniej biło dla podnoszenia ciężarów oraz znacznie lepiej się w tym czuję. Teraz po wielu latach doświadczeń z innymi dyscyplinami mogę z ręką na sercu powiedzieć, że się spełniam.
Ale w „lekkiej" miałaś sukcesy...
- Dwa razy wywalczyłam brązowy medal mistrzostw kraju. Raz do lat 20, a następnie do 23.

Jeśli „Ziela" podrzuciła 116 kg, to co to dla niej za wyczyn unieść trenerkę Paulinę Szyszkę?

W ciężarach mam już brąz do lat 23, dwa razy wicemistrzostwo wśród seniorek oraz mistrzostwo Polski do lat 23. W ciężarach mam również na swoim koncie dwa występy międzynarodowe i przede wszystkim teraz ten brązowy medal.
Jakie masz marzenia związane z ciężarami?
- Moim marzeniem jest usłyszeć hymn Polski, stojąc na podium na Mistrzostwach Świata. Chcę być najlepsza na świecie oraz pragnę startu na Igrzyskach Olimpijskich i wysokiego miejsca. Może są to bardzo wygórowane marzenia i wysokie cele, ale jak mierzyć to mierzyć wysoko! Jak coś robić to na 100, a nawet 200 procent.

eprasa.pl 4f01095516

Ekipa Jaszczuka ze złotem

Sześć zespołów walczyło w finale powiatu parczewskiego w piłce nożnej w grupie dzieci. Najlepsi okazali się gracze z Jabłonia.

Podopieczni Kamila Jaszczuka w finale ograli 2:0 rywali z Rudna i wywalczyli awans do zmagań rejonowych. Ponadto ekipa otrzymała medale ufundowane przez Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Parczewie. Również wicemistrzowie i ekipa z trzeciego miejsca została uhonorowana krążkami.

WYNIKI GR. A
Rudno - SP 3 Parczew 3:0
SP 3 Parczew - Kodeniec 0:1
Kodeniec - Rudno 0:1

WYNIKI GR. B
Jabłoń - Przewłoka 5:0
Przewłoka - Podedwórze 4:0
Podedwórze - Jabłoń 0:6

MECZ O I MIEJSCE
Rudno - Jabłoń 0:2

MECZ O III MIEJSCE
Kodeniec - Przełowka 0:1

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP Jabłoń
2. SP Rudno
3. SP Przewłoka
4. SP Kodeniec
5-6. SP 3 Parczew
5-6. SP Podedwórze

SP Jabłoń: Krzysztof Burzec, Piotr Chomiczuk, Aleksander Dzyr, Maciej Jakubiuk, Michał Kośliński, Filip Łobejko, Wojciech Olszewski, Kacper Potapczuk, Bartosz Skórski. Opiekun: Kamil Jaszczuk

SKŁADY POZOSTAŁYCH ZESPOŁÓW
SP Kodeniec: Gabriel Broksal, Kacper Drzewiczak, Marcel Grzywaczewski, Bartłomiej Kowalczuk, Tomasz Reszka, Paweł Rudko, Hubert Szwaj, Fabian Uliński. Opiekun: Tomasz Golecki
SP 3 Parczew: Filip Brzozowski, Aleksander Chilczuk, Kacper Golecki, Igor Kliszczyński, Szymon Ładosz, Mateusz Mackiewicz, Marcel Sekuła, Michał Szymański, Jakub Turowski. Opiekun: Antoni Izdebski

SP Rudno: Filip Drzazga, Kamil Furman, Maksymilian Magier, Szymon Pasicz, Krzysztof Sidorczuk, Jakub Szczygieł, Miłosz Wetoszka. Opiekun: Jarosław Surowiec

SP Podedwórze: Mikołaj Cenian, Jakub Drzewiczak, Filip Iwańczuk, Dominik Olko, Wiktor Semeniuk, Filip Wrzesiński, Grzegorz Żukowski, Michał Żukowski. Opiekun: Bożena Wołos

M.P.

Filip królem
Gracz z Jabłonia został królem strzelców. Filip Łobejko zdobył siedem goli. W nagrodę otrzymał statuetkę i dyplom

SP Przewłoka: Jakub Kowal, Eryk Izdebski, Łukasz Lisiecki, Dominik Domański, Igor Szypulski, Piotr Szyszkowski, Dominik Włoszek, Konrad Wołos. Opiekun: Adam Krzewski

Pewnie u outsidera

Trzecią wygraną na wyjeździe, a szóstą w sezonie odnieśli gracze Victorii.

Parczewianie ograli ostatnią ekipę w tabeli - Agrosport Leśna Podlaska. Dobre wiadomości napłynęły z Rogoźnicy, gdzie SPLGMP zremisował z liderem z Dobrynia. - Mamy sześć punktów straty i jeszcze jedną kolejkę w tym roku. Musimy poradzić sobie z zespołem z Komarówki Podlaskiej. Z Az-Budem zmierzymy się w sobotę. Będziemy chcieli triumfem przed własną publicznością pożegnać rundę. Sytuacja jest trudna, ale przed nami cała seria gier rewanżowych, a niejednokrotnie na wiosnę działo się wiele różnych rzeczy - mówi Andrzej Kopiński, opiekun Victorii.

Wojciech Szymański (w środku) zdobył dwie bramki w Leśnej Podlaskiej

Parczewianie już do przerwy mogli czuć się wygranymi. Strzelanie rozpoczął Wojciech Szymański, który dobił strzał, który wcześniej odbił bramkarz. Ten sam gracz po rzucie wolnym Alberta Chomiuka skorzystał z zagrania kolejki i po odbiciu się futbolówki od głowy defensora Agrosportu zmylił bramkarza. Na 3:0 podwyższył Radosław Daszczyk, który sfinalizował prostopadłą piłkę Michała Hulajki do Szymańskiego.

W 62. minucie było 4:0 dla naszych. Swoje umiejętności strzałów z rzutów wolnych pokazał Albert Chomiuk, który trafił po krótkim rogu z 27 metrów. Miejscowi zdołali odpowiedzieć, jednak parczewianie w samej końcówce postawili kropkę nad „i". Kacper Walicki popisał się indywidualną akcję, minął rywala i uderzył przy bliższym słupku. Asystował Łukasz Zacharczuk.

- Nie ma co ukrywać, że przeciwnik zaprezentował się bardzo słabo. Moi gracze realizowali założenia bardzo dobrze. Zdobyliśmy pięć goli, a powinno ich paść dużo więcej. Nasza defensywa nie musiała się napracować. To było jednostronne boisko na nierównej nawierzchni - mówi Andrzej Kopiński, trener Victorii.

Agrosport Leśna Podlaska - Victoria Parczew 1:5 (0:3)
Bramki: Fąfara 65` - Szymański 16`, 22`, Daszczyk 32`, Chomiuk 62`, Walicki 88`.
Victoria: Rucikowski - Świć (75` Siuciak), Kozłowski, Turowski (70` Tokarzewski), Zacharczuk, Daszczyk, Tabeński, Walicki, Hulajko (65` B. Lewczuk), Chomiuk (60` Bancerz), Szymański (84` Osieleniec).
Czerwona kartka: Niedźwiedź 74`, za dwie żółte kartki.

M.P.

Dąb zagra później

Piłkarze z Dębowej Kłody mieli wolny weekend.

Dąb miał rozegrać mecz w niedzielę o godz. 13. Ze względu na małą ilość sędziów, władze Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej zdecydowały, iż bój z Az-Budem w Komarówce Podlaskiej rozpocznie się dwie godziny wcześniej. Zmiana nie pozwoliła ekipie Andrzeja Daszczyka wyjść na boisko.

Trzech zawodników: Przemysław Rudnik, Szymon Majewski oraz Wojciech Ziółkowski pracowali i nie byli w stanie dużo wcześniej zwolnić się u pracodawcy. Ponadto kontuzję leczy Grzegorz Tabeński, a mój syn - Kamil ma chrzciny w rodzinie i nie mógłby dojechać na tak wczesną godzinę. Mamy wąski skład, a bez tych piłkarzy nie mielibyśmy żadnych szans. Chcieliśmy zagrać w sobotę, jednak gospodarze się na to nie zgodzili. W Komarówce Podlaskiej są dobrzy ludzie i grają fair, więc zmierzymy się w połowie listopada lub przed rundą wiosenną - mówi Andrzej Daszczyk, trener Dębu.

M.P.

Forma przyszła za wcześnie

Trzecią przegraną pożegnali rundę jesienną piłkarze Olimpii Jabłoń.

Podopieczni Zbigniewa Smolińskiego ulegli GLKS-owi Roskosz-Grabanów i do lidera z Rokitna tracą już sześć punktów. - My graliśmy w piłkę, a przeciwnik strzelał bramki. Pierwsza padła po uderzeniu z ponad 30 metrów, zaś tuż po przerwie po braku komunikacji w szeregach defensywnych. Dobrze, że szybko odpowiedział Mikołaj Pajdosz, ale to było wszystko, na co było nas stać - mówi Kamil Jaszczuk.

Kapitan Olimpii podkreśla, że zabrakło szczęścia i umiejętności, żeby doprowadzić chociaż do wyrównania. - Niestety, ale wygląda na to, że najlepszą formą dysponowaliśmy na początku sezonu. Dobrze prezentowaliśmy się w pucharze i pierwszych meczach o stawkę. Później zabrakło paliwa - dodaje.

GLKS Roskosz-Grabanów - Olimpia Jabłoń 2:1 (1:0)
Bramki: 25`, 52` - Pajdosz 55`.
Olimpia: Mateusz Sak - Mateusz Jaszczuk, Mikołaj Pajdosz, Marcin Trubaj, Wojciech Milaniuk, Jarosław Kremecalski, Bartłomiej Milaniuk, Kamil Jaszczuk, Daniel Szymański, Patryk Romaniuk, Adam Klimkowicz. **Ponadto grali:** Kamil Aleksandrowicz oraz Mateusz Łobejko

M.P.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
516 019 184

eprasa.pl 4f01095516

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Komarówka Podlaska

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

60 lat Koła Gospodyń Wiejskich w Ostrówkach

Koło Gospodyń Wiejskich w Ostrówkach jesienią tego roku zostało zewidencjonowane w Krajowym Rejestrze Kół i Gospodyń Wiejskich. Działa bardzo prężnie. Obecnie liczy 16 działających członkiń. Są to: Mirosława Stankiewicz – przewodnicząca, Jolanta Przychodzka - zastępca, Dorota Kokoszkiewicz – sekretarz, Żaneta Szaron – skarbnik, Izabela Papińska-Ciok, Elwira Korneszczuk, Agnieszka Bojaczuk, Edyta Szumska, Renata Korolczuk, Renata Pawłowska, Agnieszka Hukaluk, Anna Gaja, Roksana Mikiciuk, Teresa Multan, Jolanta Trochonowicz i Marta Gawrońska

GMINA WOHYŃ

W październiku urodziny obchodziło Koło Gospodyń Wiejskich w Ostrówkach. Był tort, skecze i dużo dobrej zabawy.

Uroczystości zostały rozpoczęte mszą św. w kościele parafialnym w Ostrówkach, następnie wszyscy zaproszeni udali się na dalsze świętowanie do Domu Ludowego. Uczniowie ze Szkoły Podstawowej wystawili przedstawienie pt.: Stworzenie kobiety". Obecni na uroczystości zapoznali się z historią Koła i jego dokonaniami. Prezentację uświetnił pokaz strojów, jakie obowiązywały przez lata działalności Koła aż po czasy współczesne. Zaprzyjaźnione Koło Gospodyń Wiejskich z Wohynia przedstawiło dwa skecze dla swoich koleżanek z Ostrówek. I oczywiście, jak na uroczystość urodzinową przystało, nie zabrakło urodzinowego tortu ze świeczkami.

Z archiwum Koła

Koło Gospodyń Wiejskich w Ostrówkach zostało założone jesienią 1959 roku przez Józefę Bazykę. W tym czasie liczyło 68 członkiń. W latach 1966-1972 dzięki determinacji pierwszych członkiń i wsparciu wszystkich mieszkańców Ostrówek został wybudowany Dom Ludowy. 21 maja 1972 roku nastąpiło uroczyste otwarcie Domu Ludowego, który stał się miejscem spotkań mieszkańców. Przez 60 lat przewodniczącymi koła były kolejno: Józefa Bazyka, Wiesława Mikiciuk, Eugenia Grzeszuk, Lucyna Bołba, Franciszka Trochonowicz, Janina Muszyńska, Alina Marczuk, Anna Kaliszuk, Weronika Bek, Dorota Kłoczko, Elżbieta Ciok, Katarzyna Ładna i Agnieszka Bojaczuk, a obecnie funkcję tę pełni Mirosława Stankiewicz.

Wójt Gminy Wohyń Tomasz Jurkiewicz złożył Paniom serdeczne życzenia, wspominając jednocześnie, ile istotnych wydarzeń w kraju i na świecie miało miejsce w czasie zawiązywania się KGW. Miłym akcentem uroczystości było wręczenie upominków dla byłych członkiń

Jak donoszą źródła: - Te mądre i zaradne kobiety na przestrzeni wielu kolejnych lat dbały o Dom Ludowy i jego najbliższe otoczenie. A historia Koła została opowiedziana wierszem autorstwa Agnieszki Bojaczuk.

mm

Zmiana warty u wohyńskich pszczelarzy

GMINA WOHYŃ Po dwudziestu ośmiu latach zarządzania wohyńskim kołem pszczelarzy dymisję złożył prezes Kazimierz Brudkowski. - Lata lecą, coraz więcej rzeczy trzeba uczyć się robić po nowemu, nowe dokumenty, nowe zasady, wszystko na komputerze, niech się młodzi wykazują - wyjaśnia motywy lider środowiska. - Oczywiście, dalej chętnie będę pomagał, jak trzeba jakieś znajomości uruchomić, to służę, zaproszę też do Planty na tradycyjną pszczelarską majówkę, ale to już tak z boku. Nowym prezesem został leśnik Krzysztof Sokół (na zdj. z lewej), dotychczasowy zastępca Brudkowskiego. - Na najbliższym zebraniu Zarząd postawi wniosek o przyznanie Kazimierzowi tytułu Prezesa Honorowego, za tyle lat pracy społecznej z pewnością mu się takie wyróżnienie należy - zapewnia Sokół.

W SKRÓCIE

Można sprawdzić

GMINA KOMARÓWKA Starosta radzyński informuje, że w dniach: 30 października - 21 listopada, w godzinach od 8 do 15 w siedzibie starostwa zostanie wyłożony do wglądu projekt operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków. Podstawowymi elementami projektu jest mapa ewidencyjna oraz rejestr gruntów. Dotyczy on: Brzezin, Przegalin Dużych I i II, Przegalin Dużych Reforma, Przegalin Małych, Walinny, Wiski Kolonii, Żeliznej i Żulinek. Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane zawarte w operacie, może w okresie wyłożenia zgłaszać uwagi do tych danych. Warto wiedzieć, że ewentualna nieobecność nie jest przeszkodą do kontynuacji modernizacji ewidencji oraz naniesienia nowych danych.

Są pieniądze na remont remizy

GMINA KOMARÓWKA 645 tys.zł - tyle dofinansowania unijnego z RPO otrzymała Komarówka na kompleksową termomodernizację budynku remizy OSP. W ramach projektu wymieniona zostanie stolarka okienna, drzwiowa oraz bramy garażowe, zamontowana zostanie wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła na sali na pierwszym piętrze. W budynku remizy - zostanie ocieplony strop, wymieniony zostanie istniejący kocioł CO na nowy, na ekologiczne paliwo, tj. na biomasę oraz zamontowana zostanie instalacja fotowoltaiczna. Całkowita wartość inwestycji to 901 tys. zł.

Mój prąd, agroenergia, czyste powietrze

GMINA CZEMIERNIKI 8 listopada o godz. 13 w remizie OSP w Czemiernikach rozpocznie się spotkanie informacyjne dla mieszkańców, właścicieli domów jednorodzinnych lub prowadzących działalność rolniczą w sprawie możliwości programu „Mój prąd, agroenergia, czyste powietrze". Spotkanie będą prowadzili doradcy energetyczni urzędu marszałkowskiego z Lublina. Więcej informacji na temat programu można uzyskać np. na Facebooku na koncie Poczuj Energię

Bądź czujny

GMINA CZEMIERNIKI Urząd gminy informuje, że wszelkie awarie instalacji solarnych wynikające z przepięć lub wyładowań atmosferycznych muszą być NIEZWŁOCZNIE zgłaszane w Urzędzie Gminy.

mm

Szkoła w Suchowoli do kapitalnego remontu

GMINA WOHYŃ

Gmina uzyskała dofinansowanie z RPO na zadanie: „Kompleksowa i głęboka termomodernizacja budynku Zespołu Szkół w miejscowości Suchowola".

Projekt zakłada docieplenie stropów płytami z wełny mineralnej, ocieplenie ścian zewnętrznych i fundamentowych styropianem, wymianę drzwi i okien, modernizację instalacji grzewczej wraz z wymianą kotła oraz instalacji elektrycznej, montaż oświetlenia energooszczędnego LED i budowę na potrzeby szkoły instalacji fotowoltaicznej. W budynku łazienki zostaną dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, szkoła otrzyma także nową elewację. Wartość zadania to 1 mln 349 tys.zł, uzyskane przez gminę dofinansowanie wynosi 800 tys.zł. (60 proc. wartości zadania). - Niezwłocznie po podpisaniu umowy z Marszałkiem Województwa Lubelskiego ogłaszamy przetarg i przystępujemy do realizacji zadania. Roboty planujemy na lata 2020-2021, ze szczególnym uwzględnieniem okresów przerw w nauce - informuje wójt gminy Wohyń, Tomasz Jurkiewicz.

Są pieniądze. W latach 2020-2021 budynek szkoły w Suchowoli zyska nowe oblicze. Na termomodernizację i remont obiektu gmina wyłoży prawie 1,5 mln zł

mm

eprasa.pl 4f01095516

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje Andrzej Dejneka
dejneka@24wspolnota.pl
791 186 007

Dziesięciu obecnych na sesji radnych przyjęło uchwałę jednogłośnie.

Sołtysi dostana po 100 zł za spotkania z wójtem

GM. SOSNOWICA: Sołtysi nie chcieli przychodzić za darmo na spotkania ze Sławomirem Czubackim. Rada gminy podjęła decyzję, że jak przyjdą, to dostaną pieniądze.

Na ostatniej sesji Rada Gminy Sosnowica wprowadziła zmiany do uchwały regulującej diety sołtysów. Do tej pory sołtysi dostawali po 100 zł za udział w sesji. Zmiany dają możliwość wójtowi Sławomirowi Czubackiemu zwołania spotkania z samymi sołtysami i zapłacenia im za udział po 100 zł.

Stracona dniówka

Marek Chibowski, przewodniczący rady gminy, tłumaczył radnym, że dieta za udział w naradach z wójtem zrekompensuje sołtysom stracony czas. Przywołał też sytuację, gdzie niedawno wójt chciał przedyskutować z sołtysami kwestie związane z internetem i nie udało się zebrać kompletu z powodu braku diety i straconej dniówki.

Wójt nie odpowiada

Postanowiliśmy zapytać wójta Czubackiego o to, czy to z jego inicjatywy przygotowano projekt uchwały, a jeśli tak, to jaka była jego motywacja. Nie udało nam się jednak uzyskać odpowiedzi na nasze pytania, bo wójt ciągle rozmawiał przez telefon z kimś innym. Podczas kolejnej próby usłyszeliśmy, że wójt opuścił urząd i żeby dzwonić na komórkę. Niestety komórka wójta była wyłączona, a na nagraną na poczcie głosowej prośbę o kontakt Czubacki nie odpowiedział.

Rada Gminy ustala zasady

Podstawą prawną podjętej uchwały jest Art. 37b ustawy o samorządzie gminnym, w którym czytamy, że Rada Gminy może ustanowić zasady, na jakich przewodniczącemu i członkom organu wykonawczego jednostki pomocniczej, w tym przypadku sołectwa, będzie przysługiwała dieta oraz zwrot kosztów podróży służbowej.

Uchwała została podjęta przez dziesięciu obecnych na sesji radnych jednogłośnie.

Z naszych ustaleń wynika, że Sosnowica jest jedyną gminą w powiecie, w której sołtysi dostaną diety za udział w naradach zwołanych przez wójta.

Jacek Dejneka

Marek Chibowski
przewodniczący Rady Gminy Sosnowica

Stówa za stracony czas

- Z panem wójtem zwołaliśmy raz sesję sołtysów, ale po prostu nie mogliśmy im wypłacić diety, bo to było nieuregulowane. Teraz tą uchwałą, na podstawie zwołania przez wójta, będzie można po prostu wypłacić diety dla sołtysów. Nie można było ich zaprosić, przedyskutować, bo po prostu za tę dniówkę nie mieli zapłacone. Po podjęciu tej uchwały pan wójt będzie miał taką możliwość, żeby zrobić sesję z sołtysami i wypłacić diety za stracony czas. Jakieś pytania? Nie widzę

Fot. Andrzej Dejneka

Wójt gminy Sosnowica Sławomir Czubacki będzie mógł zwołać naradę z sołtysami, za którą zostaną im wypłacone diety po 100 zł. Jest to pierwszy tego typu przypadek wśród gmin powiatu parczewskiego, a być może i w szerszej skali. Nie udało nam się ustalić, czy projekt uchwały był inicjatywą wójta Czubackiego, czy być może radnych, bo wójt nie odpowiedział na naszą prośbę kontaktu w celu udzielenia komentarza.

Budują domek rekreacyjny w Mostach

Domek ma być ukończony do końca listopada

We wsi Mosty w gminie Podedwórze powstaje budynek rekreacyjny z przeznaczeniem dla lokalnej społeczności, wędkarzy i turystów. W budynku będzie kącik tradycji rybackich z nowym sprzętem, a także z eksponatami pokazującymi, jak narzędzia rybaka zmieniały się na przestrzeni lat.

Budowa domku będzie kosztować prawie 118 tys. zł, z czego 100 tys. zł to dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego, a pozostałe 18 tys. zł to wkład własny wspólnoty gruntowej wsi Mosty.

Jacek Dejneka

Upamiętnili sybiraków z Dębowej Kłody

Młodzież szkolna złożyła kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym wywóz Polaków na Sybir

W obchodach brały udział rodziny sybiraków

19 października w Dębowej Kłodzie odbyły się uroczystości upamiętniające 75. rocznicę deportacji mieszkańców gminy Dębowa Kłoda na Syberię. W obchodach brały udział rodziny sybiraków, młodzież szkolna, przedstawiciele władz gminnych i powiatowych oraz służb mundurowych. Uczestnicy wzięli udział w mszy świętej, złożyli kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym wywózkę oraz wysłuchali występów zespołów gminnych m.in. dziecięcej grupy „Dębaczki".

Jacek Dejneka

Uroczystości umilił występ dziecięcej grupy „Dębaczki"

eprasa.pl 4f01095516

Stronę redaguje Andrzej Dejneka
dejneka@24wspolnota.pl
791 186 007

Gmina Siemień

Gmina Jabłoń

Gmina Milanów

Urzędnicy z nadzoru budowlanego pojadą do Miłkowa w poniedziałek, 4 listopada

Jak rozbiorą parking, to będę musiał zamknąć sklep

GM. SIEMIEŃ: Z powodu budowy ścieżki rowerowej ma zniknąć parking sprzed sklepu w Miłkowie. Przedsiębiorca zainwestował w parking przed ośmioma laty około 10 tys. zł.

Parking przed sklepem w Miłkowie ma być rozebrany, bo ma tamtędy przebiegać ścieżka rowerowa

- Trzydzieści lat temu zakładałem ten sklep, kiedy wróciłem z Niemiec – mówi Roman Niechwedowicz z Miłkowa. - Wtedy Wałęsa mówił, żeby wracać i coś robić na swoim. I ja wróciłem - dodaje. Przedsiębiorca opowiada, że po każdych opadach deszczu w miejscu, w którym obecnie jest parking, czyli między sklepem a jezdnią, zawsze stała woda, bo nie było żadnego odpływu. Działo się to z powodu ukształtowania terenu. - Wtedy udrożniliśmy rów, ułożyliśmy w nim betonowe kręgi i wylaliśmy między sklepem a jezdnią płytę betonową. Wszystko na własny koszt. Tak powstał parking – mówi Roman Niechwedowicz. Mężczyzna podkreśla, że działo się to za wiedzą i zgodą zarządcy terenu, czyli Zarządu Dróg Powiatowych.

Parking służy mieszkańcom

- W 2012 roku ZDP naprawiał drogę w Miłkowie. Wtedy skorzystaliśmy z okazji i wystąpiliśmy do ZDP z prośbą, żeby położono asfalt na parkingu przed sklepem. Powiedziano nam, że musimy przygotować dokumentację, plany, wtedy wykonawca położy asfalt, ale to wszystko na nasz koszt. Za wszystko zapłaciliśmy około 10 tysięcy złotych. Ten parking służył też mieszkańcom. – przekonuje Roman Niechwedowicz.

Urzędnicy nie naprawili błędów

- Rok temu dowiedzieliśmy się o remoncie drogi z Parczewa do Siemienia. Wszyscy się ucieszyli, bo długo na to czekaliśmy. Projekt był wyłożony do konsultacji w starostwie. Wtedy zobaczyłem, że wjazdy na moją posesję i posesję sąsiada są wyznaczone w innych miejscach niż dotychczas, a wejście do sklepu wyznaczono w miejscu, gdzie jest betonowe ogrodzenie. Na początku września ubiegłego roku złożyłem na piśmie wniosek o korektę tych błędów i do dziś nikt się ze mną w tej sprawie nie kontaktował. Widać też, że nikt tych błędów nie naprawił – opowiada właściciel sklepu.

Roman Niechwedowicz
właściciel sklepu w Miłkowie
Ścieżka rowerowa może przebiegać przez parking i można ją wyznaczyć, malując białe linie

Zablokował rozbiórkę parkingu

W ubiegłym tygodniu przed sklep Romana Niechwedowicza zajechała koparka i zaczęła rozbierać parking. Robotnicy powiedzieli, że będzie tędy biegła ścieżka rowerowa. - Nikt z nami o tym nie rozmawiał. Zablokowaliśmy te prace i zgłosiliśmy wniosek do nadzoru budowlanego o wstrzymanie budowy ścieżki, bo naszym zdaniem jest to robione niezgodnie z dokumentacją i bez żadnych konsultacji z nami – mówi właściciel sklepu. Przedsiębiorca domaga się też przeprojektowania przebiegu ścieżki rowerowej. W piśmie do starosty Roman Niechwedowicz podkreśla, że rozebranie parkingu w krótkim czasie doprowadzi do upadłości jego działalność gospodarczą w postaci sklepu.

Przy sklepie można zrobić zatoczkę

- Moim zdaniem nie ma konieczności rozbierania parkingu. Ścieżka rowerowa nie musi być oddzielona od reszty krawężnikami. Uważam, że może przebiegać przez parking i można ją wyznaczyć, malując białe linie. To rozwiązanie jest często stosowane. Poza tym niedaleko jest zatoczka autobusowa i tam ścieżka nie biegnie w prostej linii tylko przy samym przystanku. Przy moim sklepie też można ją poprowadzić przy ogrodzeniu, tworząc tym samym zatoczkę, w której mógłby się zatrzymać samochód dostarczający towar do sklepu albo klient - przekonuje przedsiębiorca.

Zabierając parking, zabiorą pracę

- Ścieżka rowerowa ma służyć mieszkańcom. Ja się cieszę i nie mam nic przeciwko temu, ale sklep też służy mieszkańcom. Moim zdaniem urzędnicy powinni to pogodzić, bo oni też są od tego, żeby służyć mieszkańcom. Zabierając ten parking, zabiorą mi miejsce pracy - kończy rozgoryczony przedsiębiorca.

Sprawę zbada nadzór budowlany

Bożena Siatka z nadzoru budowlanego powiedziała Wspólnocie, że Roman Niechwedowicz złożył wniosek o wstrzymanie budowy ścieżki rowerowej. Nadzór zajmie się tą sprawą. Zaplanowano już oględziny tego miejsca. Urzędnicy pojadą do Miłkowa w poniedziałek, 4 listopada.

Andrzej Dejneka

Zagrali w pingponga o Puchar Dyrektora Szkoły

Sędziowie liczyli punkty

W jabłońskiej szkole rolniczej rozegrano Szkolny Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Dyrektora Szkoły. W turnieju udział brali najlepsi zawodnicy ze wszystkich klas. Ogółem za stołem stanęło 36 zawodników w kategorii chłopców oraz 16 zawodniczek w kategorii dziewcząt. Turniej rozgrywany był systemem radzieckim, do dwóch przegranych. Najlepszą zawodniczką w kategorii dziewcząt okazała się Kinga Cieniuch z klasy II FTP, II miejsce zajęła Jowita Jakubiuk z klasy IV RTM, a III miejsce przypadło Alicji Szymczak z kl. III MTP. Rywalizacja chłopców przedstawiała się następująco: I miejsce - Paweł Balak z klasy II BT, II miejsce – Marcin Lipka z kl. IV BT, III miejsce - Daniel Wapa z klasy I CG.

ad

Zacięta rywalizacja w kategorii mężczyzn

Jedni grali, inni kibicowali

Panie grały z prawdziwym wdziękiem

eprasa.pl 4f01095516

Podstawówka w Milanowie ma patrona na swoje 90-lecie

Uczniowie i nauczyciele na uroczystościach 90-lecia

Delegacja uczniów złożyła kwiaty na grobach milanowskich pedagogów

Szkoła Podstawowa w Milanowie od 18 października ma już swojego oficjalego patrona. Jest nim niekwestionowany autorytet literacki, pasjonat sztuki, wielki Polak i działacz społeczny Józef Ignacy Kraszewski.

Uroczystość nadania szkole patrona oraz 90-lecie placówki odbyły się 18 października. Obchody rozpoczęły się mszą świętą, po której uczniowie złożyli kwiaty na grobach spoczywających na milanowskim cmentarzu pedagogów. Po złożeniu hołdu zebrani przenieśli się na dalsze uroczystości do gmachu szkoły.

Uroczystości szkolne poprzedziła msza święta

Dostali patrona i sztandar

Na sali gimnastycznej wójt gminy Paweł Krępski odczytał akt nadania szkole sztandaru, który poświęcił miejscowy proboszcz Sławomir Matajek. Uczniowie i rodzice, nauczyciele oraz osoby przychylne szkole wbili pamiątkowe gwoździe w drzewiec sztandaru, który od tego dnia będzie powiewał nad milanowską szkołą.

Sentymentalna podróż w czasie

Spotkanie dla uczestników milanowskich obchodów uświetniły artystyczne występy uczniów pod kierunkiem nauczycielek: Marzeny Zawiszy i Magdaleny Siuciak. Były to sceny z życia i dzieł nowo nadanego patrona szkoły J. I. Kraszewskiego. Występy uczniów bazowały na utworach takich jak „Stara baśń", „Ulana", „Kwiat paproci" oraz „Chata za wsią".

Jacek Dejneka

Reprezentacja uczniów wbija symboliczy gwóźdź w drzewiec sztandaru szkoły

R E K L A M A

eprasa.pl 4f01095516